

RAPORT

sporządzony przez Komisję do spraw wyjaśnienia okoliczności związanych z doniesieniami medialnymi zawartymi w publikacjach dotyczących Pana Mirosława Skrzypczyńskiego, w tym zbadania doniesień o mobbingu lub molestowaniu seksualnym, powołanej przez Polski Związek Tenisowy

Monika Strus-Wołos

Ewa Tokarczyk

Monika Brzozowska-Pasieka

Warszawa, dnia 30 czerwca 2023 r.

Niniejszy Raport podlega ochronie prawnej na podstawie ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych

Spis treści

Wykaz skrótów	3
I. Powołanie Komisji i skład Komisji.....	4
II. Podstawa prawna powołania Komisji.....	8
III. Zakres prac Komisji	11
IV. Metody badawcze Komisji	13
V. Współpraca z Międzynarodową Federacją Tenisa (ITF) i innymi organami	14
VI. Wysłuchanie świadków – informacje wstępne	15
VII. Sygnaliści	17
VIII. Raport z wysłuchania świadków.....	19
1. Gryfino – sprawa Katarzyny Kotuli	21
a) Zarzut molestowania seksualnego.....	22
b) Zarzut niewłaściwych (przemocowych) metod trenerskich	29
2. Mistrzostwa Polski w 1990 r. – sprawa Katarzyny Teodorowicz.....	31
3. Akademia Tenisowa Kozierki – Ewa Ciszek	36
4. Charakterystyka Mirosława Skrzypczyńskiego jako trenera na podstawie zeznań przez świadków	41
5. Charakterystyka Mirosława Skrzypczyńskiego jako działacza PZT na podstawie zeznań świadków	44
6. Charakterystyka Mirosława Skrzypczyńskiego jako człowieka na podstawie zeznań świadków	48
7. Charakterystyka psychologiczna wyjaśnień świadków	50
IX. Raport z wizji lokalnych.....	54
1. Gryfino	54
2. Kozierki.....	55
X. Procedury przeciwdziałające przemocy i molestowaniu seksualnemu w świetle wyjaśnień	56
XI. Raport z badania dokumentacji znajdującej się w posiadaniu PZT	58
1. Przedmiot analizy.....	58
2. Postanowienia prawa wewnętrznego PZT.....	59
3. Szkolenia	67
4. Sprawa zawodniczki X.	70

Raport Komisji specjalnej Polskiego Związku Tenisowego

XII. Raport z badań ankietowych – formy i rozmiary zjawiska przemocy, w tym seksualnej w środowisku	73
XIII. Wnioski i rekomendacje	79
1. Wnioski	79
2. Rekomendacje	86
XIV. Wykaz załączników	88

Niniejszy Raport podlega ochronie prawnej na podstawie ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Copyright © by Monika Strus-Wołos, Ewa Tokarczyk, Monika Brzozowska-Pasieka.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub części Raportu w jakiegokolwiek formie jest niedozwolone. Nie dotyczy to Zarządu PZT, który na podstawie odrębnej umowy ma prawo rozpowszechniania Raportu w całości lub w części.

Wykaz skrótów

ITF – International Tennis Federation, Międzynarodowa Federacja Tenisa;

Komisja - Komisja do spraw wyjaśnienia okoliczności związanych z doniesieniami medialnymi zawartymi w publikacjach dotyczących Pana Mirosława Skrzypczyńskiego, w tym zbadania doniesień o mobbingu lub molestowaniu seksualnym;

k.p. – ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 151);

k.p.c. – Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1575);

KRS – Krajowy Rejestr Sądowy;

Pr. stow. – ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. - Prawo o stowarzyszeniach (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 2261);

PZT – Polski Związek Tenisowy;

św. – świadek;

u.s. – ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 1599);

I. Powołanie Komisji i skład Komisji.

Powodem powołania Komisji przez Zarząd Polskiego Związku Tenisowego był cykl publikacji na portalu Onet w okresie od dnia 28 października 2022 r. do dnia 1 grudnia 2022 r. W publikacjach postawiono poważne zarzuty ówczesnemu Prezesowi PZT Panu Mirosławowi Skrzypczyńskiemu. Dotyczyły one molestowania seksualnego, potajemnego podania zawodniczkę leku nasennego oraz stosowania przemocowych metod trenerskich.

Kandydatów do Komisji szukano spośród osób, które oświadczyły, że nie miały dotychczas żadnych związków zawodowych lub prywatnych z PZT, poszczególnymi członkami jej władz i ich rodzinami albo z Klubami zrzeszonymi w PZT, członkami władz takich Klubów i ich rodzinami.

Wobec powyższego PZT wybrało trzy osoby, spośród których w dniu 1 grudnia 2022 r. ukonstytuowała się Komisja w składzie:

1. Dr Monika Strus-Wołos – Przewodnicząca
2. Dr Ewa Tokarczyk
3. Dr Monika Brzozowska-Pasieka

Żadna z osób powołanych w skład Komisji nie miała jakiegokolwiek związku ze światem tenisa ani nawet nie uprawiała tego sportu. Kandydatki dowiedziały się o składzie Komisji, to jest poznały nazwiska pozostałych dwóch osób dopiero w dniu podjęcia przez Zarząd PZT uchwały o ich powołaniu.

Komisja z zadowoleniem przyjmuje fakt, że w czasie jej pracy nikt z Zarządu PZT ani innych władz PZT nie podejmował żadnych prób bezpośredniego lub pośredniego wpływu na przebieg prac i treść Raportu ani nie przedstawiał oczekiwań co do jego wyników.

Dr Monika Strus-Wołos

Adwokat, od 1996 roku wspólnik w kancelarii adwokackiej „Strus-Wołos i Wołos” s.c., doktor nauk prawnych. Praktykuje w obszarze prawa gospodarczego i cywilnego,

Raport Komisji specjalnej Polskiego Związku Tenisowego



Handwritten signature and date: 10.12.22

w tym prawa medycznego, a także prawa UE. Specjalizuje się w postępowaniach kasacyjnych przed Sądem Najwyższym.

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W 2010 roku uzyskała stopień doktora nauk prawnych za rozprawę pt. „Uprawnienia procesowe wierzycieli w postępowaniu upadłościowym” (UKSW). Ukończyła studia podyplomowe z prawa UE.

Wykładowca akademicki oraz na szkoleniach zawodowych adwokatów. Jej zainteresowania naukowe dotyczą przede wszystkim postępowania cywilnego, jednak publikowała i brała udział w konferencjach również w dziedzinie prawa cywilnego materialnego, w tym prawa medycznego. Autorka kilkudziesięciu prac naukowych, a także książek dydaktycznych, w tym najnowszej „Postępowanie cywilne nie tylko dla studentów” (maj 2023 r.).

W latach 2007-2013 członek Naczelnej Rady Adwokackiej, w tym jedna kadencja w Prezydium NRA. Członek Kolegium Redakcyjnego miesięcznika naukowego „Palestra”. Ekspert Instytutu Legislacji i Prac Parlamentarnych NRA. Ekspert Instytutu Allerhanda.

Laureatka nagrody Dziennika Gazety Prawnej „Złoty Paragraf” w kategorii „Najlepszy Adwokat” (2008). Wyróżniona przez dziennik „Rzeczpospolita” w konkursie „Prawnik Pro Bono”. Laureatka nagrody „Profesjoniści Forbesa”. W 2008 roku odznaczona przez Naczelną Radę Adwokacką odznaką „Adwokatura Zasłużonym”.

Doktor Ewa Tokarczyk

Psycholog, doktor nauk humanistycznych w zakresie psychologii. Absolwentka Instytutu Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizacja: psychologia kliniczna dziecka oraz psychologia sądowa. Magister prawa: absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Pracownik naukowo – badawczy (m.in. Instytut Problematyki Przemocności w Warszawie), dydaktyczny (m.in. Pedagogium. Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Warszawie, aktualnie Wydział Socjologii i Pedagogiki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie). Autorka prac i publikacji z zakresu metodyki prowadzenia badań psychologicznych. Organizator i wykładowca na studiach podyplomowych.

Współautorka i konsultantka projektów aktów prawnych (m.in. Ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów).

Absolwentka Szkoły Praw Człowieka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Przez cały okres pracy zawodowej biegły sądowy w zakresie psychologii (okresowo na liście, okresowo spoza listy biegłych). Aktualnie współpracuje jako biegły psycholog z Instytutem Psychologii i Psychiatrii Sądowej im. dr Ewy Milewskiej w Warszawie badając i opiniując m.in. w sprawach rodzinnych, gdzie padały zarzuty przemocy i molestowania (w tym dzieci), w sprawach o molestowanie i zgwałcenia (psychologiczna ocena zeznań) oraz o mobbing w miejscu pracy.

Dr Monika Brzozowska – Pasięka

Adwokat, partner w kancelarii Pasięka, Brzozowska i Partnerzy, doktor nauk prawnych. Specjalizacja: dane osobowe, dobra osobiste, prawo prasowe i autorskie, prawo międzynarodowe (immunitet państwa w sporach cywilnych). Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Nauk Politycznych na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Studia doktoranckie na Uniwersytecie Śląskim.

Autorka lub współautorka wielu pozycji książkowych z zakresu swojej specjalizacji (m.in. *„Ochrona danych osobowych w sieci”*, *„Ochrona danych osobowych w sądzie”*, *„Dostęp do informacji publicznych w instytucji kultury”*, *„Komentarz do prawa prasowego”*, *„Prawo mediów”*, *„Prawo autorskie w reklamie i marketingu”*, *„Prawo autorskie w instytucji kultury”*, *„Prawo autorskie w jednostkach samorządu terytorialnego”*, *„Rzecznik prasowy oczekiwania i możliwości. Perspektywa teoretyczna i praktyczna”*, w przygotowaniu monografia *„Odpowiedzialność cywilna za zbrodnie na Ukrainie”*), a także szeregu innych.

Od 2019 r. certyfikowany trenera programu HELP Rady Europy - programu prowadzony przez Radę Europy dla prawników.

Od maja 2018 r. Inspektor Danych Osobowych w Muzeum Auschwitz – Birkenau.

Raport Komisji specjalnej Polskiego Związku Tenisowego

Od 2014 r. - Wykładowca w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury z zakresu swojej specjalizacji – prowadzenie szkoleń dla sędziów, prokuratorów oraz urzędników sądowych, a także prowadzenie wykładów w szkoleniach językowych dla sędziów i prokuratorów z Grupy Wyszehradzkiej (tematyka: prawo międzynarodowe i immunitety państw w sprawach cywilnych). W latach 2009 - 2020 – wykładowca akademicki na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Od lutego 2007 r. własna praktyka prawnicza, od 2010 w formie spółki partnerskiej w kancelarii Pasieka, Brzozowska i Partnerzy.

II. Podstawa prawna powołania Komisji

Komisja do spraw wyjaśnienia okoliczności związanych z doniesieniami medialnymi zawartymi w publikacjach dotyczących Pana Mirosława Skrzypczyńskiego, w tym zbadania doniesień o mobbingu lub molestowaniu seksualnym została powołana uchwałą nr 152 Zarządu Polskiego Związku Tenisowego z dnia 30 listopada 2022 r. Uchwała ta określa zakres zadań Komisji, zawiera ramową procedurę oraz upoważnia Komisję do jej uszczegółowienia.

Podstawą prawną powołania Komisji są przepisy § 3 ust. 1 i 2, § 8 pkt 3 zd. 1 na podstawie § 16 ust. 1-3 Statutu Polskiego Związku Tenisowego¹ w zw. z art. 11 ust. 3 *in fine (arg. in contrario)* u.s. Z przepisów tych wynika, że Statut PZT jest zgodny z prawem, ponieważ właściwy minister zapoznawszy się z treścią projektu statutu wyraził zgodę na utworzenie związku sportowego – tu: PZT. Powtórnie badanie zgodności Statutu z prawem nastąpiło podczas rejestrowania PZT w KRS. Zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy o KRS² sąd rejestrowy bada, czy dołączone do wniosku dokumenty są zgodne pod względem formy i treści z przepisami prawa.

Powołane przepisy Statutu PZT ustanawiają samorządność Związku, samodzielność w określaniu struktury wewnętrznej, celów i sposobów ich realizacji, a także uprawnienie do tworzenia prawa wewnętrznego. Pozwalają także na zlecenie części zadań PZT osobom trzecim na podstawie odrębnych umów. Przepisy § 16 statutu mówią wprost o możliwości tworzenia przez organy PZT („władze”, w tym Zarząd) stałych lub doraźnych organów pomocniczych o charakterze opiniodawczym lub doradczym, w tym Komisji i Zespołów. Organ, który powołuje taką Komisję, określa także zasady jej działania, co miało miejsce w treści uchwały nr 152 Zarządu PZT z dnia 30 listopada 2022 r.

Status prawny PZT – jak i pozostałych polskich związków sportowych – trafnie określa się w literaturze za organizacje społeczne, działające na podstawie odrębnych ustaw, o których mowa w art. 7 ust. 1 pr.stow. Taką odrębną ustawą jest w wypadku polskich związków sportowych ustawa o sporcie, natomiast przepisy Prawa o stowarzyszeniach znajdują odpowiednie (a nie wprost) zastosowanie do polskich związków sportowych

¹ Tekst jednolity nadany uchwałą nr 12 z dnia 28 września 2022 r. Walnego Zgromadzenia Delegatów PZT.

² Ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1500 ze zm.).

ze względu na dyspozycję przepisu art. 7 ust. 3 ustawy. Polski związek sportowy nie jest natomiast odmianą związku sportowego³. Związki sportowe są bowiem stowarzyszeniami zgodnie z art. 6 ust. 2 u.s. Nawet ci Autorzy, którzy uważają polskie związki sportowe za odmianę stowarzyszenia, a ściślej – związku stowarzyszeń, podkreślają dobrowolność zrzeszenia, samorządność i autonomiczność⁴. Potwierdza to orzecznictwo sądów administracyjnych co do ograniczonego zakresu wykonywania zadań publicznych przez polskie związki sportowe⁵.

Należy odnieść się do zarzutów, które postawiono publicznie w przestrzeni medialnej, że Komisja działa bez podstawy prawnej, a więc jest to „organ towarzyski”, bo „To nie tak, że gdy tylko w mediach pojawiają się informacje o możliwości popełnienia czynu zabronionego, to każdy może sobie powołać komisje do zbadania takiej sprawy. Organ, który jest powołany do działania w tej sytuacji - prokuratura - milczy, a ludzie, którzy mają interes w działaniu komisji decydują o jej powołaniu i składzie.”⁶ Wypowiedź ta zawiera rażący błąd, u podstaw którego leży być może niedostateczna znajomość przepisów u.s. i charakteru prawnego polskich związków sportowych oraz wynikającej stąd autonomii. Komisja ma umocowanie prawne w przepisach Statutu PZT, który z kolei jest zgodny z prawem i stanowi emanację w autonomii i samorządności polskiego związku sportowego, mających swoje źródło w ustawie (u.s.).

Przypomnieć także trzeba, że w wielu zakładach pracy o różnej strukturze powoływane są stałe lub *ad hoc* komisje antymobbingowe, antydyskryminacyjne i mające przeciwdziałać molestowaniu seksualnemu. Próżno szukać w prawie powszechnie obowiązującym przepisu nakazującego powoływanie takich komisji. Kodeks pracy przewiduje jedynie obligatoryjną komisję BHP (art. 237¹² § 1 k.p.) i fakultatywną komisję pojednawczą dla pojednawczego załatwiania roszczeń pracowników ze stosunku pracy (art. 277 § 1 k.p.). Swoją podstawę mają one więc jedynie w ogólnych, dyrektywnych przepisach k.p., nakazujących pracodawcy równe

³ E.J. Krześniak, *Ustawa o sporcie. Komentarz*, kom. do art. 7, pkt VI.2., WKP 2020.

⁴ M. Badura i in., *Ustawa o sporcie. Komentarz*, Kom. do art. 7, pkt 3.1., LEX/el., 2011. Kom. do art. 7, pkt 3.1.; M. Ćwikła, *Dostęp do informacji publicznej w polskim związku sportowym*, PPH 2021/11/48-51.

⁵ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 30 lipca 2015 r., II SAB/Wa 304/15.

⁶ <https://www.sport.pl/tenis/7.64987.29233238.nowe-fakty-ws-afery-prezesa-zwiazku-tenisa-mec-dubois-grzmi.html>

traktowanie pracowników i przeciwdziałanie mobbingowi. W doktrynie prawniczej ani w orzecznictwie nie kwestionuje się celowości i zgodności z prawem takich komisji powoływanych w zakładach pracy, mimo że składają się one z pracowników zakładu, którzy nie tylko otrzymują wynagrodzenie od pracodawcy, ale nadto są podporządkowani mu służbowo.

Natomiast komisja powołana przez PZT jest całkowicie niezależna od PZT i jakiegokolwiek jego organu; nie podlegała w toku prac żadnym wskazówkom czy nadzorowi, samodzielnie podejmowała decyzje zarówno proceduralne, jak i merytoryczne.

Wreszcie, powoływanie podobnych komisji w razie doniesień o negatywnych zachowaniach o różnym charakterze wobec zawodników jest metodą stosowaną na całym świecie, także na zlecenie związków sportowych czy federacji sportowych.

W dniu 10 grudnia 2018 r. został opublikowany Raport z Niezależnego Śledztwa sporządzony przez firmę prawniczą Ropes & Gray w sprawie molestowania seksualnego czołowych amerykańskich gimnastyczek przez lekarza kadry Larry'ego Nassara. Przeprowadzenie śledztwa i sporządzenie raportu zlecił Komitet Olimpijski Stanów Zjednoczonych. Prace te toczyły się niezależnie od śledztwa prowadzonego przez FBI.

W dniu 3 października 2018 r. opublikowano podobny raport dotyczący nadużyć słownych, psychicznych i seksualnych, sporządzony przez firmę prawniczą Sally Q. Yates and King & Spalding LLP, na zlecenie Federacji Piłkarskiej Stanów Zjednoczonych.

W Wielkiej Brytanii adwokat Anne Whyte QC w czerwcu 2022 r. sporządziła raport dotyczący nadużyć wobec czołowych młodocianych gimnastyczek brytyjskich, w tym olimpijek. Zleceniodawcami były organizacje zajmujące się m.in. bezpieczeństwem w sporcie: UK Sport i Sport England.

Z kolei raport o nadużyciach wobec małoletnich sportowców w Japonii opublikowała w 2020 r. organizacja Human Rights Watch.

III. Zakres prac Komisji

Zakres prac Komisji został określony w uchwale Zarządu PZT nr 152 jako wyjaśnienie okoliczności związanych z doniesieniami medialnymi zawartymi w publikacjach dotyczących Pana Mirosława Skrzypczyńskiego, w tym zbadania doniesień o mobbingu lub molestowaniu seksualnym.

Komisja postanowiła zbadać to zagadnienie na podstawie rozmów ze świadkami i osobami dysponującymi odpowiednią wiedzą, analizy treści publikacji medialnych, analizy odnośnej dokumentacji znajdującej się w PZT, a także anonimowych badań ankietowych wśród trenerów i zawodników.

Komisja nie zajmowała się natomiast publikacją dotyczącą potencjalnych nieprawidłowości w rozliczeniu prac budowlanych między właścicielem ośrodka Akademia Tenisowa Kozerki a wykonawcą prac. Ta problematyka wykraczała poza zakres zainteresowania Komisji zgodnie z treścią uchwały powołującej Komisję.

Na podstawie upoważnienia wynikającego z uchwały Zarządu PZT nr 152 Komisja uchwaliła w dniu 16 grudnia 2022 r. Regulamin Działania Komisji, w którym uszczegółowiła zasady proceduralne. Komisja postanowiła, że odpowiednio stosować się będzie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, a nie Kodeksu postępowania karnego, a ponadto termin „przesłuchanie” zastąpić terminem „wysłuchanie”, aby podkreślić, że Komisja nie stosuje żadnych środków przymusu ani sankcji wobec osób zapraszanych (a nie wzywanych) na wysłuchanie. Zgodnie z Regulaminem każda wysłuchiwana osoba wyjaśniała dobrowolnie, mogła też – bez konieczności uzasadniania i jakichkolwiek konsekwencji – odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania Komisji.

Jednocześnie priorytetem Komisji było zapewnienie świadkom poufności. W tym celu wszelkie dane osobowe i protokoły wysłuchań pozostają i pozostaną w wyłącznej dyspozycji Komisji. Zarząd PZT otrzyma jedynie niniejszy Raport, w którym składane wyjaśnienia zostały zanonimizowany w sposób możliwie najdalej idący – tak aby identyfikacja świadków przez opinię publiczną była bardzo utrudniona bądź niemożliwa. Niektórzy świadkowie zastrzegali, że proszą o nieumieszczanie w raporcie pewnych fragmentów swoich wypowiedzi, co Komisja uwzględniała.

Raport Komisji specjalnej Polskiego Związku Tenisowego

Komisja w celu umożliwienia potencjalnym poszkodowanym lub świadkom kontaktu z Komisją utworzyła w grudniu 2022 r. stronę internetową www.komisjaspecjalnapzt.pl. Link do strony znajduje się na stronie internetowej PZT. Ponadto w dniu 2 marca 2022 r. Komisja wysłała do Polskiej Agencji Prasowej informację o stronie wraz z zaproszeniem do zgłaszania się świadków. Część świadków zgłaszała się również na tej podstawie, że wiadomość o pracach Komisji była znana w polskim środowisku tenisowym.

Pierwotny termin do sporządzenia Raportu został wyznaczony Komisji na dzień 31 maja 2023 r. (uchwała nr 152 Zarządu PZT), jednak z przyczyn organizacyjnych opisanych niżej Komisja zmuszona była zwrócić się do Zarządu z wnioskiem o przedłużenie terminu o jeden miesiąc, na co Zarząd PZT wyraził zgodę w dniu 31 maja 2023 r.

Komisja rozpoczęła pracę od sporządzenia Regulaminu, który określał procedurę jej działania, przede wszystkim wysłuchiwanie świadków, w celu zapewnienia im maksymalnego komfortu, ochrony ich danych osobowych i poufności. Utworzyła też stronę internetową.

PZT nie wyraził zgody, aby Komisja zatrudniła na zlecenie asystentkę, nie zapewnił także sprzętu biurowego. Wobec tego większość czynności organizacyjno-technicznych, takich jak korespondencja ze świadkami w celu umówienia terminu i miejsca wysłuchań, sporządzanie protokołów z wysłuchań czy czynności biurowe, Komisja musiała wykonywać sama. W okresie pierwszych dwóch miesięcy po powołaniu Komisji brak było wyznaczonej przez Zarząd osoby decyzyjnej po stronie PZT, co – zwłaszcza wobec przyjętej przez Komisję zasady niekontaktowania się z władzami PZT do czasu wysłuchań tych osób – powodowało pewien bezwład decyzyjny (w tym okresie korespondencja Komisji liczyła niemal 200 maili oraz dziesiątki telefonów) i konieczność odwoływania już umówionych wysłuchań. Komisja otrzymała od PZT komplet dokumentów upoważniających ją do prowadzenia czynności prawie dwa miesiące po powołaniu Komisji. Dlatego Komisja mogła przystąpić do merytorycznej pracy dopiero pod koniec stycznia 2023 r., co z kolei uzasadniało wspomnianą wyżej prośbę o przedłużenie terminu do sporządzenia Raportu.

IV. Metody badawcze Komisji

Komisja opierała się przede wszystkim na treści wysłuchań, konfrontując je z publikacjami portalu Onet, które dotyczyły Pana Mirosława Skrzypczyńskiego. W toku wysłuchań dr Ewa Tokarczyk (doktor psychologii) obserwowała także pozawerbalne reakcje i zachowania osób składających wyjaśnienia. Informacje przekazane przez poszczególne osoby analizowano pod kątem logiczności, spójności wewnętrznej oraz spójności z wyjaśnieniami innych osób i pozostałymi dowodami.

Komisja zaplanowała także szeroko zakrojone anonimowe badania ankietowe dotyczące potencjalnej przemocy, wykluczenia, nierównego traktowania, poniżania i molestowania seksualnego. Opracowano odrębne ankiety dla zawodników i trenerów. Tych ostatnich pytano również o przeszkolenie w powyższych kwestiach. Udział w badaniu ankietowym zawodnika poniżej lat 18 wymagał uprzedniej pisemnej zgody rodziców lub opiekunów prawnych.

Ponadto Komisja analizowała dokumenty znajdujące się w posiadaniu PZT, które mogłyby wnieść coś do materiału sprawy, w tym zwłaszcza dokumenty Komisji Etyki oraz Komisji Dyscyplinarnej PZT.

Komisja pozyskała istotny materiał dokumentowy i fotograficzny od Pana Grzegorza Racinowskiego, dziennikarza Gazety Gryfińskiej, w tym także fotografię obiektu, w którym był tak zwany kantorek. Obecnie obiekt został przebudowany.

Komisja pozyskała istotny materiał dokumentowy od Pana Mirosława Skrzypczyńskiego. Komisja postanowiła utajnić – za jego zgodą - te dowody, które dotyczą jego rodziny.

Komisja zapoznała się z treściami na portalu Facebook, na profilu M. Skrzypczyńskiego i na profilu „Quo vadis PTZ?”

Łącznie z materiałem przesłanym Komisji w styczniu 2023 r. przez ITF dokumentacja liczyła prawie 2.300 stron.

W dwóch miejscach Komisja dokonała wizji lokalnych i sporządziła dokumentację fotograficzną – były to Akademia Tenisowa Kozerki i Klub Energetyk Gryfino.

V. Współpraca z Międzynarodową Federacją Tenisa (ITF) i innymi organami

Komisja w toku prac odbyła na prośbę ITF dwa spotkania: w dniu 15 grudnia 2022 r. i w dniu 16 marca 2023 r. W spotkaniu ze strony ITF uczestniczyli szef Działu Bezpieczeństwa ITF Pan Garry Bye i jego zastępczyni Pani Katie Keaney. Przedstawiciele ITF interesowali się kompetencjami merytorycznymi członków Komisji i planowanym zakresem czynności, pytali o kwestie związane z przestrzeganiem praw osób poszkodowanych oraz o możliwość współpracy Komisji z państwowymi organami ścigania i sądami. Stwierdzili, że nie mają zastrzeżeń do omówionych kwestii.

Następnie podzielili się swoimi doświadczeniami z podobnych postępowań w innych państwach i przesłali – z zastrzeżeniem poufności - dokumentację z kilku postępowań.

Podczas drugiego spotkania Komisja poinformowała ITF o postępie prac, jednak bez podawania jakichkolwiek szczegółów odnośnie osób, które zostały wysłuchane, co zostało przyjęte ze zrozumieniem.

Przewodnicząca Komisji kontaktowała się także z Przewodniczącym Państwowej Komisji ds. Pedofilii Panem Prof. Błażem Kmieciakiem, z którym wymieniła doświadczenia, również bez podawania jakichkolwiek szczegółów co do wysłuchiwanym osób.

Do dnia sporządzenia niniejszego raportu do Komisji nie zwrócił się żaden organ ścigania ani sąd o udostępnienie jakichkolwiek informacji.

VI. Wysłuchanie świadków – informacje wstępne

W toku prac Komisji wysłuchano 34 osoby, w tym Pana Mirosława Skrzypczyńskiego. Osobom tym nadawano kolejną numerację, a następnie – aby jeszcze bardziej utrudnić identyfikację – pomieszano kolejność, nadając każdemu wylosowany numer. Wyjątkiem jest Pan Skrzypczyński, który otrzymał numer 1. W nielicznych wypadkach w raporcie nie podano numeru świadka co do pewnego fragmentu zeznań, które bezsprzecznie identyfikowałyby świadka w kręgu osób zainteresowanych. Chodziło o to, aby nie można było zidentyfikować całości jego zeznań. Przykładem tego jest zdanie, które pewien świadek powiedział dziennikarzom Onetu.

Od całkowitej anonimizacji odstąpiono jedynie odnośnie do wyjaśnień Pana Mirosława Skrzypczyńskiego, na jego wniosek, a w pewnym zakresie także odnośnie wyjaśnień Pani Renaty Skrzypczyńskiej, również za jej zgodą.

Raport nie posługuje się formami odpowiadającymi płci wysłuchiwanego świadka. W celu utrudnienia identyfikacji użyto każdorazowo jedynie formy rodzaju męskiego („świadek powiedział, był, widział”), również w cytatach („powiedziałem, byłem, widziałem”).

Niektóre informacje utajniano ze względu na ochronę prawa do prywatności, co oznaczano przypisem. Informacje te były jednak wykorzystane i wchodziły w skład materiału podlegającego ocenie Komisji.

Komisja postanowiła ujawnić w raporcie informacje pochodzące od Pana Mirosława Skrzypczyńskiego i świadków dotyczące potencjalnych – w odczuciu tych osób - motywów publikacji Onetu. Uznano bowiem, że mają one znaczenie dla oceny całości zebranego materiału.

Każdy świadek pytany był o zgodę na nagrywanie. Jeżeli nie wyrażał takiej zgody, rejestracji obrazu lub dźwięku nie prowadzono. Większość świadków wyraziła zgodę na nagrywanie.

Przed rozpoczęciem wysłuchania świadek był pouczany przez Przewodniczącą Komisji o dobrowolności składania wyjaśnień i prawie odmowy odpowiedzi na konkretne pytania.

Po zakończeniu wysłuchania świadek otrzymywał do podpisu wydrukowany protokół, który najpierw czytał i mógł wносить poprawki oraz uzupełnienia. Jeśli takie zgłosił, otrzymywał kolejny wydruk protokołu z poprawkami i dopiero wówczas go podpisywał.

Cytaty w raporcie pochodzą z protokołów z wysłuchań, które były sporządzane na bieżąco i nie stanowią pełnej transkrypcji nagrania. Dlatego w nawiasach kwadratowych [] w raporcie znajdują się uwagi i uzupełnienia dla zrozumiałości kontekstu, które były wpisywane po odsłuchaniu odpowiedniego fragmentu nagrania.

Dane osobowe świadków, protokoły wysłuchań oraz nagrania nie zostaną przekazane PZT i zostaną w wyłącznej dyspozycji Komisji, chyba że zażądadą ich na podstawie odpowiednich przepisów państwowe organy ścigania albo sądy.

Większość świadków stawiała się przed Komisją osobiście, jednak w kilku wypadkach, ze względów logistycznych lub losowych, wysłuchanie przeprowadzono on-line.

Niektórzy świadkowie podjęli się wykonania odręcznych rysunków budynku klubowego w Gryfinie. Do Raportu załączono kopie z zakrytymi danymi autorów i ich podpisami.

Ponieważ w publikacjach pojawiły się trzy odrębne wątki (Gryfino w latach 1990-1992 z udziałem Pani Katarzyny Kotuli, Mistrzostwa Polski zimą 1990 roku z udziałem Pani Katarzyny Teodorowicz i Akademia Tenisowa Kozerki w sierpniu 2022 r. z udziałem Pani Ewy Ciszek), Komisja w raporcie przedstawia odrębnie te wątki. Uzupełnia je pochodzącymi z różnych czasów i od różnych osób spostrzeżeniami świadków co do kompetencji trenerskich, menadżerskich i międzyludzkich Pana Mirosława Skrzypczyńskiego.

VII. Sygnaliści

W niniejszej sprawie Komisja uznała za sygnalistów Panie Katarzynę Kotulę, Katarzynę Teodorowicz i Ewę Ciszek – a więc Panie, które ujawniły dziennikarzom Onetu informacje będące podstawą publikacji medialnych.

Komisja zaprosiła wszystkie trzy Panie do złożenia wyjaśnień.

Pani Katarzyna Kotula nie odpowiedziała na zaproszenie wysłane na adres mailowy jej biura poselskiego. W jej imieniu napisała do Komisji (e-mail) Pani Katarzyna Kaleta, adwokat, która załączyła „pismo przewodnie” z informacją, że Pani Kotula nie stawia się przed Komisją. Pismo było niepodpisane. Wobec takiego zatytułowania pisma Komisja zapytała adw. Kaletę, czy oznacza to, że będą dalsze pisma lub czy to powinno mieć jakiś załącznik. Ponadto Komisja poprosiła o podpisanie pisma, a także o przesłanie chociażby skanu pełnomocnictwa. W odpowiedzi adw. Kaleta poinformowała, że jest to jedyne pismo, zaś odpis pełnomocnictwa będzie załączony do oryginału pisma, które nadała listownie na adres Komisji. Po odebraniu przesyłki Komisja stwierdziła, że w kopercie znajduje się jedynie pismo (już podpisane przez adw. Kaletę), ale bez pełnomocnictwa. Dodać można, że adw. Kaleta prowadziła korespondencję mailową nie z adresu weryfikowanego przez Naczelną Radę Adwokacką @adwokatura.pl, lecz z adresu powszechnie dostępnego @onet.pl. Dlatego trudno stwierdzić, czy odpowiedź w imieniu Pani Kotuli wpłynęła od osoby umocowanej do jej reprezentowania.

Pani Katarzyna Teodorowicz w dniu 14 lutego 2023 r. odpisała mailowo Komisji, że nie planuje stawiennictwa i że wszystko, co miała do powiedzenia, powiedziała w wywiadach dla Onetu i sport.pl.

Pani Ewa Ciszek w dniu 20 stycznia 2023 r. odebrała przesyłkę poleconą z zaproszeniem od Komisji, ale nie odpowiedziała w żadnej formie.

W pewnym zakresie rolę sygnalistów odegrali także dziennikarze Onetu – tam, gdzie powoływali się na anonimowe źródła. W dniu 24 stycznia 2023 r. Komisja wysłała zaproszenia do stawienia się przed Komisją do dziennikarzy Onetu, którzy byli autorami publikacji, to jest do Panów Janusza Schwertnera i Jacka Harłukowicza. Zaproszenia wysłano

mailem na adresy kontaktowe obu Panów, dostępne na portalu Onet. Żaden z nich nie odpowiedział.

Tu należy zaznaczyć, że Komisja zdaje sobie sprawę z zakresu tajemnicy dziennikarskiej, której nie zamierzała naruszać. Wysłuchanie mogłoby bowiem dotyczyć jedynie elementów nią nieobjętych.

Można na marginesie zauważyć, że jak wynika z udostępnionych nam przez ITF materiałów o innych podobnych sprawach toczących się w różnych państwach, dogłębne wyjaśnienie tych spraw i wyciągnięcie konsekwencji wobec osób winnych nadużyć było możliwe przede wszystkim dzięki odwadze sygnalistów i ich dążeniu do jak najpełniejszego wyjaśnienia wszystkich okoliczności, między innymi we współpracy z powołanymi komisjami.

VIII. Raport z wysłuchania świadków.

Pan Mirosław Skrzypczyński złożył przed Komisją obszernie wyjaśnienia. Wysłuchanie M. Skrzypczyńskiego trwało dwa dni. Jednym z wątków były działania wymierzone w członków jego najbliższej rodziny. O działaniach takich mówiła także Pani Renata Skrzypczyńska. Ze względu na dobro członków rodziny M. Skrzypczyńskiego Komisja postanowiła pozostawić ten materiał jako część tajną w wyłącznej dyspozycji Komisji i nie opisywać go w niniejszym raporcie.

Utajniono także informacje dotyczące spraw rodzinnych M. Skrzypczyńskiego.

Mirosław Skrzypczyński zeznał: „Po wyborze [na prezesa PZT] okazało się, że jest kupa długów, nie było pieniędzy praktycznie na nic. Ja nie pobierałem przez 3,5 roku wynagrodzenia, utrzymywałem się z oszczędności. Kupiłem sobie nowy samochód, wyjeździłem 80.000 km w rok. (...) Z moich oszczędności poszło 70.000 złotych. Dla mnie tenis to pasja, to moje życie.”

M. Skrzypczyński naświetlił szczegółowo tło animozji w środowisku powiązanim z byłymi i obecnymi władzami PZT, wątek walki o władzę (wpływy) i o finanse. Wyraził przekonanie, że mogło to być przyczyną publikacji: „To jest mechanizm, który jest stworzony np. wobec księdza, który stworzył Szlachetną Paczkę”. Wspomnił, że przyczyną niechęci niektórych osób mogła być jego przyjaźń z Adamem Hoffmanem. Wskazał osoby, które jego zdaniem są w opozycji i sterują akcją, podał nazwiska⁷; dwie z tych osób⁸ jego zdaniem „wyciągnęły w pensjach [od PZT] ponad 1 milion złotych”. „I nagle stworzyła się opozycja w PZT. Oni myśleli, że ja jestem politycznie usytuowany, że pojawiają się pieniądze polityczne. Ja miałem plan, ale te pieniądze dla PZT chciałem zarobić pomysłem, marketingiem. A oni myśleli, że ja przyniosę pieniądze przy pomocy Hoffmana, a oni będą je wydawać na swoje kluby, pensje itp.”; „PZT rządziły klany rodzinne i z tego żyły, pobierały stałe pensje [wymienia nazwiska⁹].” Podał, że w chwili jego rezygnacji budżet PZT wynosił ponad 40 milionów złotych.

⁷ Komisja utajniła dane.

⁸ Komisja utajniła dane.

⁹ Komisja utajniła dane.

Podkreślił: „Kolejne kłamstwo, to <Orlen odszedł, bo jest sprawa M. Skrzypczyńskiego>. Nie, o tym, że nie będzie kontraktu, wiedzieliśmy, bo o tym wiedzieliśmy, że nie zostanie przedłużony po wrześniu 2022 r. W październiku 2022 r. zostałem zaproszony, tam byli przedstawiciele Orlenu. Spotkanie było w dniu 20.10.2022 r.¹⁰ i panie z Orlenu powiedziały, że jest problem i że Orlen będzie chciał się wycofać, bo potencjał się kończy.”

Jeśli chodzi o same publikacje, M. Skrzypczyński podał, że półtora roku wcześniej dwie osoby, kobieta i mężczyzna, przyjechały do Zielonej Góry samochodem mającym warszawską rejestrację. Próbowały one wyciągać informacje o nim od członków jego rodziny. Powoływały się przy tym na osobę skonfliktowaną z M. Skrzypczyńskim – konflikt dotyczył prób wstrzymania zapłaty za faktury kancelarii prawnej powiązanej z tą osobą (więcej o tej kwestii w punkcie VIII. 5. Raportu). Na początku 2018 roku nastąpił anonimowy atak w drastycznej formie na jego rodzinę¹¹, potwierdziła to św. Renata Skrzypczyńska. W 2019 roku po podpisaniu kontraktu z partnerem strategicznym Lotos odkrył zamontowany pod samochodem nadajnik GPS, upewnił się u dealera, że nie było to urządzenie fabryczne czy zamontowane w serwisie.

M. Skrzypczyński zeznał: „choć słyszę, że są wolne media, to według mnie nie ma wolnych mediów. Moje oświadczenia i mojej rodziny były kasowane, ukrywane, nie myślałem, że coś takiego istnieje. Ja jestem uczciwym człowiekiem, nie mam sobie nic do zarzucenia. Moi rodzice, moja siostra, moja rodzina uczciwie pracowała i dla mnie to jeden wielki skandal. Jeśli się wysłuchuje jedną stronę i jest jednostronny przekaz, to jest to nieprawdopodobne. Owszem, TVN opublikował [moje] oświadczenie, ale było tak napisane, że nikt tego nie widział. Był wywiad z panią Kotulą czy panią Ciszek, a mnie się nie pyta o nic. Dziennikarz dzwonił do mnie i nie informuje się mnie, że jestem nagrywany. Ja jestem w hotelu, lakonicznie odpowiadam. Potem proszę o autoryzację materiału. Byłem zaskoczony w sytuacji, wysłała mi dziennikarz na maila wywiad, ja go autoryzuję, moja autoryzacja jest nieuwzględniana. Polski związek [PZT] występował o sprostowanie, ale to nie jest uwzględniane. Jak można wydawać opinię, mówi się,

¹⁰ Czyli 8 dni przed pierwszą publikacją dotyczącą M. Skrzypczyńskiego.

¹¹ Komisja utajniła szczegóły.

że wiele zawodniczek było poszkodowanych, ale gdzie są te zawodniczki? Jest pani Kotula, jest pani Ciszek, której w ogóle nie kojarzę”.

Wskazał na osobisty konflikt z jednym z autorów publikacji: „Pozew przeciwko Harłukowiczowi złożyłem rok temu¹² w 2022 r., nie odbierał tego pozwu, gdzie jest złożony pozew nie wiem dokładnie”.

1. Gryfino – sprawa Katarzyny Kotuli

Jak wynika z publikacji Onet, Katarzyna Kotula była nastoletnią (13 lat) zawodniczką Klubu Energetyk Gryfino w czasie, kiedy Mirosław Skrzypczyński został w tym klubie trenerem. K. Kotula twierdzi, że na początku lat 90-tych M. Skrzypczyński mówił do nastolatek seksistowskie teksty, a także kazał jej oraz wybranym (nieokreślonym) zawodniczkom przychodzić do „kantorka” na terenie klubu, gdzie co najmniej kilkanaście razy zamykał się z nią, a także (nie podaje ile razy) z innymi zawodniczkami. Ona miała być molestowana w sposób polegający na dotykaniu piersi i pośladków. K. Kotula w sposób niejednoznaczny określa kantorek: „Kantorkiem czasami była dziewczęca szatnia, czasem biuro trenera, a innym razem miejsce składowania sprzętu”. Działo się to na przestrzeni trzech lat. Inni zawodnicy mieli w tym czasie zakaz zbliżania się do kantorka pod groźbą kar fizycznych. K. Kotula podaje, że nigdy nikomu o tym nie mówiła, dopiero na krótko przed publikacją powiedziała o tym swojej rodzinie. Jako zawodniczka aby sobie z tym poradzić, zrezygnowała z treningów indywidualnych, lecz została na grupowych. Twierdzi, że nie ma żadnych wątpliwości, że molestował także inne zawodniczki¹³.

Według relacji K. Kotuli trener miał podczas treningów kierować do 13- i 14-letnich dziewcząt seksistowskie uwagi i proponować chłopcom, aby je „obmacywali”.

Ponadto według K. Kotuli trener stosował wobec zawodników nieakceptowalne metody treningowe, to jest zmuszał do wielokrotnych okrążeń stadionu boso tylko w białym

¹² Wystąpienie M. Skrzypczyńskiego miało miejsce w styczniu 2023 r.

¹³ Publikacja Onet z dnia 21 listopada 2022 r., *Prezes PZT to seksualny predator. Krzywdził mnie, gdy byłem dzieckiem.*

(majtkach), kazał stać K. Kotuli godzinę z podniesionymi rękami, uderzał mocno piłki rakieta celując w plecy lub głowę zawodników, jednego z chłopców (l. 12) oszukał w czasie gry w karty i upokorzył kazać rozebrać się całkowicie do naga na oczach wszystkich¹⁴. Jeden z dziennikarzy w tym miejscu dopowiedział, że jego rozmówca, dziś dorosły człowiek, drżącym głosem miał mu opowiedzieć, że był bity przez M. Skrzypczyńskiego drewnianą sztachetą wyrwaną z płotu. K. Kotula nie zaprzeczyła temu, kontynuując opis przemocy fizycznej i psychicznej ze strony M. Skrzypczyńskiego.

Podobne zarzuty znajdują się w środkowej części pierwszej publikacji Onetu¹⁵, choć podawane anonimowo. Ze względu jednak na identyczność opisanych czynów i używanych sformułowań, z bardzo wysokim prawdopodobieństwem można uznać, że owym anonimowym sygnalistą była także K. Kotula. W tej publikacji pojawia się także zarzut celowania piłką w twarz. Inny rozmówca anonimowo opowiada o biciu sztachetą z płotu, rączką od rakiety, a także o zakazie wchodzenia do kantorka, gdy był tam trener z którąś z dziewczyn.

a) Zarzut molestowania seksualnego

M. Skrzypczyński stanowczo zaprzeczył temu zarzutowi. Podał, że w tamtym czasie mieszkał w Gryfinie wraz z żoną Renatą Skrzypczyńską, która wtedy była czołową zawodniczką Polski. W Gryfinie trenowała do zawodów, ale także była trenerką innych zawodników. Wobec tego przebywali praktycznie cały czas razem, od wczesnych godzin porannych do późnego wieczora. „Na obiekcie zawsze było 50-60 dzieciaków, 4-5 trenerów, te opowieści są znikąd.” O kantorku mówił: „To, co się nazywa kantorek, ja nazywam biuro. Z nikim się nikt nie zamykał w biurze. Później był remont w 92 r. i biuro było u góry, przeszklone, a zawodnicy mieli szatnie na dole. Tam można zrobić kawę, herbatę”.

Podał, że ojciec K. Kotuli pracował w Berlinie i zarabiał bardzo dobrze. Któregoś dnia poprosił M. Skrzypczyńskiego o kilka treningów komercyjnych z K. Kotulą, płacąc za to

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Publikacja Onet z dnia 28 października 2022 r., *Onet ujawnia nieznaną oblicze prezesa Polskiego Związku Tenisowego*.

w markach niemieckich. M. Skrzypczyński zgodził się. Ponieważ była to zima, zajęcia odbywały się wówczas w szkolnej sali gimnastycznej. Przeprowadził trzy treningi wraz z żoną. M. Skrzypczyński ocenił, że ze względu na budowę ciała i stosunkowo niski wzrost a także kłopoty z koordynacją ruchową K. Kotula nie rokuje, że wejdzie do czołówki polskich zawodniczek. Ponieważ M. Skrzypczyński prowadził treningi indywidualne głównie z najlepszymi zawodnikami, powiedział ojcu K. Kotuli, że nie będzie z nią trenował indywidualnie.

Świadek nr 25 stwierdził, że gdyby nawet trener chciał kogoś molestować, to „kantorek” rozumiany jako magazynek sprzętu byłby „najgorszym miejscem do molestowania”, gdyż:

- po pierwsze był tam ciąg okien bezpośrednio przy ulicy na długim boku budynku, było okno na krótkim boku budynku i znów ciąg okien wzdłuż budynku od strony kortów;
- po drugie pod oknami od strony kortów były ławki, na których siedzieli zawodnicy, którzy czekali na trening lub odpoczywali po nim, a także ich rodzice;
- po trzecie przy bocznej ścianie z oknem były ażurowe metalowe schody z prześwitem na to okno, prowadzące do przeszklonej restauracji z widokiem na korty, znajdujące się na drugiej kondygnacji, natomiast w restauracji czynnej od 9.00 do 22.00 zawsze był spory ruch, gdyż korzystali z niej zawodnicy i ich rodzice oraz spacerowicze, tym samym co chwilę ktoś korzystał ze schodów, a było z nich widać wnętrza pomieszczenia określanego kantorkiem.

Potwierdził to świadek nr 12: „Jeśli chodzi o pomieszczenia – wchodziło się na korty, dwa korty były obok budynku. Najpierw był pokój trenerów, szatnia dziewcząt, chłopaków i na samym końcu był taki pokój, gdzie był sprzęt treningowy, który miał okno na ulicę, wchodziło się do tego z zewnątrz. Na górze był bar zaszklony, były stoliki, można było obserwować. Każde z pomieszczeń miało okna z dwóch stron. Tam drzwi były otwarte, tam nie było zakazu wejścia. Tam się <wpadało i wypadało>. Korytarz zewnętrzny był pod dachem, były ławki, można było sięść. Poza tym tam wszędzie były okna, więc można było obserwować, co się w pokojach dzieje”. Opisany rozkład pomieszczeń potwierdził także świadek nr 7 i nr 4, przy czym ten ostatni używa określenia: „to raczej pomieszczenie socjalne, gospodarcze”, w którym „trener trzymał piłki i swoje papiery, to było pomieszczenie, gdzie z każdej strony miało okna”. Świadek nr 26 dodał, że „były szatnie, natryski, pomieszczenia

na sprzęt sportowy, był też pokój trenera. Nie było jakiegoś kantorka, to był chwyt retoryczny by podkreślić, że brudne rzeczy się działy”.

Żaden z wysłuchanych świadków nie opisał rozkładu pomieszczeń klubowych odmiennie ani nie stwierdził, że było tam pomieszczenie bez okien.

Świadek nr 7 potwierdził natomiast, że na sali gimnastycznej (nazywanej także halą) był kantorek przy szatniach, ale wtedy trenowała tylko jedna cała grupa i obecni byli oboje małżonkowie Skrzypczyńscy. Tam nie było treningów indywidualnych. Gdyby jednak trener zamknął się z jedną osobą w kantorku, to pozostali zawodnicy by to zauważyli.

Świadek nr 25 podkreślił, że w latach 90-tych kręciło się na kortach dużo osób, bo korty były wówczas „oknem na świat”. Świadek zauważa także, że grupa nastoletnich chłopców trenujących wówczas w Gryfinie była w wieku, w którym jest wyczulenie na kontakty seksualne i gdyby ktoś coś zauważył, „to byłby news dnia w szatni”. Świadek nr 31 zauważył: „Zresztą nie dałoby się zamykać z jakąś zawodniczką. Nas było tam non stop wiele osób – rodzice, dzieci, trenerzy”. Świadek nr 12 z jednej strony stwierdził: „Nie wiem co mogło być katalizatorem, by K. Kotuła to upubliczniła, może dojrzała do tej decyzji”, z drugiej jednak strony zeznał: „Informacji o jakimś niestosownym zachowaniu w stosunku do dziewcząt nie dałoby się ukryć. Była taka historia w III klasie szkoły podstawowej, gdzie dziewczynka była molestowana i wówczas to wyszło, w klasie szybko się rozeszło” i dodaje, że na korcie czuł się „bardzo bezpiecznie, powrót do domu był mnie bezpieczny”. O poczuciu bezpieczeństwa w sytuacjach sam na sam z trenerem mówił także świadek nr 8. Świadek nr 4 stwierdził, że nie zauważył „żadnej zmiany u K. Kotuli, regularnie pojawiała się na treningach”, a ponadto „na kortach była restauracja, to wszystko tętniło życiem, było po 20-30 osób, były grupy trenerów”.

Zamykanie się trenera w kantorku z dziewczyną nie mogłoby ujść uwadze zawodników i ich rodziców, którzy bardzo często obserwowali treningi. „Byliśmy wszyscy razem, wiedzieliśmy o sobie wiele – niemal jak w rodzinie, wszystko wiedzieliśmy nawet o rodzinnych sprawach”, „cokolwiek by się działo, to i dzieci i rodzice byśmy o tym wiedzieli” (św. nr 31). „My byliśmy tam wszyscy razem (...) non stop”, „Jest mało prawdopodobne, by trener zamykał się z kimś w kantorku i byśmy tego nie zauważyli” (św. nr 7). „Nie było szans by to utrzymać [w tajemnicy], tym bardziej że Renata

była za bardzo znaną osobą, była czołową zawodniczką, oni też musieli dbać o swój autorytet (św. nr 23). Jednocześnie świadek ten zwrócił uwagę, że „Tenis jest sportem, gdzie jest szczególny nadzór rodziców – to jest sport indywidualny, co charakteryzuje się tym, że ten rodzic jest bardzo obecny na kortach (...). Jest bardzo dużo treningów indywidualnych, za które płacili rodzice. Ja nie uwierzę, że rodzic płacił i nie było oceny, nie wiedział, co się działo. Mówię teraz o pani poseł, która dodatkowo porusza kwestię grupy. Grupa jest dotknięta i wszyscy siedzą cicho, rodzic płaci za treningi – to jest nienormalne i niemożliwe. Nie ma szans, by to utrzymać [w tajemnicy]”, „w tenisie generalnie tych rodziców i ojców, którzy byli chorymi ojcami, którzy robili cyrki, potrafili rzucać raketami, tych rodziców widać. Rodzic zawsze jest. To była zbyt droga zabawa – za wszystko się płaciło, rodzic był obecny na treningach. To był sport dla majątnych osób”, „próbuję to [informacje z publikacji Onetu] poukładać i wiele rzeczy mi nie pasuje, biorąc pod uwagę specyfikę sportu i lata 90-te”. Świadek nr 28 zeznał: „Rodzice by to rozpowiedzieli, to by poszło dalej. Nie uwierzę, że ktoś czegoś nie zauważył. Uważam, że to, co mówiła p. Kotula, jest kompletnie niewiarygodne”.

Niektórzy świadkowie podali, że o takich zdarzeniach wiedziałoby całe środowisko tenisowe w Polsce, tak jak miało to miejsce w wypadku innych skandali (św. nr 19, 28).

Żaden świadek nie potwierdził, aby M. Skrzypczyński podczas treningów mówił do dziewcząt seksistowskie teksty¹⁶, również nikt ze świadków nie podał, aby trener zachęcał chłopców do „obmacywania” dziewcząt lub to sugerował, jak twierdziła w publikacji K. Kotula¹⁷.

Świadkowie trenujący lub pracujący w tamtym czasie w Gryfinie zgodnie stwierdzali, że po publikacjach dzwoniли do siebie i nikt niczego takiego sobie nie przypomina, a także że „żadna inna dziewczyna nie skarżyła się na molestowanie” (św. nr 4). Kilka osób użyło określenia „szok” na publikacje.

¹⁶ Katarzyna Kotula relacjonowała to następująco: „Podczas treningów pozwalał sobie — wobec nas, kilkunastoletnich dziewczyn — na obrzydliwe komentarze. Komentował dojrzewanie naszych ciał, krzyczał: „ale masz cycuszki!”. Innym razem potrafił powiedzieć, że mamy „fajne tyłki”. Chłopców pytał, czy mieliby ochotę nas pomacać. Jedno zdanie powtarzał w kółko, było jego ulubione: „jak kobieta mówi »nie«, to myślą »tak«”. Po pewnym czasie te obrzydliwe, seksistowskie teksty stały się normą. Miałyśmy wtedy 13-14 lat. Dziś wiem, że wtedy badał, na ile może sobie pozwolić. Selekcjonował nas i typował na swoje późniejsze ofiary.”

¹⁷ Chodzi o fragment: „Chłopców pytał, czy mieliby ochotę nas pomacać”.

Wszyscy świadkowie wysłuchiwani na okoliczność zdarzeń w Gryfinie zgodnie twierdzili, że ze względu na dużą liczbę osób przebywających na terenie klubu oraz ze względu na małe środowisko mało prawdopodobne lub wręcz nieprawdopodobne jest, aby akty molestowania mogły mieć miejsce niezauważone i informacja o tym nie wyszłaby do osób trzecich.

Świadek nr 25 podał, że M. Skrzypczyński po testach sprawnościowych wprowadził podział zawodników i utworzył grupę wyczynową. To była wąska grupa z osobnym cyklem trenowania. „K. Kotuła nie weszła do tej grupy, więc mogła poczuć się odsunięta, bo trener od początku widział, że ona nie rokuje”. Świadek stwierdził, że trener miałby dużo większe możliwości molestowania, niż w kantorku, na przykład gdy pojechał sam na turniej z bardzo atrakcyjną zawodniczką jednym samochodem do jednego hotelu. Świadek nr 31 stwierdził, że K. Kotuła była ambitna, jednak pod nieudanym uderzeniu wpadała w złość i tłukła rakieta o kort, „to nie ma [wtedy] treningu, bo nie można prowadzić dziecka”. Świadek nr 26 także potwierdził, że K. Kotuła nie była rokującą zawodniczką. Powiedział również, że jej ojciec nigdy nie zgłaszał żadnych pretensji do M. Skrzypczyńskiego, mimo że sam często grał na kortach. Świadek nr 25 powiedział: „Nie widziałem nic takiego jak obmacywanie dziewcząt. Ojciec Kaśki sam przychodził i prosił, żeby M. Skrzypczyński ją trenował”. Świadek nr 4 powiedział: „Pan Józef Kotuła przychodził na treningi, nic nie było słyhać o żadnych spięciach z trenerem”. Jest to zbieżne z zeznaniami M. Skrzypczyńskiego, który twierdził, że był z ojcem K. Kotuli „na ty”, ale nigdy nie słyszał od niego pretensji. Świadek nr 5 zeznał, że K. Kotuła nie była w drużynie Gryfina na drużynowych mistrzostwach Polski. „M. Skrzypczyński nie trenował długo K. Kotuli, bo zobaczył, że ona nie ma talentu i on takimi dziećmi się nie zajmował. Trener chce osiągnąć sukces z zawodnikiem. Ona była w tzw. drugim garniturze. M. Skrzypczyński poświęcał czas rokującym zawodnikom. Ona była bardzo średnia i na pewno nie rokowała na świetnego zawodnika. M. Skrzypczyński trenował jedynie z najlepszymi”. Świadek nr 32 wspominał, że K. Kotuła nie miała żadnych warunków fizycznych do uprawiania tenisa. Świadek nr 7 potwierdził częstą obecność na kortach ojca K. Kotuli, a nadto dodaje, że jej brat chyba także grał. Obecność brata potwierdził także świadek nr 4.

Żaden z wysłuchanych świadków nie twierdził odmiennie, że K. Kotuła była dobrze zapowiadającą się zawodniczką, z którą M. Skrzypczyński prowadziłby stałe treningi indywidualne. Świadkowie potwierdzają częstą obecność na kortach ojca i brata K. Kotuli.

R. Skrzypczyńska zeznała, że zawsze była obecna na treningach, bo mieszkali daleko od miejsca treningu, więc jechali razem. Obserwowała treningi w czasie, gdy sama nie trenowała. Nigdy nie zauważyła jakiejś niepokojącej sytuacji w stosunku do dziewczynki, ani że K. Kotuła podobała się mężowi. „Ja sobie nie wyobrażam, że jesteśmy wszyscy na korcie (rodzice, dzieci, ja), a on zamyka się w kantorku. Tam zawsze było pełno ludzi. Było tam kilku trenerów trenujących z dziećmi. Ja nigdy nie zauważyłam, by mąż interesował się jakimiś innymi kobietami lub dziewczynkami. Zresztą to nie było możliwości, bo od razu ja bym widziała, że męża nie ma”. To, że R. Skrzypczyńska była na treningach prowadzonych przez męża, potwierdzają także świadkowie (np. św. nr 4, 7, 12, 32): „Renata Skrzypczyńska była cały czas na treningach, praktycznie byli cały czas razem”, „Renata Skrzypczyńska była tam codziennie”.

Żaden z wysłuchanych świadków nie stwierdził odmiennie, że Pani Renata Skrzypczyńska rzadko bywała na kortach w Gryfinie.

Świadek niemający związków z Gryfinem powiedział: „Ktoś mi powiedział, że słyszał o jakichś niewłaściwych zachowaniach Skrzypczyńskiego. Ale tutaj jestem bardzo ostrożny. To raczej miało dotyczyć przeszłości Skrzypczyńskiego, ale nie tych sytuacji opisanych w Onet, tylko jeszcze zupełnie innej ponoć sytuacji. Ale ta osoba (nie pamiętam, kto to był) nie była świadkiem tych zdarzeń, tylko też od kogoś słyszała”.

Podsumowując, przeważająca większość świadków twierdziła, że okoliczności i przebieg treningów (m.in. stała obecność innych trenerów, rodziców trenujących dzieci), rozkład i charakterystyka pomieszczeń (ogólny dostęp, duży ruch, na widoku dzięki oknom), treningi co do zasady grupowe, przemawiają za tym, że opisywane zachowania trenera wobec zawodniczek nie byłyby możliwe, a nadto mówili, że w ich ocenie M. Skrzypczyński nie byłby zdolny do molestowania seksualnego dzieci (dziewczynek) czy kobiet, zaś pozostali świadkowie nie mieli zdania na ten temat (np. św. nr 16).

Z informacji uzyskanych od członków Zarządu PZT wynika, że nigdy nie wpłynęła żadna skarga od K. Kotuli ani innych osób na zachowanie M. Skrzypczyńskiego w czasie jego pracy w Klubie Energetyk Gryfino.

Liczni świadkowie (np. św. nr 3, 4, 5, 7, 9, 19, 23, 25, 26, 28, 30, 32, 33) doszukują się w publikacjach dotyczących Gryfina i K. Kotuli motywacji politycznych („polityka na poziomie warszawskim”, „nikt wcześniej nie wiedział, kto to jest p. Kotula, a wybory się zbliżają i teraz wszyscy wiedzą, kto to Kotula”, „może chciała się wybić i zaistnieć w mediach”) i finansowych, ponieważ – jak twierdzą - kiedyś w PZT był mały budżet, a pojawiły się duże pieniądze, więc są chętni na stanowisko i chcą zniszczyć dorobek M. Skrzypczyńskiego („Jeśli chodzi o PZT to zawsze była chora atmosfera, ludzi idących po trupach, mniej patrzących na dobro tenisa i robiących wszystko, by nie dopuścić kogoś do stanowiska”, „PZT jest bardzo łakomym kąskiem tymi pieniędzmi, sponsorami, wynikami” – św. nr 23 i nr 5). Mogły nie podobać się także jego dobre relacje z PiS („może był nawet przymierzany na ministra sportu”). „Według mnie ta sprawa jest sprawą polityczną. Pani skarżąca jest posłanką, to już sugeruje pewną politykę. (...) Pani Kotula nie chciała być działaczką związku, ona chciała zostać zauważona, zbliżają się wybory, jest to bardzo odważny krok z jej strony, by zostać tak zauważonym” (św. nr 9). Podkreślali także, że na posiedzeniu sejmowej komisji sportu K. Kotula była w towarzystwie pewnych osób, które „podpowiadały jej [K. Kotuli – przyp. Komisji] co ma mówić”. Jedna z sygnalistek miała powiedzieć koleżance wyrażającej do niej zdumienie treścią artykułu, że „ma ochronę prawną od posłanki”.

Jeden ze świadków wspominał, że opowiedział dziennikarzom Onetu zdarzenie, że M. Skrzypczyński znajomością zasad pierwszej pomocy uratował życie pracownikowi klubu, który miał zawał serca, a mimo wielu obecnych osób nikt inny nie podjął żadnego działania. Historia ta nie została opisana w artykule, bo stawiała M. Skrzypczyńskiego w dobrym świetle. Świadek wnioskuje z tego, że dziennikarz pisał „pod tezę”.

Dodał, że słyszał, że żona jednego z dziennikarzy zaangażowanych w sprawę została zwolniona przez Skrzypczyńskiego.

Komisja znalazła informację medialną, że współautor publikacji J. Hartukowicz może mieć motywację prywatną, gdyż PZT usiłuje mu (bezsukutecznie) doręczyć pozew¹⁸.

b) Zarzut niewłaściwych (przemocowych) metod trenerskich

Zarzutowi temu zaprzeczył M. Skrzypczyński. Wyjaśniał, że stosował kary sportowe, na przykład przewroty. Gdy pojechali na obóz do Wyrzyska zrobili tzw. „chrzest na zawodnika”: „Bieganie dookoła stadionu to są pewne wymysły. (...) Wymyślaliśmy konkurencje na chrzest. Kto przeszedł, to zostanie ochrzczony. Ktoś wylosował zjedzenie kiełbasy i ktoś wylosował, że w majtkach musi przebiec dookoła stadionu, to były żarty. Nie było żadnych skarg od rodziców. Może to potwierdzić prezes [podaje nazwisko]¹⁹, on codziennie był na kortach. Nie było żadnych sztchet, to był nowoczesny obiekt, to jest w chorej wyobraźni. Były też wyglupy. Jak ja bym kogoś bił, to by była awantura”. Wyjaśnił też, że na pewno nie celował piłkami w głowę i twarz, gdyż to mogłoby spowodować poważne obrażenia a nawet śmierć.

Co do kar stosowanych przez M. Skrzypczyńskiego, świadek nr 25 podał, że zawodnicy często robili trenerowi „numery”, jak schowanie rakiety, wrzucenie jajka do samochodu itp. Wtedy były kary, a ulubioną karą trenera były kary pisemne, to jest przepisywanie jakiegoś zdania kilkaset razy, na przykład „Będę się słuchał trenera”, „Nie będę okłamywał trenera”. Także za spóźnianie się na trening była kara pisemna. Na obozach za łamanie ciszy nocnej była kara biegania w koszulce i krótkich spodenkach, ale trwało to około 10 minut i potem nikt już ciszy nie łamał. O karach pisemnych mówiło wielu świadków, podawano nawet, że niekiedy rodzina pomagała w przepisywaniu, bo trener sprawdzał, czy przepisano tyle razy, ile kazał. Świadek nr 8 powiedział: „My nie traktowaliśmy tych kar jako formę przemocy, byliśmy świadomi, godziliśmy się na to, z uśmiechem chodziliśmy na kolejny trening”.

Skargi rodziców na M. Skrzypczyńskiego dotyczyły zdaniem świadków następujących kwestii: według świadka nr 31 zdarzało się to, gdy rodzice chcieli, aby trener miał z ich dzieckiem jeszcze więcej zajęć. Według świadka nr 12 mogli być to rodzice jednego

¹⁸ <https://www.salon24.pl/u/jastrzebowski/1268887,skuteczny-lincz-na-skrzypczyńskim>

¹⁹ Komisja zanonimizowała dane.

z zawodników [podaje nazwisko]²⁰, który był bardzo krnąbrny i dlatego miał często kary, głównie przepisywania jakiegoś zdania 300 razy. Fakt częstych kar pisemnych dla tego zawodnika potwierdza świadek nr 25, ale określił jego zachowanie mianem „cwaniakowania”. Świadek podał zdarzenie, po którym ojciec zawodnika miał pretensje do trenera. Zawodnik „powiedział, że nic będzie wchodził na górę po linie, co było zarządzone przez trenera. Wszedł do połowy, a potem zjechał po linie”. Ojciec miał wtedy pretensje, bo zawodnik nie mógł z powodu obtarć dłoni wziąć rakiety do ręki przez dwa tygodnie. Jednocześnie zdaniem świadka, zawodnik ten „nie odczuwał tego jako gnębienia, nie miał pretensji. Ojciec wspomnianego zawodnika zeznał, że „jeśli chodzi o metody wychowawcze trenera – nie było żadnych skarg na trenera. (...) Dzieci jak jechały z nim na obozy, to były <chrzty>, były żarty, to była normalka w tamtym czasie. Tak wtedy było”. Inny członek rodziny tego zawodnika zeznał, że na obozie sportowym trener odpytywał młodzież z lektury, bo pilnował, czy wywiązywała się z obowiązków szkolnych. Ten zawodnik nie pamiętał lektury, więc za karę musiał biegać w bieliźnie, nie było skarg rodziców. „Może miał więcej tych kar, może trochę więcej rozrabiał od innych. On nie ma jakichś żalów, że był gnębiony, on bardzo miło wspomina ten czas. Ja też nie mam żalu”.

Świadkowie negują stosowanie kar cielesnych w postaci bicia, w tym sztachetą: „Wtedy ogrodzenie było metalowe, tam nie było żadnych sztachet. Jeśli ktoś chciałby używać przemocy, to po co szukać, skoro narzędzie naszej pracy to jest rakietka” (np. św. nr 4, nr 7, nr 31). Komisja zauważa, że - jak się wydaje - według K. Kotuli bicie sztachetą miało miejsce na obozie wyjazdowym, a nie na terenie klubu. Jednak żaden ze świadków, którzy byli uczestnikami obozów, nie potwierdził takiego zdarzenia.

Świadkowie nr 4, nr 8 i nr 25 podkreślali, że wszyscy byli traktowani równo.

Świadek nr 8 podsumowuje metody trenerskie stwierdzeniem: „My akceptowaliśmy te wysokie wymagania i to nas ukształtowało. Jesteśmy teraz silnymi ludźmi”. Wyraża wdzięczność trenerowi, „bo czasy są paskudne, a teraz sobie dobrze radzimy. My tego nie odczuwaliśmy jako nadmiernie uciążliwe czy formę przemocy, czy formę odreagowania się trenera na zawodnikach”.

²⁰ Komisja zanonimizowała dane.

2. Mistrzostwa Polski w 1990 r. – sprawa Katarzyny Teodorowicz

Tenisistka Katarzyna Teodorowicz oskarżyła M. Skrzypczyńskiego o dosypanie jej środków nasennych podczas śniadania w dniu finałowych rozgrywek na Halowych Mistrzostwach Polski w lutym 1990 roku²¹. K. Teodorowicz w wywiadzie dla Onetu twierdziła, że w dniu meczu półfinałowym przeciwko Renacie Skrzypczyńskiej rano podczas śniadania w hotelu M. Skrzypczyński potajemnie podał jej lek nasenny, po którym źle się czuła i dlatego przegrała półfinał singla 6:4, 6:4. Następnie wróciła z kolegą jego samochodem z Warszawy na Śląsk, gdzie spała bez przerwy noc, dzień i noc. Po tym nieokreślonego dnia matka miała zabrać ją na badania krwi w nieokreślonym laboratorium, które to badanie wykazało obecność leku nasennego. Jego nazwy K. Teodorowicz nie podała²².

M. Skrzypczyński zarzutowi temu zaprzecza. Relacjonuje, że poznał K. Teodorowicz w roku 1986 lub 1987, kiedy przyjechał na turniej do Bytomia. Ona trenowała z jego żoną, która wtedy była druga/trzecia w Polsce, więc chodziło o to, aby młoda zawodniczka uczyła się od starszej – lepszej. Zaprzecza, że miał pseudonim „Reniutek”, miał pseudonim „Sting”. O samych Mistrzostwach Polski w 1990 roku mówił następująco: Pojechali do Warszawy jednym samochodem. Potwierdził, że spali w jednym pokoju w hotelu Wera, bo klub nie dał żadnych pieniędzy, sami musieli płacić. W dniu półfinału „wtedy śniadania już z nami nie jadła, mało tego, mieliśmy trenować [wspólnie], ale ona trenowała z kimś innym. My trenowaliśmy razem. Kaśka jak przegrała, to wpadła w histerię, że przez godzinę to ją uspokajał Maciej Przybylski, potem Renata, ja nie lubię takich sytuacji. Z moją żoną przegrała półfinał, nie mogli jej uspokoić, w końcu się uspokoiła i zagrały finał, jakieś 2-3 godziny

²¹ Publikacja Onet z dnia 1 grudnia 2022 r., „Miałam wtedy 17 lat”. Kolejna tenisistka oskarża Skrzypczyńskiego.

²² Relacja K. Teodorowicz brzmi następująco: „W deblu zdobyliśmy z Renatą złoto. Miałam wtedy siedemnaście lat, ona była o sześć lat starsza. W zawodach singlowych spotkałyśmy się w półfinale. Okazała się lepsza, zresztą wynik pamiętam do tej pory: wygrała w dwóch setach 6:4, 6:4. Podczas gry czułam się dziwnie. Coś dziwnego zaczęło się ze mną dziać. Początkowo uznałam to za rezultat zmęczenia, które mogło narosnąć w poprzednich dniach. Po meczu wsiadłam z kolegą do auta i całą podróż na Śląsk przespałam. To także tłumaczyłam sobie wysiłkiem. Poważnie zaczęłam się martwić dopiero po powrocie do domu. Położyłam się wtedy do łóżka, a później nie wybudziłam się przez kolejnych kilkadziesiąt godzin. Spałam całą noc, potem cały dzień i znów całą noc.”

później, przeciwko Nowak/Żaboklicka. (...) Renata z Teodorowicz zagrały finał, nie pamiętam, jak grała, ale Teodorowicz musiała grać dobrze, bo wygrały. Ja nie pamiętam, czy ona sama wróciła, czy została”. Przeczy, że robili w domu imprezy, bo nie pili w ogóle alkoholu. Jedynie po tych Mistrzostwach gdy przywieźli do Bytomia dwoje zawodników swoim samochodem, to te dwie osoby zostały dwie godziny.

Pani Renata Skrzypczyńska zeznała o Mistrzostwach: „Pojechaliśmy w niedzielę lub poniedziałek, my grałyśmy w turnieju głównym, on zaczynał się od wtorku. Spaliśmy co najmniej 3-5 nocy. Pamiętam, że obie znalazłyśmy się w półfinale singla i finale debla. Generalnie było nas 4 zawodniczki i ja umówiłam się z Kasią na poranny trening, by się rozgrzać, ale jak się obudziłam, to Kasi nie było – wystawiła mnie do wiatru. Jej nie było też na śniadaniu. Ona wyszła z hotelu i zostawiła mnie na lodzie. Może nie chciała, bym ja się rozgrzała. W piątek był najpierw singiel z Teodorowicz i po południu debel. Ja potrzebowałam wcześniej pograć 15 minut by się rozgrzać. Nie pamiętam, czy jechaliśmy z Kasią razem na mistrzostwa. Zagrałyśmy singiel, to był bardzo nieładny mecz, bo psychicznie było trudne – obie z jednego klubu, koleżanki, podeszłyśmy ambicjonalnie. Ja go wygrałam 6:4, 6:4. Na tym meczu dojechał Maciej Przybylski, nie mam z nim kontaktu. M. Skrzypczyński też tam był. K. Teodorowicz była bardzo wkurzona. Maciej i Mirosław Skrzypczyński prosiliśmy, by wyszła na debła, bo była obrażona. Wygrałyśmy tego debła. Singiel był [ok. godziny] 9-10, debel ok. [godziny] 15-16. Następnego dnia był finał singla, była też ceremonia, ale nie pamiętam, czy została na ceremonię, w archiwum PZT powinny być zdjęcia.²³ (...) Wygrałyśmy finał debla i nie było możliwości, aby Mirosław Skrzypczyński coś dosypał, bo nie jadłyśmy śniadania razem. Ona twierdzi, że wróciła w piątek, a przecież w piątek po południu był debel, więc jest to niemożliwe. Potem po mistrzostwach grałyśmy razem, były treningi, nigdy się nie skarżyła na męża ani że coś się z nią złego działo. Nie słyszałam żadnych plotek, by komukolwiek się skarżyła. Potem trenowałyśmy rok i potem przeprowadziliśmy się do Gryfina”.

Na uwagę zasługuje fakt, że finał debla R. Skrzypczyńska i K. Teodorowicz wygrały stosunkowo łatwo - 6:2, 6:3²⁴, a zatem obie zawodniczki musiały być w dobrej dyspozycji.

²³ Komisja nie znalazła takich zdjęć.

²⁴ https://historiapolskiegotenisu.pl/halowe-mistrzostwa-polski-1990/95_2191_0

Następnie w sierpniu 1990 r. R. Skrzypczyńska i K. Teodorowicz wygrały finał Narodowych (letnich) Mistrzostw Polski²⁵. Po wyprowadzce małżeństwa Skrzypczyńskich z Bytomia kontakty z K. Teodorowicz stały się „szczątkowe”.

Zaprzecza, aby podawał leki nasenne komukolwiek, w tym swojej żonie. Nie mogło być imprezy, podczas której żona spałaby po nasennych w drugim pokoju: „To było dwupokojowe mieszkanie, gdzie między pokojami nie było drzwi”. Zaprzecza temu także R. Skrzypczyńska, stanowczo stwierdziła, że mąż nie podawał jej ani leków ani wiśni w alkoholu.

Świadek²⁶, który blisko kolegował się w młodości z K. Teodorowicz i jej ówczesnym partnerem powiedział, że nigdy nic mu nie mówiła, jakoby M. Skrzypczyński coś jej dosypał w czasie Mistrzostw. Inny świadek²⁷, też będący wtedy w bardzo bliskich relacjach z K. Teodorowicz, razem z nią podróżował i wiele o niej wiedział, stwierdza, że nie daje wiary w jej opowieść. Po ukazaniu się publikacji Onetu świadek zadzwonił do K. Teodorowicz i powiedział, że „to niemożliwe, by po proszkach grała debła – przecież to niemożliwe”, a następnie miał wrażenie, że gdy powiedział o tych półfinałach, czy to się zgadza [chodzi o kolejność rozgrywania singla i debła], to K. Teodorowicz „straciła pewność, powiedziała, że dokładnie nie pamięta, ale pewnie jej coś dosypali” i dodała, że ona „ma ochronę Pani Kotuli i jest pod ich ochroną”.

Świadek nr 19 zeznał, że K. Teodorowicz trenowała wtedy z R. Skrzypczyńską: „Atmosfera między nimi była bardzo dobra, to były najlepsze koleżanki i trochę mnie zaskoczyły te doniesienia. Nie zauważyłem ani cienia podejrzenia w jej stosunku do Skrzypczyńskiego. (...) Nie było żadnych symptomów, że się go boi czy czuje dyskomfort”. Świadek ten rozmawiał z K. Teodorowicz stosunkowo niedługo przed publikacjami i wtedy też nic nie mówiła na M. Skrzypczyńskiego. Ponieważ świadek zna środowisko dziennikarskie podkreśla, że „zawsze była mowa o rzetelności i pierwsza rzecz, to brak rzetelności. Miałem wrażenie, że ktoś im to musiał podrzucić, oni czyli dziennikarze sami sobie tego nie wymyślili”.

Świadkowie nr 3, 23 oraz M. Skrzypczyński bardzo stanowczo zeznali, że zawsze najpierw jest finał singla, a potem debła i na pewno finał debła nie mógł być przed półfinałem singla,

²⁵ https://historiapolskiegotenisu.pl/narodowe-mistrzostwa-polski-1990/94_2541_0

²⁶ Komisja utajniła dane.

²⁷ Komisja utajniła dane.

co nie zgadza się z treścią wywiadu K. Teodorowicz. M. Skrzypczyński powiedział: „Nie mogło być zmiany w grach. Zawsze tak jest, Nie ma zmian”. Świadek nr 23 mówi: „Nigdy debel (finał) nie jest grany wcześniej. Debla grała z Renatą [Skrzypczyńską], a finał jest w ostatnim dniu. Na dodatek wygrały tego debła. Jak ona mogła wyjechać wcześniej? Ona w tym tekście nadmienia, że się źle czuła i wyjechała. Ona nie mogła wyjechać – co to są za rzeczy? Kolejność jest taka: półfinał singla, potem finał singla w niedzielę, po nim finał debła. Nigdy nie ma finału debła przed finałem singla – to jest niemożliwe. Muszą być jeszcze przerwy. To nie jest turniej podrzędny – przestrzegano przepisów. Mogą być dwie formy organizacyjne: albo po półfinale singla jest finał debła, ale później – w tym samym dniu. Nie ma nigdy debła przed singlem! To chcę podkreślić kilkoma wykrzyknikami. Debel jest grą drugoplanową. Druga forma jest taka, że debel mógł być po finale singla, gdzie grała jej partnerka Renia. Nie mógł być finał debła przed półfinałem singla. Według mnie [półfinał tego singla] trwał nie więcej jak 1,5 godziny, potem przerwa, potem finał debła. Przecież to były mistrzostwa – były ceremonie różnego rodzaju. Ona wygrała finał debła, nie pamiętam jednak by uczestniczyła w ceremonii. Ale mogę się domyślać, że powinna być – wygrała złoto”. Kolejność rozgrywania półfinałów i finałów potwierdza też świadek nr 18.

Świadek nr 23 zeznał: „Jest mi smutno, że K. Teodorowicz to powiedziała. Nie mówiła wówczas nic złego. (...) Ja nie przypominam sobie sytuacji, by Kasia mówiła coś złego, że ma jakieś obawy. (...) Raczej byłoby to wiadomo między nami, byliśmy blisko. (...) Z tego co opowiadała mi X²⁸. [podaje imię]” i ja też to pamiętam, oni [M. Skrzypczyński i jego żona] się kolegowali, oni mieszkali razem w pokoju, oni tworzyli paczkę. Dla nas to było szokujące. Nie pamiętam, by jakieś złe słowo powiedziała na M. Skrzypczyńskiego. Nie ma opcji, by nam wtedy tego nie powiedziała – gdyby to się zdarzyło, na pewno byśmy wiedzieli”.

Świadek nr 19 stwierdził: „Dla mnie opowieści Teodorowicz są niewiarygodne – środki nasenne i wygranie debła. Czasami nawet człowiek się nie obudzi dobrze i wypije red bulle, ale jednak to nie jest to samo, co grać bez takich środków”.

²⁸ Komisja utajniła dane.

Świadek nr 10 powiedział: „Jeśli chodzi o panią Teodorowicz – ona sama mi to przekazała to, co później powiedział dziennikarzom. To było jakieś 4 czy 5 lat temu, nie pamiętam – może po wyborach. Ona powiedziała coś o tych środkach, potem to powtórzyła w wywiadzie. Ona twierdziła, że on jej dosypał coś do jedzenia czy picia. Ona mi to mówiła, nie wiem czy do końca w takiej formie.” Później zaś stwierdził: „Po przeczytaniu relacji w Onet ta relacja o Kasi mnie nie zdziwiła, nie zastanawiałem się czy jest to wiarygodne czy nie. Dla mnie Kasia jest osobą poważną”.

Świadek nr 4 zeznał, że trener nigdy nie podawał zawodnikom żadnych witamin. Świadek nr 28 zauważył, że K. Teodorowicz w wywiadzie mówi o mamie, „tymczasem ja pamiętam, jak tata ją pilnował, jak za nią chodził, tata nie dopuściłby takiej sytuacji. Rodzice od razu by zareagowali (...). Świadkowie nr 5 i nr 19 wskazywali, że K. Teodorowicz nie lubiła przegrywać, reagowała wtedy ogromnie emocjonalnie²⁹.

Niektórzy świadkowie informowali, że K. Teodorowicz chciała po wielu latach przerwy wrócić do trenowania i chciała wystartować w konkursie na funkcję trenera kadry, ale przeszkodą była ta przerwa, bo metody trenerskie zmieniają się w czasie. Powiedziano jej więc, że nie dostanie tej funkcji, może w przyszłości, gdy się doszkoli (św. nr 3). „Ona miała moim zdaniem za dużą przerwę i według mnie nie nadawała się na trenera kadry. (...) gdybym był prezesem PZT, to bym jej jeszcze nie zaprosił” (św. nr 19). O tym mówił także w swoich zeznaniach M. Skrzypczyński. K. Teodorowicz nie miała uprawnień trenera zawodników wyczynowych, więc załatwił jej udział w kursie dającym takie uprawnienia. Wskazał, że taka funkcja łączy się z pensją 13.000-15.000 złotych netto, „Według mnie ktoś jej obiecał bycie trenerem kadry”. Nie miał do niej osobistych uprzedzeń, bo gdy później była gala 100-lecia PZT we wrześniu 2021 roku, zaprosił ją i została wyróżniona, dziękowała mu.

Z informacji uzyskanych od członków Zarządu PZT wynika, że nigdy nie wpłynęła żadna skarga od K. Teodorowicz ani innych osób na zachowanie M. Skrzypczyńskiego w czasie Mistrzostw Polski w 1990 roku, w tym na podawanie przez niego leków lub innych substancji zawodnikom.

²⁹ Komisja utajniła szczegóły.

3. Akademia Tenisowa Kozerki – Ewa Ciszek

Kolejną osobą, która oskarżyła M. Skrzypczyńskiego o niewłaściwe, seksistowskie zachowanie, była Ewa Ciszek, ówczesna pracownica ośrodka w Kozerkach³⁰.

M. Skrzypczyński zaprzecza temu. Zeznał, że w ogóle nie kojarzy E. Ciszek. „Ja przez pobyt przychodząc o 6.30 na basen, kąpałem się pół godziny, śniadanie było w formie bufetu, to śniadanie zjadłem w towarzystwie wiceprezydenta czeskiej federacji Martina Hynek. On głównie pił kawę. Resztę śniadań jadłem z córką X.³¹ [podaje imię]. Potem o 8.00 miałem spotkanie ze wszystkimi pracownikami, rozdzielaliśmy zadania. Ja nie zamawiam żadnych jajecznic. Nie kojarzę żadnej kobiety, skojarzyłem jedną kobietę, z którą rozmawiałem, (...) ona jest kelnerką, chodzi w złotych okularach, na które zwróciłem uwagę³². To był jedyny kontakt z kobietą na obiekcie”. W czasie Memoriału pomagała mu córka. Chodzi spać o 21.00, z nikim nie spotyka się wieczorami, nie lubi życia towarzyskiego, bo jest domatorem. Nie pije alkoholu, a jeżeli już to w domu w dobrym towarzystwie i maksymalnie jeden kieliszek wina. Dodał, że nie je jajecznic, bo nie może jeść białka, jedyny wyjątek to jajecznica z samego żółtka, ale to robi sobie sam. Co do opisanej awantury z kelnerem podał: „Miałem jedno spięcie z kelnerem z obsługi, bo strasznie pomieszał zamówienie, opóźniał się. Podszedł młodszy kelner i to załatwił”.

Świadek nr 29, który prosił o ujawnienie jego nazwiska, to Pan Martin Hynek, wiceprezes czeskiego Związku Tenisowego. E. Ciszek podała w wywiadzie, że miał on być świadkiem niestosownych zachowań M. Skrzypczyńskiego wobec niej („jakiś kolega z Czech”). Z tego powodu Komisja uznała M. Hynka za kluczowego świadka.

M. Hynek stanowczo zaprzecza twierdzeniom E. Ciszek i już w dniu 27 listopada 2022 r. złożył pisemne oświadczenie na ten temat, które kończy stwierdzeniem: „Jestem gotów złożyć

³⁰ Publikacja Onet z dnia 21 listopada 2022 r., *Napastowanie seksualne podczas Memoriału Kaczyńskich*. „Skrzypczyński proponował spędzenie nocy w jego pokoju”, „mówił: <chcę mleko z twoich cycuszków>”.

³¹ Komisja utajniła dane.

³² Z informacji powziętych przez Komisję wynika, że M. Skrzypczyński działa w branży importu opravek okularów.

i skonfrontować swoje zeznania przed jakimkolwiek organem śledczym”. Oświadczenie to stanowi załącznik nr 8 do raportu.

M. Hynek zeznał, że był wówczas jedynym Czechem na turnieju. Jadł z M. Skrzypczyńskim śniadania, nikt do nich nie podchodził, „to jest kłamstwo”, „Pan Skrzypczyński nie mówił żadnych żartów o charakterze seksualnym. To jest nierealne. Zresztą p. Skrzypczyński był dyrektorem tam i tam miał dużo pracy. Ona tam był z córką X.³³ [świadek podał imię córki] i oni tam codziennie mieli meeting i oni tam mieli mnóstwo pracy. Ja miałem nawet pokój obok prezesa i nie widziałem żadnego niestosownego zachowania prezesa w stosunku do jakiegokolwiek pracownicy. (...) Pan Skrzypczyński bardzo dużo pracuje, on jest impulsywny, ale żeby kogokolwiek molestował, to jest niemożliwe”. Świadek dodał też, że kilka razy był z M. Skrzypczyńskim w innych miastach i również nie widział takich zachowań.

Z zeznań świadków nr 13 i nr 17 wynika, że E. Ciszek przyjęła się do pracy w Akademii Tenisowej w Kozerkach jako pracownica sezonowa – pomoc kuchenna w maju 2022, a zakończyła pracę na początku września 2022, bo było mniej pracy. Zauważono pewne sprzeczności w jej zachowaniu. Niektórzy świadkowie wyrażali zdziwienie, że E. Ciszek przyjęła tę pracę, bo była poniżej jej kompetencji – „nie współgrało mi to” (św. nr 21). Jak zeznawali świadkowie, wcześniej E. Ciszek była menadżerem HR wysokiego szczebla, doskonale znała angielski, ale straciła pracę; informowano też o jej sytuacji rodzinnej³⁴ (św. nr 13, nr 17, nr 21, nr 27), natomiast E. Ciszek mówiła, że gotowanie to jej pasja. Do pracy przyjeżdżała samochodem klasy premium, ale zdaniem wielu świadków miała problemy finansowe³⁵ (św. nr 2, nr 13, nr 20, nr 27). Określano ją jako pracownicę czystą, punktualną i sumienną, wyjątkową, wyróżniającą się, samodzielną i obytą, zadbaną (św. nr 13, nr 17, nr 21).

Liczni świadkowie zauważyli, że E. Ciszek przebierała się po pracy w prywatne ubrania i siadała przy barze na kilka godzin z kieliszkiem alkoholu albo z kawą (św. nr 2, nr 13, nr 17, nr 20, nr 21, nr 22). Świadek nr 22 zeznał, że „Godzinami przebywała przy barze pijąc wino.

³³ Komisja utajniła dane.

³⁴ Komisja utajniła szczegóły.

³⁵ Komisja utajniła szczegóły.

Po Memoriale wtedy jeden z gości z Francji zaczął mnie i pytał, czy ja coś wiem na temat tej pani. Bardziej dopytywał w relacjach damsko-męskich. Ja go znam.” Świadek nr 2 zeznał, że widział, jak „siadała przy barze i zagadywała kogoś. Aktorów zagadywała, aktorki nie.” Świadek nr 13 ocenia: „Na pewno siadanie przy barze to było szukanie komunikacji”, świadek nr 27 doszukiwał się w tym motywów towarzyskich i finansowych, a świadek nr 21 usprawiedliwia jej zachowanie słowami „może czuła się samotna”. Przebywanie przez pracowników po godzinach pracy w restauracji, w tym także przy barze, nie było zabronione, z tym że musieli płacić za konsumpcję. Nie było to więc złamaniem zasad.

E. Cizek obecnie często przyjeżdża jako gość do restauracji (św. nr 14, nr 17, nr 20, nr 21, nr 27), co św. nr 14 komentował: „Jak się pojawiły rewelacje, miała pretensje, że nie jesteśmy po jej stronie. Ona przychodzi, ale nikt nie chce z nią rozmawiać. Przychodzi w charakterze gościa, ale to jest dla mnie dziwne, bo ja nie pojawiłbym się w miejscu, gdzie doznałem krzywdy”. Próbowła wchodzić do kuchni, ale jej nie pozwolono. Pracownicy czują się niekomfortowo, odbierają to jako obserwowanie, obawiają się nagrywania (św. nr 2).

Świadek nr 17, który w czasie pracy widział salę śniadań stwierdził, że „Publikacja [Onetu] ma się nijak do tego, co było na obiekcie. Dla mnie to są typowe oszczerstwa, podczas żadnej sytuacji bliższej czy dalszej [takie zdarzenia] nie występowały, nie było takiej sytuacji”. Świadek nr 22 relacjonował: „Pani Ewa od razu poinformowała mnie o tym, że jak przyjdzie prezes PZT mam ją informować, bo to jest prezes VIP i tak trzeba go traktować. Pani Ewa zobaczyła go przez szybę wydawań [posiłków], bo to jest widoczne i sama wyszła. Nie powinna tego robić, jej szefa nie było w pracy. Ona podeszła do prezesa Skrzypczyńskiego, on poszedł do bufetu, zrobił sobie kawę, najpierw poszedł na basen, potem [był] na śniadaniu. Nie słyszałem całej rozmowy. Z tego co wnioskuję, to zaproponowała omlet, coś czego nie było w bufecie, ale prezes podziękował. Ona wielokrotnie wychodziła do prezesa PZT. On zjadał śniadanie i czasami wracał z gośćmi na kawę, wtedy p. Ewa wychodziła do nich na taras. Ona wychodziła wielokrotnie na taras.. (...) Ja pamiętam, że za każdym razem przy przyjściu prezesa to wychodziła do niego. Zapytała, potem jeszcze podchodziła dopytać o coś. Ona podchodziła aby zaproponować coś innego, niż w karcie. (...) Nie było takiej sytuacji, by Ewa miała sama obsługę sali i by była na sali dłużej niż 2-3 minuty.” Świadek nr 20 relacjonuje: „Po co wychodziła [do gości], to nie wiem. Stawała

przy stoliku, zabawiała ich. Te rozmowy były miłe. Goście nie mieli problemów z tym, to była jej inicjatywa.” Świadek nr 27 zeznał: „Osoba pracująca na kuchni nie powinna w ogóle wychodzić do gości, ona się narzucała i [była] bardzo miła i przemiła w stosunku do gości, raczej wybierała z listy gości śniadaniowej. Ona prosiła o tę listę gości. Nie widziałam, żeby pałała sympatią do kobiet. Ona powinna być w kuchni, za szybą oddzielona od gości, ona przygotowywała posiłki. Żadnego kontaktu z gośćmi nie miała, a bardzo chciała mieć. Nie ma takiej zasady, że ktoś z kuchni wychodzi pomagać kelnerce”. Świadek nr 21 ocenia następująco: „Ona się wyróżniała, jak serwowała śniadania, to chciała lepiej, bardziej, chciała potraktować klienta w specjalny sposób. Mieliśmy grono emerytów amerykańskich, ona wychodziła do nich, pytała co chcieliby mieć specjalnego (...). Grupa amerykańska się z nią pożegnała, podziękowali jej”. Świadek nr 2 zeznał: „Ona podchodziła tylko do bardziej znanych gości z takimi propozycjami. Byli na przykład znani aktorzy, to albo wychodziła albo przez okienko krzyczała <może coś specjalnego>”. Świadek nr 24 zeznał: „Po publikacji wszyscy mówili, że pan Skrzypczyński absolutnie nie był zainteresowany jej osobą. Wszyscy powtarzali, że ona chciała wiedzieć, kiedy będzie pan Skrzypczyński i chciała go obsługiwać i proponować mu coś innego, niż wszystkim”.

Świadkowie zaprzeczyli, aby M. Skrzypczyński podczas memoriału w jakimkolwiek momencie był nietrzeźwy (św. nr 14, nr 17).

Jeden ze świadków – kobieta kelnerka potwierdziła, że M. Skrzypczyński zwrócił uwagę na jej okulary: „Nigdy pan prezes Skrzypczyński nie zachowywał się do mnie dziwnie, powiedział, że ładnie wyglądam w okularach”.

Świadkowie przeczą, aby dostali polecenie, by traktować M. Skrzypczyńskiego jako VIP, jak to opisano w publikacji Onetu (św. nr 17, nr 20). Świadek nr 13 stwierdził, że jeżeli traktowano M. Skrzypczyńskiego jak VIP, to w sensie, że mógł pobrać rachunek, miał wstęp na basen, na korty i do strefy sędziów – były trzy takie osoby z PZT. Świadek nr 24 zeznał: „Nam kazano każdego klienta traktować jednakowo. Ale powiem szczerze, on się zachowywał jak każdy inny Kowalski”.

Świadkowie w większości zaprzeczyli, aby doszło do niewłaściwego traktowania jednej z kelnerek przez M. Skrzypczyńskiego, co opisano w publikacji Onetu i wspominają, że wobec personelu był miły, uśmiechnięty, życzliwy (św. nr 13, nr 17, nr 20, nr 22, nr 24,

nr 27). Świadek nr 6 natomiast przekazał – jak to określił – plotkę, „że komentował wygląd fizyczny jakiejś pracownicy, był to komentarz personalnie do tej osoby, dotyczył biustu, wydaje mi się, że mogło to być przy Memoriale. Można było powiedzieć, że wykraczało to poza komplement. Nie pamiętam nawet, kto mi to powiedział”. Świadek nr 21 zeznał, że były plotki na jego temat, że coś powiedział, że głośno się zachowywał. Ale myślę, że próg odczuć naszych kelnerów jest mocno przewrażliwiony. Myślę, że kelner powinien mieć zbroję, poprzez bagaż emocji i doświadczeń”.

Świadkowie w większości zaprzeczyli, aby miała miejsce jakaś kłótnia M. Skrzypczyńskiego z kelnerem o niewłaściwe zachowanie wobec kelnerki, co opisano w publikacji Onetu (św. nr 17, nr 22). Była natomiast sytuacja, którą opisał świadek nr 20: „Poruszyliśmy wątek kelnera, który rzekomo miał stanąć w jej obronie. To był kelner X. [podaje imię]³⁶ P. Skrzypczyński był z gościem i bardzo się im spieszyło. Poprosił X., by dostał szybko danie i X. nie dość, że obsługiwał długo, to jeszcze dania pomylił. I wtedy p. Skrzypczyński go obsztorcował. To dotyczyło sytuacji związanej z obsługą zamówienia prezesa”.

Jedynie świadek nr 21 zeznał, że „Nie wiem, czego dotyczyła sytuacja z panem X., chodziło chyba o jakieś nieobyczajne zachowanie wobec kelnerki Y. [podaje imię i nazwisko]³⁷ Pan X. jest nerwowy, wybuchowy, szybko się odpala. (...) Jeśli chodzi o sprawę Y. ja wiem o tym ze słyszenia, pan prezes na pewno jej nie dotknął. Wiadomość o tym dotarła do mnie chyba po publikacji”.

Wobec powyższego Komisja wysłuchała Y., która zeznała: „Znam publikacje Onet. Ja nie mogę się z niczym zgodzić (...), nigdy czegoś takiego nie było na moich zmianach. Miałam styczność ze wszystkimi, również z p. prezesem. Nie miałam przykrych sytuacji z jego strony. Nie mówił do mnie żadnych żartów, ja nie miałam z nim żadnych problemów. On wchodził, mówił że się bardzo spieszy, co było zrozumiałe. Nie miałam z jego strony żadnych propozycji, nie zostałam też urażona”.

Liczni świadkowie wspominali o ostrym konflikcie E. Ciszek z jedną z kelnerek, powstałym na tle wychodzenia przez E. Ciszek na salę restauracyjną i zaczepianiem gości, podczas gdy

³⁶ Komisja zanonimizowała dane.

³⁷ Komisja zanonimizowała dane, jednak stwierdziła, że nie należy w tym wypadku ukrywać płci świadka.

powinna ona przebywać tylko w kuchni; E. Ciszek miała wulgarnie zwzywać tę kelnerkę, robić jej zdjęcia, nagrywać (św. nr 2, nr 13, nr 17, nr 20, nr 22, nr 27). Doprowadziła do płaczu także innego pracownika (św. nr 2, nr 13). Nikt z personelu nie zaprzyjaźnił się z nią, nie darzono jej sympatią (św. nr 2, nr 20, nr 22, nr 27).

Świadkowie przeczą, aby w okresie Memoriału czy w ogóle w 2022 roku pracowała jakaś Iza, wspomniana w publikacji Onetu (św. nr 2, nr 17, nr 22).

Z informacji uzyskanych od członków Zarządu PZT wynika, że nigdy nie wpłynęła żadna skarga od E. Ciszek ani innych osób na zachowanie M. Skrzypczyńskiego w czasie jego pobytu w ośrodku w Kozerkach podczas Memoriału im. Marii i Lecha Kaczyńskich w 2022 r.

Świadkowie twierdzą, że publikacja Onetu spowodowała duże straty zarówno wizerunkowe, jak i finansowe, wzbudziła zaniepokojenie rodziców zawodników (św. nr 14, 20). Według niektórych celem publikacji jest walka polityczna związana z nadaniem kortowi centralnemu imienia Marii i Lecha Kaczyńskich (św. nr 20). „Analizując na chłodno, Onet nie wiedział o jej istnieniu, więc to raczej ona się z nimi skontaktowała” (św. nr 20). Świadek nr 14 stwierdza: „Motywów p. Ciszek nie znam. Albo jest chora albo ktoś jej zapłacił”. Świadek nr 5 powiedział: „Wygląda jakby to była podstawiona kobieta”.

Po ukazaniu się publikacji E. Ciszek przysłała do jednego z pracowników sms z sugestią, że będzie pozywać ośrodek w Kozerkach (św. nr 13).

4. Charakterystyka Mirosława Skrzypczyńskiego jako trenera na podstawie zeznań przez świadków

Na wstępie należy zaznaczyć, iż charakterystyka dokonana w pkt 4,5 i 6 opiera się wyłącznie na informacjach pochodzących z wysłuchania oraz bezpośredniej obserwacji w trakcie wysłuchania p. Mirosława Skrzypczyńskiego. Komisja nie miała uprawnień i nie prowadziła żadnych badań psychologicznych mających na celu charakterystykę osoby.

Mirosław Skrzypczyński był lubianym i docenianym trenerem. Był zaangażowany, pracowity, wymagający, umiał stawiać granice i egzekwować obowiązki, wymagał bezwzględnej punktualności i dyscypliny (św. nr 7, nr 25 i nr 31). „On miał taki styl prowadzenia, a nam to odpowiadało” (św. nr 25). Był kreatywny (św. nr 26), ambitny i odrobinę szalony w pozytywnym sensie (św. nr 31). „Był na pewno wymagającym wariatem” (św. nr 12). „Był to człowiek ambitny, przykładał się do pracy, pomocny, robił sporo konkursów, by powiększyć wiedzę, pisaliśmy [na obozach] wypracowania. Później rozdawał nagrody. Wprowadzał dużo świeżości w Gryfinie. (...) Dla mnie nie miał wad” (św. nr 4). Podziwiano jego profesjonalizm. „Trener musi mieć osobowość” (św. nr 31), „Na gruncie profesjonalnym oceniam go 10 na 10. Jest profesjonalistą” (św. nr 5).

Mimo szorstkiego stylu bycia, troszczył się o podopiecznych, udzielając najzdolniejszym bezpłatnych lekcji, na obozach sprawdzał postępy w nauce, potrafił „wywalczyć” lepsze jedzenie dla swojej grupy (św. nr 4, nr 7 i nr 25). „Oni wiedzieli, że trener jest za nimi, trener o nich dbał” (św. nr 12). O jego uznaniu w środowisku świadczy fakt, że wielu zawodników chciało być przez niego trenowanych. Nie tylko uczył podopiecznych gry w tenisa na najwyższym poziomie i trenował ich, ale także starał się wzmacniać ich odporność psychiczną i w pewnym stopniu wychowywać.

Troszczył się o podopiecznych szczególnie na wyjazdach na ważne turnieje, a oni mieli do niego ogromne zaufanie: „Myślę, że gdyby Skrzypczyński kazał skakać z dachu, to oni by to zrobili” (św. nr 31). „Pierwszy wyjazd z M. Skrzypczyńskim to wreszcie była opieka, poczuliśmy, że to jest nasz trener. (...) Było czuć, że człowiekowi zależy. To on potrafił nas zmobilizować, uwierzyliśmy, że to wszystko ma sens, że nam się chciało grać. (...) M. Skrzypczyński był dla mnie wzorem. Było do niego duże zaufanie” (św. nr 25). Czasem zawodnicy robili trenerowi żarty: „Oni zawsze robili mu numery i gdyby był terror, to przecież nie odważyliby się robić mu takich żartów” (św. nr 12). Miał bardzo dobry kontakt z zawodnikami, który utrzymywał się również po wyjeździe małżeństwa Skrzypczyńskich z Gryfina (św. nr 32). „Ja dzięki trenerowi poszedłem dalej, poszedłem na studia” (św. nr 4).

Stosowany przez niego system kar nie odbiegał od ówczesnie akceptowanych standardów. „U nas wtedy był trochę tzw. sowiecki chów. Wtedy to było powszechne, nie biło się dzieci, ale ten twardy chów był dość powszechny i nikt z nim nie dyskutował” (św. nr 19). Według

zgodnych zeznań wszystkich świadków związanych w tamtym czasie z Gryfinem nigdy nie bił zawodników, w tym też za karę, nie bił żadną sztachetą (np. św. nr 4 i nr 7). Sam M. Skrzypczyński z oburzeniem odniósł się do twierdzeń K. Kotuli, jakoby specjalnie celował mocno piłką w głowę czy twarz, powiedział bowiem, że w ten sposób można nawet kogoś zabić. Stosował natomiast karne żabki, pompki, okrążenia stadionu, biegi – także w lekkich strojach, a najczęściej karą było przepisywanie po kilkaset razy zdań w rodzaju: „Nigdy nie okłamię trenera”, „nie będę spóźniał się na treningi” (św. nr 8 i nr 25). Jeden ze świadków stwierdził, że „może za dużo było kar, zbędnego pisania”, bo ten świadek wolał kary w postaci biegania (św. nr 7). Świadek nr 4 stwierdził, że rzucanie w zawodników piłkami nie było karą, lecz treningiem na refleks przy uderzeniach z volleya [świadek zademonstrował, jak takie uderzenie wyglądało]. Stwierdził też, że nie było sytuacji, aby chłopcy musieli biegać nago lub w samej bieliźnie. Dodaje też: „Dla mnie nie miał wad”. Świadek nr 8 powiedział: „My nie traktowaliśmy tych kar jako formę przemocy, byliśmy świadomi, godziliśmy się na to, z uśmiechem chodziliśmy na kolejny trening. (...) Był dla mnie nawet jak drugi tata.”

Nikt spośród jego podopiecznych, którzy stawili się przed Komisją nie wyartykułował żalu czy niechęci do trenera. Padały stwierdzenia, że uprawianie sportu wymaga pewnej presji i przygotowania psychicznego zawodnika (św. nr 26). Przeciwnie, niektórzy otwarcie wyrażali wdzięczność za twarde metody, dzięki którym teraz są silnymi ludźmi (św. nr 8).

Świadkowie nr 4, nr 8 i nr 25 podkreślali, że wszyscy byli traktowani równo.

Zwracano także uwagę na zmianę obyczajowości i sposobów pracy na przestrzeni tych około 35 lat (św. nr 26).

O tym, jakim był trenerem świadczy też wypowiedź jednego z wysłuchiwanym świadków, który pomimo uzyskanych uprawnień trenerskich po krótkim czasie zrezygnował z tej funkcji stwierdzając, że nie ma odpowiednich - jak trener M. Skrzypczyński - predyspozycji osobowościowych.

Załącznikiem nr 9 są zaświadczenia dotyczące oceny pracy M. Skrzypczyńskiego jako trenera w różnych ośrodkach sportowych.

Na podstawie spójnych i wzajemnie korespondujących ze sobą wyjaśnień świadków, niekiedy składanych bardzo emocjonalnie, Komisja stwierdza, że Mirosław Skrzypczyński bardzo dobrze i ponadstandardowo wywiązywał się z roli trenera.

5. Charakterystyka Mirosława Skrzypczyńskiego jako działacza PZT na podstawie zeznań świadków

Świadkowie, w tym nawet oponent³⁸ M. Skrzypczyńskiego, zgodnie stwierdzają, że w czasie jego prezesury gospodarka finansami PZT była bardzo dobra. Prezes przyciągnął finansowanie dużych spółek Skarbu Państwa i innych sponsorów, w wyniku czego w ciągu zaledwie jego pierwszej kadencji budżet PZT zwiększył się kilkakrotnie. Zwracał uwagę na potrzebę oszczędności, ciął koszty, sprawdzał rzetelność wydatkowanych pieniędzy i w razie potrzeby interweniował. Część świadków wskazuje, że to mogło być przyczyną skierowania uwagi mediów na niego w celu zdyskredytowania prezesa PZT. Świadek nr 13 określił go słowami: „charyzmatyczny, ma duży autorytet”. Świadek nr 28 mówił: „On jest dla mnie niesamowitym menadżerem, jest świetny. Potrafił poruszyć Super Ligę – Mercedesy na Mistrzostwach Polski, zawodnicy mają niesamowite finanse. (...) Uważam, że uczciwe jest to powiedzieć, że był świetnym menadżerem”. Świadek nr 33 mówił o „niesamowitych pieniądzach” dla zawodników i nagrodach rzeczowych w postaci mercedesów klasy C. Także świadek nr 15 zeznał: „Przyprowadził ogromne pieniądze do PZT, on i PZT dostali nagrodę od Tennis Europe za ogromny rozwój”. Świadek nr 11: „Od momentu, od kiedy Skrzypczyński się pojawił, poprawiła się znacznie sytuacja w PZT. Od 2017 roku widać znaczącą sytuację finansową, było dużo projektów, sponsorów, cała struktura się poprawiła. Polski tenis rozkwitał i nie było [wcześniej] tylu środków finansowych. Dobry czas był też za czasów Prokomu. Ale przed 2017 rokiem było bardzo słabo”. Świadek nr 33 zeznał, że kiedy M. Skrzypczyński obejmował prezesurę, Związek był w fatalnym stanie, zadłużenie wobec trenerów, zawodników i pracowników wynosiło ok. 2 miliony złotych. O długach wspomina także św. nr 9 i dodaje: „Prezes miał na tyle dobre kontakty, że sprowadził

³⁸ Komisja utajniła dane.

do związku wielu sponsorów (...). Ociepliły się relacje z ministerstwem, pojawiły się pieniądze. Zawodnicy dostawali pieniądze i wszyscy byli zadowoleni”.

Świadek nr 28 powiedział: „jak został prezesem PZT, nigdy nie było tak dobrze, jeśli chodzi o sponsorów, młodzież itp. (...) Teraz młody zawodnik dostaje 20.000-30.000 złotych. W innych krajach nie ma takich finansów. To jest duży luksus, co on zorganizował. Dla mnie to jest coś niesamowitego.” Z uznaniem o rozwoju PZT wyrażał się także świadek nr 32 („zachwycony”).

Świadek nr 23 w obszernych zeznaniach naświetlił historię polskiego tenisa od lat 80-tych. Zauważył, że w latach 80-tych, 90-tych nie było żadnego finansowania. Mistrzostwa Polski „to był kryształ i medal”. Prezesurę M. Skrzypczyńskiego określił: „To był złoty okres i dlatego mamy wyniki na najwyższym poziomie”. Dodał: „Mirek zawsze chciał robić dużo różnych nowych rzeczy, ale chciał też pilnować innych rzeczy, i bardzo słusznie. W czasach Krauzego nie było kontroli pieniędzy. Ona dał na talerzu wszystko, dlatego też jest pewne pokolenie, które świetnie grało”. Świadek podkreślił jego dbałość o tradycję i historię tenisa. Ten sam świadek dalej: „Jeśli chodzi o obecny okres: dla mnie wniósł i zrobił bardzo dużo dobrego. Jest człowiekiem, który wie, jak rozmawiać o finansowaniu. Skoro tyle udało mu się zrobić, to znaczy, że zna się na rzeczy. Ja pamiętam 2017 r., kiedy on przychodzi i związek jest w problemie, do mnie doszły takie głosy. (...) M. Skrzypczyński przychodzi w czasie kryzysu, ona ma naprawdę wiele do zrobienia. Wcześniej siedziba związku była na [Stadionie] Narodowym, nie wiadomo ile tam pieniędzy było płacone. Jego szybkim krokiem było cięcie kosztów, zmniejszenie kosztów. On musiał dbać o porządek, dbać o pieniądze itp. To był jego atut. A być może pewni ludzie chcieli dalej tego, co było”. Świadek nr 5 relacjonuje: „On zawsze taki był – wszystkie pieniądze wydaje na zawodników, turnieje i programy. Nie gromadzi pieniędzy na koncie, tenis jest bardzo drogim sportem, przed nim to było jedno wielkie złodziejstwo moim zdaniem. On bardzo uważa na wydatkowanie pieniędzy, jest człowiekiem, który dbał o zawodników. U niego efekty są najważniejsze. Ma do tego dar.”

Świadek nr 10 zeznał: „Jeśli chodzi o Pana Skrzypczyńskiego, wydaje mi się, że to nie do końca on jest ojcem sukcesów. Ktoś mi powiedział, że potrzebują taką osobę, która będzie jeździła po Polsce. Wydaje mi się, że tam jest głębsza sprawa. Za jego czasów

niewątpliwie podniósł się budżet, pojawiły się pieniądze z paru spółek Skarbu Państwa. Jestem po zarządzaniu na UW a potem SGH, studia podyplomowe – wszystko w obszarze zarządzanie i marketing i nie spotkałem się z takim sposobem zarządzania w sporcie, ani w jakichkolwiek innych firmach. Za czasów Skrzypczyńskiego była współpraca międzynarodowa, ona się rodziła. W poprzedniej kadencji był moment taki, że przyjechał prezes ITF do Polski. Ja też jeździłem na te kongresy, mieliśmy fajne wystąpienia na forum międzynarodowym. Były dobre relacje. Ona zaczęły iść w dobrą stronę.” Świadek nr 18 powiedział: „Ostatnie miesiące [chodzi o początek 2019 roku] formalnie wszelkie decyzje były bowiem podejmowane przez prezesa Skrzypczyńskiego jednoosobowo. To było zgodne z jego stylem zarządzania”, „Ja bym chciał oddzielić osobę od funkcji. Jako prezes – widziałem wiele rzeczy niezwykle skutecznie załatwianych przez niego. Z punktu widzenia środowiska – nagle okazało się, że do tenisa płyną pieniądze.”

Wielu świadków zgodnie zeznało, że publikacje Onetu bardzo negatywnie wpłynęły na sytuację finansową PZT. Wycofał się Orlen jako partner strategiczny (M. Skrzypczyński podał, że decyzja ta zakomunikowana mu została kilka dni przed pierwszą publikacją i wynikała z przyczyn leżących po stronie Orłenu), wycofały się inne spółki Skarbu Państwa, także pozostali sponsorzy nie chcą finansować obecnie Związku, ze względu na negatywny PR. Jeden ze świadków użył nawet określenia, że przez to będzie stracone jedno pokolenie zawodników.

Niektórzy świadkowie informowali, że w PZT istniała grupa opozycyjna, która może stać za tymi publikacjami. Bezpośrednim powodem miało być odsunięcie kilku osób z funkcji i zatrudnienia w PZT oraz rozwiązanie umowy dotyczącej finansowania jednego z czasopism tenisowych. Zostało to zapoczątkowane na walnym sprawozdawczym zgromadzeniu PZT w 2019 roku. Grupa ta chciała przejąć władzę w Związku, „nie udało się i złożyli rezygnację wszyscy” (św. nr 15). Opowiadano także o wykryciu przez M. Skrzypczyńskiego umowy zawartej bez jego wiedzy z pewną kancelarią prawną³⁹ powiązaną z byłym członkiem zarządu (pracował on kiedyś w tej kancelarii). Chodziło o międzynarodową sprawę arbitrażową przed Międzynarodowym Trybunałem Arbitrażowym w Lozannie. Okazało się, że kancelaria ta wystawiła faktury na wysokie kwoty, łącznie 160.000 złotych, choć nie wykazała wykonania

³⁹ Komisja utajniła dane.

żadnych czynności w tej sprawie. M. Skrzypczyński kazał wycofać te faktury, ale zostały one podpisane przez osobę uprawnioną do reprezentowania PZT, według M. Skrzypczyńskiego antydatowane⁴⁰ (M. Skrzypczyński oraz św. nr 16). Wspominano też o anonimowej stronie „Quo vadis PZT?”, na której znajduje się wiele informacji nieprawdziwych, godzących w PZT (np. św. nr 33). Świadek nr 15 zeznał, że gdy dowiedział się o kilku umowach (do których rozwiązania doprowadził M. Skrzypczyński), to „byliśmy przerażeni, że takie pieniądze rozdaje się w Warszawie”. Świadek nr 3 naświetlił okoliczności nieprzedłużenia umowy z czasopismem tenisowym. Umowa na 8.000 złotych miesięcznie wygasła z końcem 2021 roku i nie przedłużono jej. Nieprzedłużenie umowy potwierdził świadek nr 18.

Niektórzy podawali skład tej grupy, padło łącznie sześć nazwisk, choć najczęściej podawano trzy takie same.

„Cała afera miała odsunąć ten zarząd i tego prezesa od pieniędzy” (św. nr 33). „Moim zdaniem to była zaplanowana akcja, by przejąć PZT przez pewną grupę ludzi. Jestem przekonany - <znajdziemy i zamieciemy jego, bo reszta jest słaba i przejmemy Związek>. Była tutaj opozycja wyrażająca swoje niezadowolenie. W momencie, gdy zarząd od 2017 roku podniósł budżet z 4 milionów do około 18 milionów, więc jest się nad czym zastanawiać, by to przejąć. Skrzypczyński jest otwartym człowiekiem i jeśli się na coś nie zgadzał i ktoś na coś liczył i nie dostawał, stawał się wrogiem” (św. nr 3). „Chcieli doprowadzić do upadku zarządu, nie udało im się (...). Natomiast dużo krzywdy wyrządziło PZT. To się odbiło na całym polskim tenisie” (św. nr 9). „Hubert Hurkacz czy Iga Świątek – oni sobie dadzą radę, ale dziesięcioletnia Kasia, która ma na przykład pięć wyjazdów i teraz ich nie ma, to są straty nieprawdopodobne” (św. nr 19).

Komisja stwierdza, że wszyscy wysłuchani świadkowie bardzo wysoko oceniali M. Skrzypczyńskiego jako menadżera i działacza PZT. Nawet ci, którzy krytycznie oceniali jego metody pracy jako menadżera przyznawali, że był jako prezes skuteczny i jego celem było działanie na rzecz PZT i zawodników.

⁴⁰ Komisja utajniła szczegóły.

Handwritten signature and stamp in the bottom right corner. The signature is in blue ink and appears to be 'T. ...'. Below it is a blue stamp with some illegible text and a small graphic element.

6. Charakterystyka Mirosława Skrzypczyńskiego jako człowieka na podstawie zeznań świadków

Mirosław Skrzypczyński jako menadżer rządził twardą ręką, potrafił krzyczeć i zdarzało mu się używać wulgarnych słów wobec podwładnych (św. nr 13, 21). Jest szorstki (św. nr 26) i niekiedy nieprzyjemny w obejściu. Nie ma łatwego charakteru (św. nr 5). Jego słownictwo razi wiele osób. Świadek nr 19 zeznał: „Mówi się, że jest chamowaty (...) nadużywał słowa na k...” Świadców nr 13 i nr 20 słyszeli, jak M. Skrzypczyński przeklina, ale było to na odprawie ze współpracownikami z PZT, a nie wobec osób z dalszego otoczenia. Świadek nr 20 wspominał o wulgaryzmach i niewybrednych żartach, ale jednocześnie zaprzeczył, aby były to żarty seksistowskie. Świadek nr 8 powiedział: „Jest specyficznym człowiekiem, miał różne żarty, ale nie utkwilo mi coś, co mogło mnie urazić.” Świadek nr 15 charakteryzuje go następująco: „mógł rzucać rubasznymi żartami do mężczyzn, ale do kobiet nie słyszałem, by rzucał takimi żartami. W mojej obecności nigdy nie zaczepiał żadnych kobiet. On jest bardzo silnym charakterem – coś nawet na kształt wojskowego drylu”. Świadek nr 3 stwierdza: „Ja nie mówię, że Skrzypczyński jest krystaliczną osobą, on umiał powiedzieć dosadnie, ale zawsze merytorycznie.” Dodaje, że M. Skrzypczyński był łatwowierny wobec ludzi, co powodowało później niektóre konflikty. Świadek nr 11 powiedział: „Ja z nim nie byłem w sytuacjach, gdzie on obrażałby kobiety. Nie doszły do mnie również słuchy, by ktoś opisywał, że na jakichś imprezach, galach czy w innych sytuacjach zachowywał się niestosownie.” Świadek nr 10 stwierdził: „Jest to mój odbiór – jest to straszna postać. Wiele granic przekroczonych w sensie zachowań, kultury itp. To dotyczyło mnie i osób, które nie były mu ślepo posłuszne. Normalnie jest zawsze w NGO dyskusja – tutaj wymiana zdań czy inne zdanie spotykała się z agresją słowną. (...) On mi nic nie zrobił fizycznie, on nie stosował żadnej przemocy fizycznej. Ten jego styl to był styl wodzowski oraz manipulowanie faktami/osobami, napuszczanie jednych przeciwko drugim. (...) sposób wypowiedzi, kultury i zachowania odzwierciedla fragment publicznie dostępny nagrania z zarządu.” Świadek nr 23 powiedział: „Normalny człowiek, normalnie, w porządku, nie miałem nawet sytuacji podniesienia głosu. Ale nawet gdyby tak było, to przecież w życiu są różne sytuacje, jak jest dynamiczna rozmowa. Nie zawsze wszystko jest super grzecznie, nie można przedstawiać wszystkiego na zasadzie, że się leje lukier. Nie można wykorzystywać jakichś sytuacji stresowych teraz. Ja nie spotkałem się z wulgaryzmami

ze strony Mirka”. Świadek nr 18 powiedział: „To jest człowiek niezwykle specyficzny w kontaktach międzyludzkich, a szczególnie w kontaktach z osobami, które są „upozycjonowane” niżej – tak bym to określił. On nie uważa jakiegokolwiek kobiety za osobę godną konwersowania na równi. Mogę powiedzieć w jaki sposób zachowywał się wobec X.⁴¹ [podajc o kogo chodzi], wobec pracowników związku – kobietach. Nic mam żadnej wiedzy jak daleko mógłby się posunąć w kwestiach relacji intymnych. (...) Warto wiedzieć, że środowisko tenisowe to jest środowisko konserwatywne, zdominowane przez mężczyzn, więc tego typu rzeczy są bardzo ciężkie do udowodnienia. (...) Raz zachował się wobec mnie niezwykle skandalicznie. (...)”⁴² prezes zadzwonił do mnie z karczemną awanturą, z inwektywami. Powiedział, że mam dbać o dobre imię PZT. Ja postawiłem stanowczo granicę i nigdy więcej nie pozwolił sobie na coś takiego wobec mnie”.

Kilku świadków stwierdziło, że rządzenie twardą ręką jest konieczne (św. nr 3, 11, 16, 23), jeżeli chce się prowadzić sprawy PZT należycie, a także że zarzuty o apodyktyczność są niesłuszne (św. nr 16, 30).

Jednocześnie większość świadków twierdziła, że M. Skrzypczyński nie byłby zdolny do molestowania seksualnego kobiet (św. nr 2, 3, 9, 11, 19, 22, 23, 24, 15), a pozostali świadkowie nie mieli zdania na ten temat. Świadek nr 19 zeznał, że nigdy nie widział go pijanego, podobnie mówili świadkowie nr 5, nr 14 i nr 17. Żaden ze świadków nie twierdził, że M. Skrzypczyński nadużywa alkoholu lub był widziany nietrzeźwy. Świadek nr 28 wskazał na jedną z możliwych przyczyn publikacji o M. Skrzypczyńskim: „Może był za pewny [siebie] i to komuś przeszkadzało”.

Komisja stwierdza, że słabym punktem M. Skrzypczyńskiego mogą być relacje międzyludzkie. Nikt z rozmówców nie wskazywał jednak, aby były to relacje na poziomie agresji czy przemocy rozumianych jako intencjonalne działanie mające na celu poniżenie czy wyrządzenia krzywdy. Wskazywano raczej, że jest to sposób bycia, reagowania szczególnie w sytuacjach napięcia, stresu lub przeciwnie - luźnej, nieoficjalnej atmosfery.

⁴¹ Komisja utajniła dane.

⁴² Komisja utajniła szczegóły.

7. Charakterystyka psychologiczna wyjaśnień świadków

W niniejszym punkcie Komisja przedstawia warunki przeprowadzania rozmów ze świadkami i charakterystykę świadków w kontekście ich wiarygodności. W przypadku treści będących przedmiotem Raportu, który oparty jest w zdecydowanej części na wyjaśnieniach (zeznaniach) osób, istotnym pytaniem jest bowiem pytanie o wiarygodność.

W psychologicznej ocenie wartości zeznań bierze się pod uwagę zarówno cechy osobowe zeznającego poziom intelektualny, poziom procesów poznawczych: percepcja, pamięć, uwaga zeznającego, jak i jego motywację i okoliczności składania wyjaśnień. Ważny jest też sposób zadawania pytań przed odbiorcą wyjaśnień⁴³.

W odniesieniu do prac Komisji należy wskazać, iż zachowane zostały w pełni wszystkie możliwe do zagwarantowania warunki sprzyjające szczerym i rzetelnym wyjaśnieniom.

Wszystkie składające wyjaśnienia osoby to osoby pełnoletnie, dorosłe (w różnym wieku). Wszystkie sprawne intelektualnie oraz poznawczo (co wynikało z analizy języka, treści wypowiedzi, logiki wypowiedzi, zdolności opisu sytuacji, przebiegu zdarzeń, zdolności do odtwarzania z pamięci, również z analizy drogi życiowej np. wykształcenia). W jednym przypadku Komisja zrezygnowała z zaproszenia do złożenia wyjaśnień wskazanej (proponowanej) osoby ze względu na potwierdzoną przez kilka osób informację o nadużywaniu przez tę osobę alkoholu i częstym byciu pod jego wpływem. Fakt ten mógłby w sposób istotny wpłynąć na wartość zeznań tej osoby.

Wszystkie osoby (świadkowie) zapraszani byli imiennie, wyrazili zgodę na złożenie wyjaśnień. Wszyscy znali wagę i istotę problemu. Każda z wysłuchiwanym osób miała prawo odmówić – bez konieczności podawania przyczyny – odpowiedzi na konkretne pytania czy zgody na poruszanie określonych kwestii, o czym była pouczana przed rozpoczęciem składania wyjaśnień. Zdarzało się w jednostkowych przypadkach, że wysłuchiwane osoby korzystały z tego uprawnienia. Nawet w sytuacji, gdy świadek zdecydował się przekazać określone treści,

⁴³ Patrz np. Bartosz W. Wojciechowski; *Psychologiczna analiza treści zeznań świadków i ocena ich wiarygodności*, Palestra 2-2, 2012, s. 70 i n.; ks. Marcin Czujek; *Psychologia sądowa w ocenie zeznań stron i świadków*, Ius Matrimoniale, 27 (2016) nr 4; Agnieszka Roszkowska, Jan M. Stanik; *Psychologia zeznań świadków (w ćwiczeniach)*, Podręczniki i Skrypty UŚ; Psychologia, Katowice 2014.

ale zastrzegł iż są one wyłącznie do wiedzy Komisji, zastrzeżenie takie było uwzględniane. W sytuacji, gdy sama Komisja uznała, iż przekazane treści nie są niezbędne do wyrobienia oceny materiału dowodowego a zawierają informacje bardzo osobiste, z urzędu rezygnowała z ich wykorzystania.

Każda z wysłuchiwanym osób odnosiła się jedynie do tych problemów będących przedmiotem zainteresowania Komisji, o których miała bezpośrednią wiedzę. W sytuacji, gdy takiej wiedzy nie posiadała, wyraźnie odmawiała wypowiedzi w tej kwestii. Charakterystyczne jest, że w wielu przypadkach świadkowie bardzo wyraźnie zaznaczali, iż wiedza jest zasłyszana, „z drugiej ręki”, nie jest wiadome, ile jest tutaj wiedzy a ile „plotki”. Wysłuchiwane osoby starały się mówić o faktach, ale były też wypowiedzi o własnych, subiektywnych odczuciach, ocenach (nie zawsze pozytywnych). Niektórzy świadkowie na potwierdzenie informacji własnych wskazywali inne osoby mające wiedzę z własnego bezpośredniego doświadczenia. Podawały dane personalne i kontaktowe. W ten sposób Komisja pozyskiwała do współpracy kolejne osoby.

W trakcie bezpośredniego odbierania wyjaśnień Komisja nie konfrontowała treści zeznań jednych osób z już posiadanymi – na tym etapie pracy zakładała ich wiarygodność. To dawało wyjaśniającym określony poziom komfortu i zaufania do Komisji, sprzyjało pozytywnej atmosferze w toku składania wyjaśnień. Konfrontacja wzajemna wyjaśnień oraz materiału uzyskanego z innych źródeł dokonana została na etapie opracowania materiałów.

Z treści i sposobu składania wyjaśnień nie można wnosić, iż osoby przyszły z gotowym scenariuszem zeznań. Wielokrotnie osoby przez dłuższy czas musiały zastanowić się na odpowiedź, miały miejscami problemy z umiejscowieniem zdarzeń w czasie, z ich chronologią. W takich sytuacjach swoje wypowiedzi opatrywały stwierdzeniami: „Chyba...”, „Nie jestem pewien...”, „Mam wrażenie...”. Niejednokrotnie odsyłały do osób, które ich zdaniem były lepiej poinformowane, miały bezpośrednią wiedzę (patrz wyżej). Miało to miejsce szczególnie w tych sytuacjach, w których niepełna wiedza mogłaby prowadzić do wyciągania pochopnych wniosków, oczernienia osoby, której informacje dotyczyły. W tych ostatnich sytuacjach zeznający wykazywali daleko idącą ostrożność.

Z każdego wysłuchania sporządzany był pisemny protokół, z którym osoba miała możliwość się zapoznać, nanieść poprawki lub uzupełnić. Dopiero po zaakceptowaniu treści protokołu był on przez zeznającego osobiście podpisywany. Na życzenie wysłuchanej osoby mogła ona - z zaznaczeniem na protokole i z podpisem zainteresowanego - otrzymać kopię protokołu. Z możliwości takiej skorzystały trzy osoby.

Dla psychologicznej oceny zeznań znaczenie mają emocje, które im towarzyszą. W analizowanej sytuacji pracy Komisji emocje towarzyszące wyjaśnieniom były różnorodne: od zaskoczenia, niedowierzania, zdziwienia po niezadowolenie, irytację, wrogość. Wyrażane były w postaci werbalnej, ale też widoczne w sposobie mówienia (długie zastanawianie się, przerwy w mówieniu, mówienie ciche/głośne). Widoczne były też ruchy rąk, nóg, całego ciała. Niektórzy zeznający nie ukrywali swojej niechęci i negatywnej oceny osoby Mirosława Skrzypczyńskiego, inni przeciwnie - sympatii. W niektórych momentach wyraźnie widoczny był żal, smutek, cierpienie. Wszystkie prezentowane emocje miały bezpośredni, adekwatny do treści związek z wypowiedziami. W zasadzie żadna z osób wypowiadających się nie była całkowicie obojętna.

Kolejna okoliczność ważna dla oceny wiarygodności wypowiedzi to motywacja osób do składania wyjaśnień. Wszystkie osoby wypowiadające się robiły to całkowicie dobrowolnie. Każda pytana była o aktualny związek z PZT, Zarządem, środowiskiem tenisa w Polsce. Większość zaproszonych (z wyjątkiem Członków Zarządu PZT oraz osób pełniących jakieś funkcje) nie ma już z PZT żadnych osobistych zależności. Często brak jest też - i to od wielu lat - osobistych kontaktów zarówno z Mirosławem Skrzypczyńskim, jak i Sygnalistkami. Prawie wszystkie natomiast miały lub nadal mają jakiś związek ze środowiskiem tenisa w Polsce. Są to byli (aktualni) zawodnicy, byli (aktualni) trenerzy, dziennikarze. Z analizy wypowiedzi oraz usytuowania (w strukturach PZT/ poza strukturami) można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, iż wypowiadający się nie mieli w zdecydowanej większości bezpośredniego interesu w tym, jakie będą wnioski Komisji. Zależało im jedynie na wyjaśnieniu sytuacji, oczyszczeniu atmosfery, ewentualnej naprawie tam, gdzie odnotowane zostały jakieś niedociągnięcia.

Ostatnia z wymienionych wyżej okoliczności została również dotrzymana. Wysłuchane osoby najpierw same – metodą swobodnej wypowiedzi – relacjonowały, co jest im wiadome w sprawie. Czas wypowiedzi nie był ograniczony. Dopiero w drugiej kolejności zadawane były pytania. Pytania zadawane były w sposób niesugerujący, na ogół miały charakter pytań otwartych. Żadna z wyjaśniających osób nie była też nakłaniana do przypomnienia sobie czegoś – poprzestawano na informacji, że osoba ta nie pamięta, nie jest pewna, wydaje jej się. Żadna z wysłuchiwanym osób nie wniosła zastrzeżeń albo uwag co do pracy Komisji i odnoszenia się przez Komisję do świadków.

Reasumując: Wszystkie opisane wyżej okoliczności podmiotowe i sytuacyjne pozwalają ocenić wyjaśnienia jako szczerze, zgodne z osobistym przekonaniem osoby wyjaśniającej. Wzajemna konfrontacja przekazanych przez nich informacji oraz konfrontacja z innymi pozyskanymi przez Komisję materiałami przemawia za ich wiarygodnością.

IX. Raport z wizji lokalnych

1. Gryfino

W dniu 2 marca 2023 r. Komisja dokonała oględzin obiektów Klubu Energetyk Gryfino w celu sprawdzenia usytuowania obiektu, w którym znajdowały się szatnie, pokoje trenerów i „kantorek” czyli magazynek sprzętu, względem kortów i ulicy.

Ówczesny budynek klubu został przebudowany, obecnie jest parterowy. Zewnętrzne ażurowe schody zostały zdemontowane. Budynek znajduje się (dłuższym bokiem) tuż przy ulicy – około 2 m od krawędzi asfaltowej jezdni. Obecnie jest tam prowizoryczne ogrodzenie w związku z prowadzeniem prac budowlanych.

Po przeciwnej stronie nieco poniżej znajdowały się korty, w tym kort centralny z trybunami. Obecnie korty te są zarośnięte i zdewastowane, a korty z nowoczesną nawierzchnią znajdują się około 200-300 metrów dalej. Przy kortach znajduje się stara brama wjazdowa. Cały teren starych kortów jest ogrodzony metalową siatką rozpiętą na metalowych słupkach, dziś są one już bardzo zardzewiałe.

W okolicy brak jest pozostałości jakiegokolwiek drewnianego ogrodzenia ze sztachetami.

Podczas oględzin Komisja porównała oglądane konkretne obiekty z opisem tych obiektów przez wysłuchiwaną świadków, ze szkicami sporządzonymi przez niektórych świadków oraz z archiwalną dokumentacją fotograficzną, którą okazał nam obecny podczas oględzin dziennikarz Gazety Gryfińskiej, Pan Grzegorz Racinowski.

Komisja stwierdziła zgodność wszystkich źródeł.

Rysunki świadków stanowią załącznik nr 4 do Raportu.

Zdjęcia archiwalne od p. Grzegorza Racinowskiego stanowią załącznik nr 5 do Raportu

Komisja sporządziła dokumentację fotograficzną, stanowiącą załącznik nr 6 do Raportu.

2. Kozerki

Przedmiotem zainteresowania Komisji był układ pomieszczeń restauracji głównej w Akademii Tenisowej Kozerki (na terenie obiektu znajduje się jeszcze bar bistro), a zwłaszcza usytuowanie szyby okiennej dzielącej kuchnię i część restauracyjną, w tym obszar widoczny z kuchni. Komisja stwierdziła, że widok z okna od strony kuchni jest ograniczony jedynie do części restauracji (mniej więcej 1/2) oraz części tarasu. Z kuchni jest bezpośrednio wyjście na salę restauracyjną po prawej stronie patrząc w kierunku kuchni, przez niewielki korytarzyk za tymi drzwiami, który jak się wydaje, pełni funkcję także pomieszczenia gospodarczego, gdzie między innymi znajdują się sztućce.

Komisja stwierdziła, że układ pomieszczeń i okna między restauracją a kuchnią nie jest dowodem mogącym rozstrzygnąć w żadnym stopniu o wiarygodności lub braku wiarygodności wersji zdarzeń przedstawionej przez E. Ciszek.

Komisja sporządziła dokumentację fotograficzną, który stanowi załącznik nr 7 do raportu.

X. Procedury przeciwdziałające przemocy i molestowaniu seksualnemu w świetle wyjaśnień

Mirosław Skrzypczyński podał, że w PZT „nie było procedur dotyczących skarg antymobbingowych. Była komisja dyscyplinarna, ona to rozstrzygała, parę spraw się toczyło, ale nie o molestowanie czy o mobbing. Nie było regulaminu czy procedur. Teraz zostały opracowane. Ja się tym nie zajmowałem, może to była 1-2 skargi. Ona [komisja dyscyplinarna] składała sprawozdania zarządowi, ale prezesowi [oddzielnie] nie. PZT to ogromny organizm. Gdyby były drastyczne historie, to pewnie bym zapamiętał.

Świadek nr 19 zeznał: „To jest tak małe środowisko, że jak jakiś trener coś <zmaluje>, to my od razu to wiemy. Byli trenerzy, którzy sypiali z zawodniczkami, ale my to wiemy. Mógłbym opowiadać o swoich kolegach, niektóre [sprawy] znalazły zresztą finał w sądzie [podaje nazwisko]⁴⁴.” Ten świadek nie zasiada we władzach PZT.

Świadek nr 18 zeznał: „Jeśli chodzi o przygotowanie instruktorów/trenerów do pracy z młodzieżą, to chcę zauważyć, że toczy się cała dyskusja w środowisku. Chodzi o to, czy kursy na instruktorów/trenerów są kompletne i czy osoba zdająca egzamin jest wystarczająco kompetentna w kwestiach sportowych. Zdecydowana mniejszość instruktorów/trenerów posiada wykształcenie nauczycielskie, które gwarantuje pewne przygotowanie obchodzenia się z dziećmi, młodzieżą. Jest to odwieczna dyskusja w środowisku, co do tych kursów”. Świadek ten dodał: „W środowisku jest znana historia X.⁴⁵ [podaje nazwisko]. Była to historia na linii trener – zawodniczka. Nie wiem, jak się to skończyło, bo zawodniczka miała poniżej 16 lat. Ale te sprawy są „zamiatane pod dywan” – wie o tym parę osób, może klub. Wynika to ze specyfiki sportu. Jest zawodniczka, cała rodzina jest skoncentrowana by ona tę karierę budowała. Ona odnosi sukcesy. I nagle się pojawia sprawa z trenerem. I nikt nie jest zainteresowany nagłośnieniem sprawy. Taka zawodniczka może zostać poddana ostracyzmowi. Może to co najmniej zablokować jej karierę”.

⁴⁴ Komisja utajniła dane.

⁴⁵ Komisja utajniła dane.

Świadek nr 16 powiedział, że na początku 2023 r. w Komisji Etyki i w Komisji Dyscyplinarnej PZT była rozpoznawana jedna sprawa o molestowanie seksualne małoletniej zawodniczki przez trenera⁴⁶, skargę wnieśli rodzice. Więcej na ten temat – w następnym rozdziale.

Na pytanie Komisji, czy nie ma dublowania się zakresów Komisji Etyki i Komisji Dyscyplinarnej PZT, świadek odpowiedział, że jego zdaniem nie. Jednocześnie jednak świadek ten przyznał, że nie było żadnych procedur wcześniej, dopiero trzeba było je ustalić i że są pewne zaniedbania, jeśli chodzi o regulamin komisji. Świadek nie wie, czy rodzicom i zawodniczce przysługuje droga odwoławcza od orzeczenia Komisji Etyki.

Świadek nr 10 zeznał: „Jak byłem w związku, to nikt nie traktował poważnie kwestii molestowania. Nikt nie opracowywał procedur, procedury się pojawiły po publikacji. Nie spotkałem się z żadnymi kwestiami dotyczącymi zgłaszania procedur. Dla kobiet mówienie o tym jest tak okropne, że nie wiem czy kobiety się nie wycofywały. Jedyna historia, która krążyła to jest historia jednego z trenerów, ale to były plotki. Nic nie wiem, by było wszczęte postępowanie. To było na przestrzeni kilkunastu lat, to stara historia. Ale ofiara nic nie mówi. Nie było konkretnych sytuacji.”

Na pytanie, czy takie procedury są w klubach, świadek ten odpowiedział: „Jeśli byłoby takie coś w naszym klubie, to rodzic by to zgłosił do nas, a na pewno do organów. Nigdy nie miałem do czynienia, sprawdziliśmy wszystkich w rejestrach, większą uwagę we wszystkich klubach obecnie przywiązuje się do tego. U mnie byłoby to dość trudno zrobić. Rodzice przychodzą na zajęcia, rodzice tam są. Nie ma zbyt dużo sytuacji, gdy trener jest sam na sam z zawodnikiem. Obecnie nie ma formalnych procedur, w takich małych organizacjach jak nasza nie tworzy się procedur, w PZT nie ma też procedur. Mógłbym zawiesić trenera, komisja dyscyplinarna PZT mogłaby w przypadku uzyskania wiedzy o przestępstwie złożyć zawiadomienia”.

⁴⁶ Komisja utajniła szczegóły.

XI. Raport z badania dokumentacji znajdującej się w posiadaniu PZT

1. Przedmiot analizy

W interesującym Komisję zakresie ważnymi dokumentami wymagającymi analizy były:

1/ Statut Polskiego Związku Tenisowego - tekst jednolity uchwalony przez Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Związku Tenisowego w dniu 28 września 2022 r., zmieniający tekst jednolity z dnia 1 grudnia 2018 roku;

https://www.pzt.pl/1_148/statut-pzt.aspx

2/ Regulamin Dyscyplinarny Polskiego Związku Tenisowego (tekst jednolity) przyjęty uchwałą Walnego Zgromadzenia Delegatów Polskiego Związku Tenisowego z dnia 1 grudnia 2018 r.;

3/ Kodeks Etyki Polskiego Związku Tenisowego (Tekst jednolity) zatwierdzony uchwałą Nr 141 Zarządu Polskiego Związku Tenisowego z dnia 14 listopada 2022 r.;

https://www.pzt.pl/1_151/regulaminy-organizacyjne.aspx - zakładka Kodeks Etyki PZT;

4/ Kodeks Etyki Trenera, zamieszczony w zakładce TRENERZY na stronie PZT
https://trenerzy.pzt.pl/1_294/kodeks-etyki-trenera.aspx

5/ Sprawozdania z prac Komisji Dyscyplinarnej PZT;

6/ Sprawozdania z prac Komisji Etyki PZT;

7/ Program i zasady szkolenia instruktorów i trenerów PZT.

Zarówno Statut PZT jak i Regulamin Dyscyplinarny Polskiego Związku Tenisowego zostały uchwalone i funkcjonują od wielu lat (ostatnia wersja z 2018 roku) i są nowelizowane. Określają zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej m.in. trenerów.

PZT opracował Kodeks Etyki PZT po publikacjach Onetu ⁴⁷.

⁴⁷ Patrz – punkt 3 na tej stronie.

Komisja Etyki PZT działa w składzie: Tomasz Matuszewski – Przewodniczący, Wiesław Pedrycz, Dariusz Saletra. Komisja ta została powołana w dniu 24.11.2022 r. uchwałą Zarządu PZT nr 146.

2. Postanowienia prawa wewnętrznego PZT

Statut Polskiego Związku Tenisowego

Rozdział VII.

Odpowiedzialność dyscyplinarna

§ 36.

1. Z zastrzeżeniem odrębnych przepisów, PZT ma prawo stosowania kar wobec członków władz, klubów i stowarzyszeń zrzeszonych w PZT oraz wobec zawodników, trenerów, sędziów, jak również działaczy sportowych tych klubów i innych organizacji oraz osób będących w strukturach PZT.

2. Organy dyscyplinarne, ich kompetencje, zasady i tryb postępowania dyscyplinarnego określają przepisy Regulaminu Dyscyplinarnego uchwalonego przez Walne Zgromadzenie Delegatów.

Regulamin Dyscyplinarny Polskiego Związku Tenisowego

§ 1.

2. Regulamin Dyscyplinarny PZT, zwany dalej "Regulaminem" stosuje się wobec wszystkich członków PZT i jego organów, a także wobec zawodników, trenerów, sędziów, oraz innych osób będących w strukturach PZT lub działających w sporcie tenisowym. (podkreślenia własne Komisji)

§ 2.

1. Przewinieniem dyscyplinarnym, tj. czynem zagrożonym odpowiedzialnością dyscyplinarną jest nieprzestrzeganie statutu, uchwał, zarządzeń, regulaminów, wytycznych oraz orzeczeń organów jurysdykcyjnych i dyscyplinarnych PZT, a także innych przepisów nadrzędnych władz sportowych i administracyjnych oraz przepisów gry w tenisa.

§ 4.

1. W celu rozpatrywania spraw dyscyplinarnych Polskiego Związku Tenisowego powołuje się Komisję Dyscyplinarną oraz Rzecznika Dyscyplinarnego.

Raport Komisji specjalnej Polskiego Związku Tenisowego

5. Rzecznik Dyscyplinarny i Członkowie Komisji winni legitymować się wiedzą, doświadczeniem i kompetencjami, dającymi rękojmię należytego wykonania ich funkcji.

§ 5.

1. W I instancji kary dyscyplinarne orzeka kolegialnie Komisja Dyscyplinarna w zespole co najmniej 3-osobowym, a w II instancji orzeka Zarząd PZT w zespole co najmniej 5-osobowym.

§ 6.

Prowadzenie postępowania wyjaśniającego w sprawie dyscyplinarnej oraz jej rozpatrywanie odbywa się z zachowaniem następujących zasad:

- 1) domniemania niewinności,
- 2) kontradiktoryjności,
- 3) obiektywizmu (bezstronności),
- 4) prawdy materialnej,
- 5) prawa do obrony.

§ 8.

Oprócz kar dyscyplinarnych Komisja Dyscyplinarna może orzec o zastosowaniu środków wychowawczych, a także może:

- 1) zobowiązać do przeproszenia pokrzywdzonego,
- 2) zobowiązać do naprawienia szkody

§ 9.

2. Komisja Dyscyplinarna — na wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego (...), może wyłączyć jawność całości lub część postępowania, w szczególności gdy postępowanie dotyczy drażliwych kwestii życia osobistego lub spraw o zniewagę i/lub pomówienie.

§ 10.

3. Postępowanie nie może być wszczęte, a wszczęte winno być umorzone, jeżeli od chwili wykroczenia upłynął okres dłuższy niż 3 lata.

§ 11.

1. W toku postępowania wyjaśniającego w sprawie dyscyplinarnej Rzecznik Dyscyplinarny przeprowadza wszelkie możliwe do przeprowadzenia dowody w sprawie, w tym dowód

z dokumentów lub zeznań świadka, a także inne, które pozwolą na wyjaśnienie sprawy dyscyplinarnej.

2. Stronie przysługuje prawo obecności przy wszystkich czynnościach postępowania dowodowego przed Komisją Dyscyplinarną, zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wyjaśnień co do poszczególnych dowodów.

3. Strona w postępowaniu dyscyplinarnym może być reprezentowana przez pełnomocnika, którym może być adwokat lub radca prawny, a ponadto rodzice, małżonek, rodzeństwo, zstępni, a także upoważniony przez nią przedstawiciel klubu, którego jest on członkiem.

4. Dowody na poparcie zarzutu powinny być przeprowadzone przed dowodami służącymi do obrony.

5. Świadców przesłuchuje się podczas nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie składali wyjaśnień.

§ 12.

1. Przewodniczący Komisji Dyscyplinarnej otwiera i prowadzi posiedzenie, a także czuwa nad jej prawidłowym i sprawnym przebiegiem, zwracając uwagę, aby w toku posiedzenia zostały wyjaśnione wszystkie okoliczności sprawy, przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego.

5. Po rozpoczęciu posiedzenia przed Komisją Dyscyplinarną Przewodniczący zapoznaje stronę z treścią zarzucanego mu czynu i wnioskiem Rzecznika Dyscyplinarnego i pyta, czy strona zrozumiała treść zarzutu, czy się przyznaje do jego popełnienia, a także czy chce złożyć wyjaśnienia i czy będzie odpowiadać na pytania Komisji Dyscyplinarnej.

6. Przewodniczący może uchylić pytania, które uznaje za nieistotne w sprawie.

7. Po przeprowadzeniu posiedzenia Przewodniczący udziela głosu stronom, a następnie, jeśli uzna sprawę za dostatecznie wyjaśnioną, zamyka posiedzenie i zarządza przerwę celem odbycia narady Komisji Dyscyplinarnej.

§ 13.

1. W razie uzasadnionych obaw o bezstronność Członka Komisji Dyscyplinarnej lub Rzecznika Dyscyplinarnego osoby te mogą być wyłączone z rozpoznania sprawy dyscyplinarnej na wniosek zainteresowanej osoby lub z własnej inicjatywy, a także wtedy, gdy pozostaje ona w stosunku zależności lub nadrzędności służbowej zainteresowanej osoby, której dotyczy postępowanie.

§ 14.

1. Komisja Dyscyplinarna na podstawie zebranego w sprawie dyscyplinarnej materiału dowodowego rozstrzyga o sprawie większością głosów, wydając stosowne orzeczenie.

W przypadku równej ilości głosów decyduje głos Przewodniczącego.

§. 17

1. Orzeczenie ogłasza się ustnie po zakończeniu narady Komisji Dyscyplinarnej.

2. Strona w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia orzeczenia ma prawo złożyć wniosek o doręczenie orzeczenia na piśmie.

3. Komisja Dyscyplinarna zobowiązana jest do sporządzenia orzeczenia na piśmie niezwłocznie, nie później niż w terminie 7 dni.

§ 18.

1. Od wydanego przez Komisję Dyscyplinarną orzeczenia stronie przysługuje prawo wniesienia skargi do Zarządu PZT w terminie 14 dni od doręczenia orzeczenia dyscyplinarnego wraz z uzasadnieniem.

§ 19.

1. Organ II instancji rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, nie może pogorszyć sytuacji

strony wnoszącej skargę i winien:

1) utrzymać w mocy orzeczenie I instancji,

2) zmienić orzeczenie I instancji,

3) uchylić orzeczenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania przez organ I instancji.

§ 20.

Od orzeczeń dyscyplinarnych Zarządu PZT stronie przysługuje skarga do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim.

§ 21.

2. Po upływie trzech lat, licząc od daty odbycia kary, na wniosek ukaranego kara może być wykreślona z ewidencji kar przez organ, który orzekł o karze. Z chwilą skreślenia kary, uważa się ją za niebyłą.

Analiza powyższych przepisów Regulaminu pozwala stwierdzić, że zawierają one gwarancje procesowe dla obwinionej osoby wszystkie procesowe prawa. Przewidują możliwość odwołania od orzeczeń i to w zasadzie nawet w III instancjach: w II w ramach PZT i następnie do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim.

Kodeks Etyki Polskiego Związku Tenisowego został zatwierdzony już po ukazaniu się informacji medialnych będących podstawą powołania Komisji.

§ 2

3. Kodeks stosuje się do zachowań lub zaniechań podmiotów i/lub osób (...), które są sprzeczne z zasadami etycznymi normami etyczno — moralnymi określonymi w niniejszym Kodeksie, a w szczególności do zachowań, które podważają integralność rozgrywek tenisowych, uczciwość, dobre imię oraz reputację polskiego tenisa, a nadto do postępowania niemoralnego, nieetycznego oraz pozbawionego elementu legalności. Postanowienia niniejszego Kodeksu dotyczą również nieprawidłowego zachowania osób i/lub podmiotów, o których mowa powyżej wiążącego się z ich aktywnością w sporcie tenisowym bądź zaistniałego w sferze życia pozasportowego, ale w sposób rzutujący na ocenę postępowania danej osoby w środowisku sportowy.

§ 3

1. Postępowanie dyscyplinarne dotyczące naruszenia Kodeksu będzie prowadzone zgodnie ze Statutem oraz Regulaminem Dyscyplinarnym Polskiego Związku Tenisowego.

§ 4.

Główne zasady Kodeksu Etyki Polskiego Związku Tenisowego:

- 1. Uczciwość i praworzędność (...)*
- 2. Przejrzystość (.....)*
- 3. Dbalność o wizerunek (...)*
- 4. Prawo do uprawiania sportu tenisowego. (...)*
- 5. Sportowa etyka. Sportową etykę należy rozumieć jako myśl, która przewodzi ludzkiemu działaniu. Sport to aktywność społeczna i kulturalna, która praktykowana w sposób uczciwy, wzmacnia społeczeństwa i przyjaźń między ludźmi różnych narodowości. Sport jest również uznawany za aktywność, która — gdy jest uprawiana uczciwie — daje możliwość poznania i wyrażania siebie, poczucia spełnienia, osiągania celów osobistych, zdobywania i demonstrowania swych umiejętności, nawiązywania więzi społecznych, odczuwania przyjemności, jak również cieszenia się dobrym zdrowiem samopoczuciem. Sport, poprzez liczne kluby i osoby działające w sporcie pro bono, promuje zaangażowanie i odpowiedzialność w społeczeństwie.*
- 6. Fair play.*
- 7. Sprawiedliwość.(.....)*

8. Szacunek (...)
9. Życzliwość (...)
10. Koleżeństwo i wzajemność (...)
11. Wytrwałość (...)
12. Solidarność (...)
13. Bezstronność sędziowska. (...)
14. Medialna współodpowiedzialność (...)
15. Kulturalny doping (...)
16. Poufność. (...)
17. Obowiązek sygnalizacji. Podmioty podlegające niniejszemu Kodeksowi, które uzyskały informację na temat naruszenia jego postanowień mają obowiązek pisemnej sygnalizacji tego faktu do Rzecznika Dyscyplinarnego i/lub Komisji Dyscyplinarnej Polskiego Związku Tenisowego.

§ 5. Postanowienia szczegółowe

2. Dyskryminacja i zniesławienie, przeciwdziałanie mobbingowi.

1. Niedopuszczalna jest dyskryminacja ze względu na płeć, wiek, rasę, religię, status materialny, stopień niepełnosprawności, orientację seksualną, poglądy polityczne. W Polskim Związku Tenisowym tworzy się środowisko pracy wolne od mobbingu, molestowania oraz innych form przemocy fizycznej i słownej. We wszystkich podejmowanych działaniach PZIT kieruje się poszanowaniem godności ludzkiej, a w szczególności:

- a) Podmioty wymienione w §2 ust. 2 niniejszego Kodeksu nie mogą w żadnym przypadku naruszać godności lub integralności kraju, jednostki lub grupy osób poprzez pogardliwe, dyskryminujące słowa lub jakiegokolwiek działania,
- b) Podmioty wymienione w § 2 ust. 2 niniejszego Kodeksu nie mogą podejmować działań polegających na uporczywym i długotrwałym nękanii lub zastraszaniu, wywołujących u kogokolwiek zaniżoną ocenę przydatności sportowej, poniżenie, ośmieszenie, izolowanie od środowiska sportowego.

2. Zgłoszenie przypadku dyskryminacji, zniesławiania i/lub mobbingu bądź podejrzenia wystąpienia ww. zachowań należy kierować pisemnie do Rzecznika Dyscyplinarnego i/lub Komisji Dyscyplinarnej. W zależności od wyników badania otrzymanego zgłoszenia, ww. organy podejmą stosowne działania dyscyplinarne i/lub prawne.

Komisja dostrzega, że istnieje pewne nakładanie się postanowień Kodeksu Etyki PZT (§ 2) i Regulaminu Dyscypliny PZT (§ 2). Ponieważ obydwie przepisy mają charakter materialnoprawny, należy uznać, że Kodeks Etyki PZT zawiera uszczegółowienie przepisu Regulaminu.

Obowiązek sygnalizacji zawarty w § 4 Kodeksu Etyki PZT jest zdaniem Komisji przepisem niewystarczającym, ponieważ nie przewiduje instrumentów wymuszających jego wykonanie, na przykład sankcji.

Kodeks Etyki Trenera, zamieszczony w zakładce TRENERZY

Kodeks w części odwołuje się wprost do Kodeksu Etyki PZT. Zawiera jednak również pewne zobowiązania szczegółowe.

Niżej podpisany trener:

- 1. Zawsze będzie traktował wszystkich swoich podopiecznych z szacunkiem. Będzie uczciwy i konsekwentny w postępowaniu z nimi. Będzie dotrzymywał wszystkich swoich obietnic i zobowiązań, zarówno ustnych jak i pisemnych.*
- 2. Będzie wyrażał swoje opinie i oceny o swoich podopiecznych oraz innych zainteresowanych osobach w sposób wskazujący na dbałość/troskę o ich odczucia i potrzeby. Będzie unikał skrajnie negatywnych ocen i opinii.*
- 3. Będzie uznawał prawo swoich podopiecznych do zasięgnięcia opinii i rady innych trenerów oraz fachowców. Będzie współpracował z innymi specjalistami (np. naukowcami, lekarzami, fizjoterapeutami itd.).*
- 4. Będzie traktował wszystkich swoich podopiecznych w odniesieniu do ich aktywności sportowej w sposób sprawiedliwy, niezależnie od płci, rasy, pochodzenia, potencjalnych możliwości, koloru skóry, orientacji seksualnej, religii, przekonań politycznych, pozycji społeczno – ekonomicznej, bądź jakichkolwiek innych uwarunkowań.*
- 5. Będzie ułatwiał i sprzyjał rozwojowi niezależności podopiecznych oraz ich odpowiedzialności za swoje zachowanie, grę, decyzje i czyny.*
- 6. Będzie włączał podopiecznych w proces podejmowania decyzji, które ich dotyczą.*
- 7. Będzie określał, w porozumieniu z podopiecznymi i innymi osobami, jakie informacje mają charakter poufny oraz będzie szanował tę poufność.*
- 8. Będzie wspierał rozwój klimatu współpracy oraz wzajemnej pomocy wśród swoich podopiecznych.*
- 9. Będzie zachęcał podopiecznych do szanowania siebie nawzajem oraz wymagania od innych szacunku dla swojej wartości jako człowieka, niezależnie od prezentowanego poziomu sportowego.*
- 10. Zawsze będzie stosował odpowiednie metody treningowe, które w dłuższej perspektywie przyniosą im korzyści, a unikał tych, które mogą być szkodliwe.*
- 11. Będzie starał się ustalać/zapewnić swoim podopiecznym takie zestawy zadań/ćwiczeń treningowych, które są odpowiednie do ich wieku, doświadczenia, zdolności oraz cech fizycznych i psychicznych.*

12. *W pełni świadomy swojej władzy nad podopiecznymi w relacjach trener – zawodnik będzie w kontaktach z nimi unikał jakiegokolwiek seksualnej intymności, która mogłaby się rozwinąć w efekcie wspomnianej zależności.*
13. *Będzie unikał w kontaktach z podopiecznymi sytuacji, które mogłyby być dwuznacznie interpretowane.*
14. *Aktywnie będzie występował przeciwko stosowaniu niedozwolonych środków dopingujących, spożywaniu alkoholu i paleniu tytoniu, bądź zażywaniu jakichkolwiek innych zabronionych substancji.*
15. *Będzie szanował fakt, że cele wypracowane dla zawodnika przez trenera mogą czasami nie pokrywać się z jego (zawodnika) własnymi dążeniami. Dążyć do osiągnięcia jak najwyższego poziomu w oparciu o realistyczne cele i z uwzględnieniem procesów dojrzewania organizmu oraz ogólnego rozwoju podopiecznego.*
16. *Będzie dostrzegał i akceptował indywidualne różnice pomiędzy podopiecznymi oraz zawsze będzie myślał i działał perspektywicznie, w najlepszym interesie zawodników.*
17. *Będzie wyznaczał podopiecznym takie zadania, które są dla nich zarówno osiągalne („poprzeczka” ustawiona ani za wysoko ani za nisko) jak i motywujące.*
18. *Zawsze będzie starał się postępować w sposób godny naśladownictwa, promować pozytywne aspekty sportu w ogóle i tenisa w szczególności, stawiając sobie najwyższe wymagania odnośnie zachowania tym samym przyczyniać się do tworzenia korzystnego wizerunku tenisa jako dyscypliny sportu oraz zawodu trenera.*
19. *Nie będzie wykorzystywał pozycji trenera dla osiągnięcia celów osobistych, politycznych bądź ekonomicznych kosztem najlepiej pojętego interesu swoich wychowanków.*
20. *Będzie zachęcał podopiecznych i trenerów do wypracowania i stosowania uczciwych zasad postępowania w kontaktach z innymi ludźmi.*
21. *Będzie szanował innych trenerów, zawsze postępując w sposób cechujący się kurtuazją i szczerością intencji.*
22. *Poproszony o objęcie opieki trenerskiej nad zawodnikiem, zadba o to, aby współpraca z poprzednim szkoleniowcem została zakończona w sposób profesjonalny przez samego zawodnika/inne osoby.*
23. *Będzie akceptował i szanował role sędziów w prowadzeniu zawodów zgodnie z zasadą fair play oraz obowiązującymi przepisami.*
24. *Zna i postępuje zgodnie z przepisami gry w tenisa oraz obowiązującymi normami i zwyczajami, a także zachęca do tego swoich podopiecznych. Będzie akceptował zarówno literę, jak i ducha przepisów.*
25. *Będzie uczciwy oraz będzie dbał o to, aby jego kwalifikacje i umiejętności były wykorzystywane w sposób właściwy.*
26. *Będzie otwarty na opinie innych osób oraz chętny do ciągłego uczenia się i rozwoju swojej wiedzy i umiejętności.*

Komisja nie ma na wiedzy, czy każdy trener zna ten Kodeks i czy każdy go podpisał.

Komisja Etyki Polskiego Związku Tenisowego powołana została dnia w dniu 24 listopada 2022 r. uchwałą Zarządu PZT nr 146.

Do dnia zakończenia prac Komisji nie został opracowany Regulamin prac tej Komisji.

Sprawozdania z prac Komisji Dyscyplinarnej PZT oraz Komisji Etyki PZT

Komisja nie uzyskała wglądu w sprawozdania tych Komisji ani w dokumentację prowadzonych przez nie postępowań. Udostępniono Komisji jedynie kopie orzeczeń⁴⁸.

1/ Orzeczenie z dnia 01.06.2018 r. - Komisja Dyscyplinarna stwierdziła, że X. dopuścił się poświadczenia nieprawdy.

2/ Orzeczenie z dnia 09.09.2021 r. - Komisja Dyscyplinarna stwierdziła używanie wulgarnych słów przez zawodniczkę i bezpodstawne oskarżenia kierowane pod adresem trenera.

3/ Orzeczenie z dnia 20.05.2023 r. - Komisja Dyscyplinarna stwierdziła, że znani zawodnicy świadomie dokonali zniszczenia mienia.

4/ Orzeczenie z dnia 13.02.2023 r. – Komisja Etyki stwierdziła, że nie doszło do niewłaściwych zachowań trenera względem zawodniczki (patrz niżej punkt: „Sprawa zawodniczki X”).

Brak regulaminu Komisji Etyki, w tym zakresu podmiotowego i przedmiotowego jej działania i kompetencji, zmusza do zadania pytania o różnice kompetencyjne obu Komisji PZT: jakiego typu wykroczenia będą rozpatrywane przez Komisję Dyscyplinarną, a jakie przez Komisję Etyki, czy jest możliwe i jeżeli tak, to w jakich wypadkach, równoległe rozpoznawanie sprawy (np. różnych jej aspektów) przez obie Komisje PZT.

3. Szkolenia

Kurs Instruktora

https://trenerzy.pzt.pl/1_307/kursy-.aspx

Celem kursu jest umożliwienie uczestnikom opanowania kompetencji niezbędnych do prowadzenia nauki i doskonalenia gry w tenisa(wiedzy oraz umiejętności) we wszystkich

⁴⁸ Komisja utajniła dane.

grupach wiekowych. W toku zajęć słuchacze uczą się jak zaplanować, zorganizować i przeprowadzić lekcje tenisa z początkującymi; nabywają umiejętności w zakresie nauczania podstaw taktyki i techniki gry, metodyki nauczania, biomechaniki oraz organizowania zawodów dla graczy w różnym wieku. Słuchacze uczą się jak prowadzić zajęcia według zaleceń takich programów, jak Play and Stay, First Step, Tennis10, TennisXpress, Tennis 11-17 Programme. Program kursu odpowiada programowi ITF Coach of Beginner Players Course (Level 1).

Kurs trenerski - specjalność Trener Szkolenia Podstawowego

https://trenerzy.pzt.pl/1_307/kursy-.aspx

Celem kursu jest opanowanie przez uczestników kompetencji niezbędnych do prowadzenia nauki i doskonalenia gry (wiedzy oraz umiejętności) graczy początkujących i średniozaawansowanych w różnym wieku. Kurs stanowi rozwinięcie Kursu Instruktorskiego. W toku zajęć słuchacze uczą się jak zaplanować, zorganizować i przeprowadzić lekcje tenisa ze średnio zaawansowanymi. Zdobywają wiedzę w zakresie taktyki i techniki gry, metodyki nauczania, biomechaniki oraz organizowania zawodów dla graczy w różnym wieku. Program kursu odpowiada programowi ITF Coach Intermediate Players Course (Level 2).

https://trenerzy.pzt.pl/1_307/kursy-.aspx

Rodzaj kursu	l. godz.	Kryteria przyjęcia na kurs				
		wiek	poziom gry	wykształcenie	doświadczenie	niekaralność
Animator	25	16 lat	bez wymogu określonego poziomu gry	bez określonego wykształcenia	nie wymagane	tak
Instruktor	105 ¹⁾	18 lat	ITN 6-7	średnie	nie wymagane	tak
Trener Szkolenia Podstawowego	150	21 lat	ITN 5	średnie z maturą kurs instruktora ²⁾	zdobyć 9 pkt zgodnie z tabelą	tak

1) w przypadku osób, które przystępują do kursu instruktorskiego w okresie do 3 lat od uzyskania uprawnień Animatora, liczba godzin jest obniżona o moduł Animatora (25 godz.)

2) nie jest wymagane dla szkoleniowców posiadających stopień Instruktora z wybitnymi wynikami szkoleniowymi – tzw. Kurs Trenerski Elite Master

Raport Komisji specjalnej Polskiego Związku Tenisowego

Tabela punktowa

Posiadanie licencji LTT	1 pkt za każdy rok - max 3 pkt	Jako pierwszy liczy się rok, w którym kończony jest kurs.
Udział w warsztatach*	1,5 pkt	
Udział w konferencjach* (min 2 dni)	3 pkt	
Udział w kursie specjalistycznym: tenis plażowy, tenis na wózkach, Blind Tennis	1 pkt	
Aktywny dostęp do ITF Academy	1 pkt za 5 certyfikatów max 3 pkt	
Certyfikat szkolenia Akademii Trenerskiej	1 pkt za certyfikat max 3 pkt	tylko dla trenerów TSP
Szkolenie POLADA	1 pkt	

*tylko specjalistycznych z tenisa

Warunek konieczny: udział minimum w jednej konferencji w ciągu trzech lat poprzedzających wniosek o przystąpienie do kursu.

Kandydat na kurs TSP musi zdobyć **min 9 pkt.**

UWAGA: Punkty są liczone od dnia zdania egzaminu na kursie instruktorskim/trenerskim TSP. W uzasadnionych wypadkach komisja egzaminacyjna ma prawo zatwierdzić kandydaturę na kurs z pominięciem wyżej wymienionych kryteriów.

System obowiązuje od dnia 1 lipca 2023.

Podstawowa uwagą, jaka narzuca się po analizie wymogów, zasad i celów szkolenia instruktorów i trenerów jest taka, że całe szkolenie skupione jest wyłącznie na nauce techniki i metodyki trenowania. Nigdzie natomiast nie ma problematyki obejmującej chociażby elementy psychologii rozwojowej (prawidłowości i zmian w rozwoju) w dzieci i młodzieży w różnym wieku (a praca obejmuje wiek od 6 do 18 lat), radzenia sobie w sytuacjach konfliktowych, radzenia sobie z niepowodzeniami itp. A przecież jest to wiedza i umiejętności równie ważne - jeżeli nie ważniejsze - niż sama technika⁴⁹.

⁴⁹ Łukasz Panfil, „Samoświadomość trenerów w sporcie dzieci”, <https://mlodyzawodnik.pl/samoswiadomosc-trenera-w-sporcie-dzieci/>

4. Sprawa zawodniczki X.

W dniu 1 lutego 2023 roku Dyrektor Finansowo-Administracyjny PZT przekazała do Komisji Etyki do rozpatrzenia w trybie pilnym zgłoszenie zdarzenia podczas wyjazdu na zawody zagraniczne⁵⁰ dziewcząt. Zgłoszenie w drodze e-mailowej pochodziło od ojca małoletniej zawodniczki X.⁵¹ [nazwisko jest w dokumentach]. W dniu 9 lutego 2023 r. przewodniczący Komisji Etyki spotkał się z zawodniczką i jej ojcem. Przedstawił rolę jaką komisja ma spełniać w trudnych sprawach dotyczących zawodników, rodziców oraz trenerów. Nadrzędnym celem komisji było wyjaśnienie problemu, potwierdzenie informacji zawartych w e-mailu. Nadmieniono, że członkowie komisji (Wiesław Pedrycz, Dariusz Saletra oraz Tomasz Matuszewski) nie znają osobiście ani Państwa X. ani trenera Y.⁵² i będą obiektywnie oceniać zaistniałą sytuację.

Zawodniczka ma stałego trenera prowadzącego Z.⁵³ Zawodniczka już wyjeżdżała na zagraniczne zawody, była wtedy pod opieką różnych trenerów. Nigdy podczas tych wyjazdów nie było jakichkolwiek tego typu problemów – tak stwierdziła X. Na omawiane zawody bardzo chciała jechać. Przylecieli na zawody w środę a pierwszy mecz grali w piątek. Zdarzenia, które ją zaniepokoiły, miały miejsce już w środę podczas kolacji, następnie w czwartek zadzwoniła do rodziców, że źle się czuje podczas tego wyjazdu. Opowiadała ze szczegółami zdarzenia, które spowodowały jej uprzedzenie do trenera. Podczas meczów bała się siedzieć obok trenera.

Podczas powrotu trener poinformował o nieprawidłowym terminie lotu zawodniczki, co spowodowało zdenerwowanie rodziców, ponieważ musieli zorganizować córce kolejny lot.

Po powrocie do domu poinformowała o całym zdarzeniu swojego trenera Z., który polecił rodzicom, aby zajście zgłosić do PZT. Skontaktowali się więc oni z trenerem z kadry, który wskazał rodzicom wysłanie pisma do PZT.

⁵⁰ Komisja utajniła szczegóły.

⁵¹ Komisja utajniła dane.

⁵² Komisja utajniła dane.

⁵³ Komisja utajniła dane.

Zawodniczka X. zaraz po powrocie z zawodów stwierdziła, że więcej nie pojedzie. Jednak z perspektywy czasu (minęły dwa tygodnie) zmieniła zdanie i powiedziała, że chciałaby bardzo jechać.

Następnie Tomasz Matuszewski poprosił ojca zawodniczki o osobistą rozmowę bez córki. Zapytał jakie ma oczekiwania od Związku wobec zaistniałej sytuacji. Pan X. odpowiedział, że nie oczekuje jakiegokolwiek karania trenera Y., tylko w jego ocenie trener Y. nie powinien wyjeżdżać z niepełnoletnimi zawodniczkami jako opiekun. Cała rozmowa przebiegła w przyjaznej atmosferze. Na początku poinformowano zawodniczkę, że nie musi nic opowiadać, zrobiła to z własnej woli przy przyzwoleniu ojca. Na tym rozmowę zakończono.

W dniu 13 lutego 2023 r. w Sopocie odbyło się posiedzenie komisji etyki w sprawie zgłoszenia ojca zawodniczki X.

Podczas posiedzenia przeanalizowano sprawozdanie z rozmowy z X. oraz jej ojcem M., którą przeprowadził przewodniczący Komisji Etyki Tomasz Matuszewski. Następnie wysłuchano trenera Y., który szczegółowo zrelacjonował wyjazd. Podczas posiedzenia komisja poprosiła o spotkanie z inną zawodniczką, która była również uczestniczką wyjazdu, w obecności jej ojca.

Po wysłuchaniu stron komisja wyciągnęła następujące wnioski w przedmiotowej sprawie:

- zachowanie trenera Y. podczas wyjazdu było poprawne;
- możliwe, że postawa trenera została źle odebrana przez zawodniczkę X.;
- trener Y. zobowiązał się przeprosić Państwa X. (drogą mailową) za być może źle odebrane zachowanie, które nie było intencją trenera;
- komisja wnioskuje, aby w przyszłości na wyjazdach z zawodniczkami małoletnimi w zespole była obecna kobieta;
- komisja proponuje zorganizowanie obowiązkowego szkolenia dla trenerów kadr w zakresie pracy z zawodnikami i zawodniczkami niepełnoletnimi;
- szkolenie powinno być udokumentowane certyfikatem, który będzie obligatoryjny dla trenerów PZT.

Podsumowując posiedzenie komisji, komisja wnioskowała o niezwłoczne odwołanie trenera Y.

Decyzją Komisji Etyki z dnia 13 lutego 2023 roku trener Y. został ponownie przywrócony do sprawowania funkcji⁵⁴.

⁵⁴ Komisja utajniła dane.

XII. Raport z badań ankietowych – formy i rozmiary zjawiska przemocy, w tym seksualnej w środowisku

Jednym z zadań, jakie postawiła sobie Komisja, było oszacowanie rozmiarów i ewentualnych form zachowań będących przedmiotem zainteresowania Komisji, tj. zachowań przemocowych, w tym przemocy seksualnej, dyskryminacyjnych itp. mogących mieć miejsce w relacjach pomiędzy samymi zawodnikami jak i w relacjach trener – zawodnik. W tym celu na podstawie literatury przedmiotu, odnoszącej się szczególnie do sytuacji w sporcie dziecięco-młodzieżowym⁵⁵, opracowana została Ankieta do anonimowych badań (por. załącznik nr 1 do Raportu). Zakładano, że Ankieta zostanie przeprowadzona wśród zawodników z zachowaniem wszelkich warunków anonimowości. W nagłówku Ankiety, mając na uwadze wiek zawodników bardzo wyraźnie zaznaczono:

Ze względu na treść Ankiety zaleca się, aby w przypadku małych dzieci była ona wypełniana w obecności rodziców (opiekunów prawnych)

Treść i forma Ankiety konsultowana była ze specjalistami z zakresu psychologii dzieci i młodzieży. Przeprowadzone zostały również badania pilotażowe w klubie spoza listy wylosowanych (o doborze próby poniżej).

W celu pozyskania informacji na temat znajomości i wykorzystywania w praktyce procedur związanych z ewentualnymi naruszeniami zasad etyki czy innymi będącym przedmiotem zainteresowań Komisji opracowana została też Ankieta dla trenerów (por. załącznik nr 2 do Raportu). Chodziło o pozyskanie informacji na temat kwalifikacji trenerów, wiedzy o istnieniu i znajomości przez nich koniecznych procedur w przypadku skargi zawodnika (rodzica), odnotowania lub wiedzy o ewentualnych znanych im konkretnych przypadkach.

⁵⁵ Patrz np. cykl publikacji internetowych: Łukasz Panfil, *Bullying w sporcie dzieci i młodzieży*, <https://mlodyzawodnik.pl/bullying-w-sporcie-dzieci-i-mlodziezy/>, *tenżc, Metkowanie dzieci w sporcie ... i nie tylko*, <https://mlodyzawodnik.pl/metkowanie-dzieci-w-sporcie-i-nie-tylko/>, *tenże, Niewidzialne dzieci*, <https://mlodyzawodnik.pl/niewidzialne-dzieci/> (daty dostępu: 9.12.2022 r.).

Aby możliwa była ekstrapolacja uzyskanych badań ankietowych zastosowano odpowiedni dobór próby do badań. Zdecydowano się na dobór losowy klubów w których miałyby zostać przeprowadzone badania. Z różnych metod losowania populacji do badań⁵⁶ zdecydowano się na losowanie bezpośrednie, jednoetapowe. Przyjęto, iż wystarczające dla celów szacunkowego badania będzie prawdopodobieństwo błędu pomiaru wynoszące 10%.

Zgodnie z zasadami naukowymi doboru próby⁵⁷ przy populacji pełnej 284 klubów warunek ten spełniała populacja 30 wylosowanych klubów.

W tym celu przygotowano 284 kartki z numerami kolejnymi klubów zgodnie z listą „Wykaz licencji klubowych na rok 2022” <https://portal.pzt.pl/License.aspx?CategoryID=CLU>, aktualną na dzień 28.12.2022 r. Kartki zostały odpowiednio zaklejone tak, aby numery nie były widoczne. Wyciągnięto losowo (jak w totolotku) 30 karteczek i zidentyfikowano kluby znajdujące się pod wylosowanymi numerami. Należy bardzo wyraźnie zaznaczyć, iż kluby mające brać udział w badaniu zostały wylosowane a nie wybrane. Lista wylosowanych klubów wraz z danymi z Wykazu stanowią załącznik nr 10 do Raportu.

Przyjęta i zachowana procedura doboru próby oraz gwarancja anonimowości badań nie mogły wprawdzie dać informacji o rzeczywistych formach i rozmiarach badanego zjawiska, pozwalały jednak na jego oszacowanie i opisanie z dużym prawdopodobieństwem.

Komisja nie zdołała jednak przeprowadzić zaplanowanych badań. Złożyło się na to szereg okoliczności.

Po pierwsze: Komisja zbyt długo czekała na decyzję i zgodę Zarządu na zatrudnienie do przeprowadzenia praktycznego badań aplikantów adwokackich. Wylosowane kluby były rozmieszczone na terenie całego kraju, często w bardzo małych, trudnodostępnych miejscowościach. Komisja w składzie 3 osób, czynnych zawodowo, nie byłaby w stanie

⁵⁶ Patrz np: Dobór próby, https://pl.wikipedia.org/wiki/Pr%C3%B3ba_reprezentatywna; <https://panelriadna.pl/news/metody-doboru-proby-badawczej-metody-losowe-i-nielosowe>; <http://www.bbm.com.pl/metodologia-badawcza/proba-badawcza/> (data dostępu 17.01.2022 r.)

⁵⁷ Kalkulator obliczający wielkość błędu maksymalnego. Aby obliczyć błąd należy podać wielkość populacji, z której jest losowana próba, przyjęty poziom błędu oraz wielkość frakcji. Wynik: Przyjęty błąd maksymalny: 10%. Wielkość populacji: 285. Wielkość frakcji: Jeżeli szacujemy, że badana cecha występuje w 60% populacji należy podać 0,6. Gdy nie znamy wartości należy podać 0,5. Przy tych warunkach liczba klubów badanych = 30. Kalkulator doboru próby <https://www.naukowiec.org/dobor.html> (data dostępu 17.01.2022 r.).

samodzielnie zrealizować tak zakrojonych badań. Zaproponowano za wynagrodzeniem 200 złotych dla osoby zatrudnienie aplikantów adwokackich. Zdecydowano się na aplikantów, ponieważ zobowiązani są oni do zachowania tajemnicy w związku z wykonywanymi czynnościami zawodowymi. Dawali więc gwarancję anonimowości. Decyzja o możliwości ich zatrudnienia zapadła dopiero w połowie kwietnia 2023 r.

Po drugie, niemożliwe okazało się dotarcie do niektórych klubów. Pomimo prośby skierowanej do Zarządu PZT o aktualizację danych o wylosowanych klubach, w praktyce okazało się, że niektóre z nich już nie istnieją. W jednostkowych przypadkach niemożliwe okazało się nawiązanie kontaktu w odpowiednimi osobami (np. prezesami) w klubach. Dane kontaktowe były nieaktualne lub nikt nie odpowiadał na próbę kontaktu. Zdarzały się też przypadki unikania dalszego kontaktu po jego nawiązaniu i przedstawieniu oczekiwań. Taka sytuacja spowodowała zmniejszenie wylosowanej populacji, a to w konsekwencji rzutowałoby na możliwość ekstrapolacji uzyskanych wyników badania zwiększając prawdopodobieństwo błędu oszacowania.

Po trzecie, na decyzję Komisji miały wpływ również względy merytoryczne. W jednostkowych przypadkach, pomimo wstępnej zgody na przeprowadzenia badań w klubie, zgodę taką wycofywano. W telefonicznych rozmowach bezpośrednich członków Komisji z osobami zainteresowanymi (prezes klubu, trener pracujący w klubie) ustalono, iż wynikało to z następujących powodów:

- Niektórzy rodzice zawodników wycofywali swoją zgodę na udział w badaniu Wyrażali podobno oburzenie z powodu treści pytań zawartych w Ankiecie. Byli niezadowoleni z samego faktu, że o takie rzeczy, zachowania można pytać bezpośrednio samych zainteresowanych, tj. dzieci i młodzież. Uznawali, że niedopuszczalne – ich zdaniem – jest nazywanie wprost niektórych zachowań, mówienie o nich. Uznawali, że badanie sugeruje, że w „ich klubie” dzieci (zawodnicy) mogłyby doświadczać takich zachowań.
- Treścią Ankiety dla zawodników oburzeni byli trenerzy, którzy w założeniu nie powinni jej znać. Oburzenie obejmowało przekonanie, że badanie sugeruje, iż mogliby się dopuszczać takich zachowań (patrz zarzut analogiczny, jak rodziców). Nadto, zdaniem tych trenerów, Ankieta stanowiła „instruktaż” dla zawodników, jakie to potencjalnie zarzuty mogliby stawiać trenerom.

W rozmowach telefonicznych rozmówcy byli proszeni o przesłanie swoich zastrzeżeń i uwag na piśmie na adres Komisji. Pomimo gwarancji ze strony Komisji zachowania pełnej anonimowości klubu, żadne uwagi w formie pisemnej nie zostały przesłane.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Komisja uznała, że przeprowadzenie badań w opisanych warunkach nie spełnia założonego celu i nie pozwala na choćby przybliżone oszacowanie form i rozmiarów badanego zjawiska. Stwierdzenie to było możliwe już nawet zanim Komisja zdołała się skontaktować ze wszystkimi klubami z Listy. Badanie ankietowe w tych okolicznościach było zatem bezcelowe i Komisja odstąpiła od jego przeprowadzenia. Komisja dysponuje jedynie wynikami badania pilotażowego (zostaną omówione w dalszej części).

Niemożność przeprowadzenia planowanych badań nie przekreśla możliwości ustosunkowania się do pytania, czy zachowania podobne to tych, które były przedmiotem skarg Sygnalistek, a tym samym zainteresowania Komisji, mają w ogóle miejsce w klubach zrzeszonych w PZT. Komisja dysponuje trzema źródłami takich informacji: wypowiedzi świadków, dokumentacja Komisji Dyscyplinarnej i Komisji Etyki PZT oraz wyniki badania pilotażowego. Zaznaczyć należy, iż do informacji zawartych w tych źródłach trzeba podchodzić z dużą ostrożnością, jednak ich analiza pozwala sądzić, iż nie mówimy o zjawisku, które w rzeczywistości nie istnieje, lecz jest wymyślone przez media.

Z wypowiedzi jednego ze świadków, który sam siebie określa jako dobrze znającego środowisko tenisa w Polsce i to od wielu lat, wynika iż fakty molestowania, stosowania przemocy są w tym środowisku znane. Świadek podaje nawet konkretne nazwisko trenera⁵⁸, który – według jego wiedzy – dopuszczał się molestowania zawodniczki w wieku poniżej 16 lat. „Sprawa nie ujrzała światła dziennego, została zamieciona pod dywan”. Podobna – według wiedzy tegoż świadka – sytuacja miała mieć miejsce na początku 2023 r. Załatwiono sprawę polubownie i rozwiązano z trenerem umowę o pracę za porozumieniem stron bez nagłaśniania tego. Zapytany przez Komisję o to, dlaczego tak się dzieje, świadek wyjaśnił,

⁵⁸ Komisja utajniła dane.

iż tak naprawdę nikt nie jest zainteresowany nagłaśnianiem sprawy: trener z wiadomych względów, dla klubu to też nie jest „reklama” (straty wizerunkowe).

Jeśli zaś chodzi o samą zawodniczkę, to ani ona ani jej rodzice też nie zawsze są tym zainteresowani. Sprawa staje się głośna i nie do ukrycia w środowisku. Taka zawodniczka może mieć problem z pozyskaniem kolejnego trenera chcącego pracować z „trudną” zawodniczką, a to przekłada się na jej karierę. Inni świadkowie zeznawali, iż zdarzało im się słyszeć o podobnych wypadkach, ale nie znają żadnych szczegółów, nie wiedzą ile jest w tym prawdy a ile plotki.

Komisja nie uzyskała pełnego dostępu do dokumentacji postępowań prowadzonych przed Komisją Dyscyplinarną czy Komisją Etyki PZT. Dysponuje jedynie jednym protokołem końcowym postępowania. Wynika z niego, że trener został oczyszczony ze stawianych mu zarzutów. Nie zmienia to jednak faktu, iż podejrzenia takie się pojawiają.

Pewne, ograniczone bardzo światło na formy i rozmiary zjawiska rzucają wyniki badania pilotażowego w jednym z klubów. Wzięło w nich udział 14 z 36 (38,8%) trenujących w klubie zawodników. W grupie zbadanej 5 zawodników (36%) nie spotkało się z żadnym z zachowań wymienionych w Ankiecie. Oznacza to, iż 64% ankietowanych było świadkiem lub doświadczyło zachowań będących przedmiotem badania. W tej grupie wszystkie odnotowane zachowania miały miejsce w okresie ostatniego roku. W przypadku sześciu zawodników były to zachowania kolegów, w trzech przypadkach - zachowania trenerów. Najczęściej były to odpowiedzi pozytywne na pytania mogące świadczyć o dyskryminacji czy faworyzowaniu. W większości ankietowani podawali, że były to zachowania incydentalne (1 raz), ale zdarzały się też przypadki wybierania odpowiedzi „często”. Pojawiały się też zachowania z kategorii: przemoc werbalna (3 przypadki ze strony trenera, 1 ze strony kolegów) czy też przemoc psychiczna (wyłącznie ze strony kolegów).

Ze względu na bardzo ograniczony zakres badania pilotażowego (którego celem *stricto* jest weryfikacja narzędzia do badań a nie pozyskanie danych merytorycznych) do zaprezentowanych wyżej wyników należy podchodzić z dużą ostrożnością. Można zadać sobie pytanie, czy mamy do czynienia rzeczywistymi faktami (zdarzeniami) ze sfery przemocy, czy też są jedynie subiektywne odczucia przewrażliwionych młodych osób. Za pierwszą interpretacją przemawia treść i układ Ankiety, w której bardzo wyraźnie, *expressis verbis*

i to w sposób wyróżniony (wyłuszczenie tekstu) mówi się o przemocy. Gdyby jednak przyjąć drugą interpretację, to wyniki badania pilotażowego wskazują na wyraźne braki pracy wychowawczej z zawodnikami.

Z zadowoleniem należy odnotować, iż 100% wypowiedających się w Ankiecie zawodników stwierdziło, iż trener miał często czas na rozmowę z każdym, szczególnie wtedy, gdy zgłosiło się jakiś problem.

Ankieta pilotażową dla trenerów wypełniło anonimowo 4 trenerów. Wszyscy podali, że znają odpowiednie procedury i że są one skuteczne. Wskazywali na prowadzenie edukacji zawodników, jak ci powinni postępować w razie zaistnienia takiego zdarzenia. Jeden podał, że zawodnicy znają numery telefonów do szybkiego kontaktu. Edukacja – w jego wykonaniu – obejmuje też zachowania asertywne, świadomość i umiejętność ochrony swoich praw w relacjach z innymi zawodnikami, jak i osobami dorosłymi.

XIII. Wnioski i rekomendacje

1. Wnioski

Jak wspomniano w treści Raportu, niektóre dowody lub fragmenty zeznań świadków Komisja postanowiła utajnić ze względu na prawo do prywatności, jednakże brała je pod uwagę przy ocenie całości materiału dowodowego.

Po szczegółowym przeanalizowaniu zebranego materiału dowodowego Komisja stwierdza, że nie ma dowodów na to, aby w latach 1990-1992 doszło do molestowania seksualnego Pani Katarzyny Kotuli przez Pana Mirosława Skrzypczyńskiego. Komisja nie jest w stanie tego jednoznacznie wykluczyć, gdyż wymagałoby to udowodnienia nieistnienia określonych faktów i zdarzeń, a więc przeprowadzenia tak zwanego dowodu diabelskiego (*probatio diabolica*), który to dowód nie jest aprobowany przez doktrynę prawa procesowego.

Komisja nie uważa, że ujawnienie traumatycznych zdarzeń po trzydziestu latach jest czymś niezwykłym, co miałyby podważać wiarygodność Katarzyny Kotuli. Znane i opisywane są w literaturze i praktyce przypadki ujawniania faktu molestowania po wielu latach. Najczęściej ma to jednak miejsce znacznie wcześniej i jest związane z określonymi etapami życia dziewczynki: pojawienie się świadomości seksualnej i tym samym ocena zachowania w kategoriach niedopuszczalnych, krzywdy, gdy wcześniej postrzegane było jako „normalne” (ok. 12 – 13 roku życia), czy w momencie podejmowania własnej aktywności seksualnej (tego typu doświadczenia mogą ją utrudniać czy wręcz uniemożliwiać). Może się pojawić nawet po wielu latach, gdy osoba przez ten czas nie miała kontaktu ze sprawcą i kontakt ten z jakichś powodów został nawiązany. Zastanawia jednak w tych okolicznościach, dlaczego nie zostało to ujawnione, gdy Mirosław Skrzypczyński został wybrany na prezesa Zarządu PZT albo gdy ubiegał się o drugą kadencję. Pewne wątpliwości co do wiarygodności twierdzeń K. Kotuli budzi również następujący fragment wywiadu: „Do niedawna nie wiedział o tym nikt z moich bliskich: ani rodzice, ani partner, ani moja córka. Rozmowę z nimi odbyłam dopiero przed spotkaniem z wami. Po prostu na całe lata wyrzuciłam tego człowieka z głowy. Myślałam, że przepracowałam tę traumę, że mam to już za sobą. Choć jego nazwisko czasami

przewijało się w moim życiu, to wspomnienie tego, czego doświadczyłam, wróciło dopiero niedawno, gdy zaczęliście o nim pisać w Onecie.”⁵⁹ Tymczasem poprzednia publikacja dotycząca m.in. wydarzeń w Gryfinie zawiera już wypowiedzi K. Kotuli, choć anonimowe⁶⁰, jednak stwierdzenia i cytaty są wręcz jednoznaczne z jej wypowiedziami w kolejnym artykule, już z ujawnieniem nazwiska. Natomiast publikacja dotycząca budowy kortu w Kozerkach nie dotyczy M. Skrzypczyńskiego, wzmianki o nim mają charakter marginalny⁶¹. A właśnie to ta publikacja miała być katalizatorem prowadzącym do ujawnienia sprawy molestowania: „Wyparłam to nazwisko z pamięci. Wróciło niedawno, przy lekturze waszego tekstu o kortach w Kozerkach. Zrobiło mi się gorąco, zamarłam”.

Ponadto K. Kotula poinformowała, że M. Skrzypczyński dopuszczać się miał takich zachowań wobec innych dziewcząt. Oznaczałoby to, że nie tylko K. Kotula, ale także żadna z zawodniczek nigdy nic nie powiedziała o takich zdarzeniach ani rodzicom ani przyjaciółkom czy koleżankom z klubu. Budzi to zresztą wątpliwość ze względu na zasady logiki: K. Kotula aż do publikacji nikomu ze środowiska tenisowego o tym nie mówiła, z nikim nie rozmawiała na ten temat, lecz jednocześnie wiedziała, że inne zawodniczki także były wybierane do kantorka. Jednak żaden ze świadków – w tym płci żeńskiej – powiązanych z Gryfinem, nie słyszał nic o takich praktykach.

Należy także zauważyć, że spójne są zeznania wielu świadków twierdzących, że molestowanie seksualne podczas zamykania się trenera z zawodniczką w kantorku było niemożliwe do ukrycia w tak małym i znającym się wzajemnie środowisku. Fakt rzekomego zakazu wchodzenia chłopców do kantorka w czasie co najmniej kilkunastokrotnego przebywania tam sam na sam trenera z jedną z dziewczynek z pewnością wzbudziłoby zainteresowanie otoczenia i komentarze. Podobnie byłoby, gdyby trener zamykał się z jedną z zawodniczek w magazynku (kantorku) na sali gimnastycznej, gdzie treningi zawsze odbywały się w grupie. Świadkowie podkreślali, że było to małe środowisko, w którym niemożliwe było

⁵⁹ <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/katarzyna-kotula-prezes-pzt-to-seksualny-predator-krzywdzil-mnie-gdy-bylam-dzieckiem/qj0rnet>, publikacja z dnia 21 listopada 2022 r.

⁶⁰ https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/onet-ujawnia-nieznane-oblicze-prezesa-polskiego-zwiazku-tenisowego/pkczdh6?utm_source=wiadomosci.onet.pl_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=undefined&utm_v=2 publikacja z dnia 28 października 2022 r.

⁶¹ <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/przekret-im-lecha-kaczynskiego-jak-budowano-kort-tenisowy-z-wykorzystaniem-pamieci-o/13mn4cg>, publikacja z dnia 8 września 2022 r.

utrzymanie w tajemnicy jakiegokolwiek podejrzenia – tym bardziej, że według K. Kotuli molestowane miały być także inne dziewczynki.

Tym bardziej powinny być znane otoczeniu seksistowskie teksty, skoro trener miał wygłaszać je na treningach, w tym koedukacyjnych (skoro namawiał chłopców do obmacywania dziewcząt). Jednak ani jeden świadek, zarówno płci męskiej, jak i żeńskiej, nie potwierdził tego.

Przeciwko możliwości opisanego w publikacji Onetu molestowania przemawiają też takie fakty jak istnienie okien z trzech stron pomieszczenia kantorka w postaci magazynku sprzętu, znajdującego się w bardzo uczęszczanych miejscach, w których w każdym momencie mógł pojawić się obserwator (ulica, ławki zawodników i rodziców, ażurowe schody do popularnej restauracji), okna w innych wymienionych w publikacji pomieszczeniach, stała obecność żony Mirosława Skrzypczyńskiego oraz obecność wielu zawodników, rodziców, trenerów i gości restauracji. Również inne wskazane przez K. Kotulę pomieszczenia miały okna.

K. Kotula podała, że aby uniknąć bezpośrednich kontaktów z M. Skrzypczyńskim zrezygnowała z treningów indywidualnych. Zarówno M. Skrzypczyński, jak i liczni świadkowie twierdzą, że była to decyzja trenera, bo K. Kotula nie była rokującą zawodniczką, natomiast trener Skrzypczyński prowadził w Gryfinie indywidualne treningi tylko dla najlepszych zawodników. Wydaje się, że 14-letnia zawodniczka nie mogłaby sama - to jest bez wiedzy i zgody rodziców finansujących treningi - podjąć decyzji o rezygnacji z treningów indywidualnych. Powstaje zatem pytanie, czy mogłoby to nie wzbudzić zainteresowania rodziców, że coś złego dzieje się z córką. Co istotne, nikt ze świadków nie zauważył żadnej zmiany w zachowaniu Katarzyny Kotuli; przeciwnie, podkreślano, że chętnie przychodziła na treningi grupowe. Również jej ojciec, jak wynika z zeznań świadków bardzo często przebywający na kortach, niczego podejrzanego nie zauważył.

Komisja stwierdza, że nie ma dowodów na rzekome podanie przez Pana Mirosława Skrzypczyńskiego środków nasennych Pani Katarzynie Teodorowicz podczas śniadania w dniu półfinału singla (który grała przeciwko Renacie Skrzypczyńskiej) i w dniu



lub w przeddzień finału debla⁶² (który wygrała w parze z Renatą Skrzypczyńską) Mistrzostw Polski zimą 1990 roku na kortach Mery w Warszawie. Komisja uznaje twierdzenia K. Teodorowicz za niewiarygodne wysokim w stopniu, z zastrzeżeniem, że wskazane byłoby przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych, o czym dalej. Przede wszystkim wszyscy świadkowie mówiący o tej sprawie mocno podkreślali, że nigdy nie ma finału debla przed finałem singla. Świadkowie twierdzą, że inna kolejność była niemożliwa. Tak więc po przegranym meczu singlowym z R. Skrzypczyńską K. Teodorowicz grała później jeszcze finał debla w parze z R. Skrzypczyńską i zdobyły Mistrzostwo Polski pokonując faworytki K. Nowak i M. Mróz – musiała zatem być w bardzo dobrej formie. Mecz ten musiał odbyć się co najmniej kilka godzin lub nawet następnego dnia po półfinale singla (przegranego przez K. Teodorowicz zresztą niewysoko, bo 6:4, 6:4 nie jest dużą porażką). Uwzględniając, że po powrocie z rozgrywek miałyby spać jeszcze półtorej doby, nawet przy założeniu, że drugi finał debla był rozegrany jeszcze tego samego dnia, musiałyby minąć co najmniej dwie doby, zanim pobrano jej krew do badań. Według K. Teodorowicz badanie wykazało obecność środka nasennego we krwi. Nie był to zatem narkotyk, gdyż w takim wypadku zainteresowana nie mówiłaby o środkach nasennych, lecz o narkotyku.

Komisja poprosiła o konsultację diagnostę laboratoryjnego oraz farmaceutę. Wskazali oni, że najpopularniejszymi środkami nasennymi są benzodiazepiny, które są używane w terapii co najmniej kilkunastu schorzeń. Te, które są używane jako leki stricte nasenne, mają krótki (1-8 godzin), a niekiedy średni (3-30 godzin) okres półtrwania i czas działania. Zatem po dwóch dobach były niewielkie szanse na stwierdzenie ich obecności we krwi – prędzej wyszłyby to w badaniu moczu. Nie można oczywiście wykluczyć, że K. Teodorowicz miałyby podany preparat działający długo (nawet do 98 godzin). W tamtych czasach popularnym środkiem nasennym był też barbiturant luminal, który jednak charakteryzuje się bardzo szybkim wchłanianiem (okres półtrwania 40-100 godzin). Należy również uwzględnić możliwości diagnostyczne w 1990 roku. Istniały wówczas nieliczne laboratoria prywatne, które w większości ograniczały się do wykonywania badań podstawowych z krwi, takich jak morfologia, OB, bilirubina itp. Natomiast badania na obecność określonych substancji musiałyby wykonywać laboratorium toksykologiczne w szpitalu (a K. Teodorowicz

⁶² Nie udało się z całą pewnością ustalić, czy oba mecze były rozgrywane tego samego dnia, czy też finał debla był następnego dnia.

nie wspomina o szpitalu), które zresztą w tamtych czasach miały testy o wiele mniej czułe, niż dziś. Konsultanci wskazali także, że lek nawet długo działający musiałby w opisanym w artykule Onetu przedziale czasowym działać nietypowo: najpierw po około 2-3 godzinach (odstęp między śniadaniem a meczem półfinałowym) spowodowałby pewne upośledzenie psychomotoryczne, jednak nieznaczne, w przeciwnym wypadku zostałyby to zauważone przez trenerów, innych zawodników, sędziów czy publiczność. Następnie wpływ leku zahamowałby się całkowicie, bo skoro zawodniczka wygrała finał debla przeciwko faworytkom, to musiała być w bardzo dobrej dyspozycji. A później działanie leku wróciłoby, i to w sposób wzmożony, skoro spowodowało nieprzerwany sen przez półtorej doby. Oznaczałoby to (nawet zakładając, że oba mecze były tego samego dnia), że lek wchłonąłby się i osiągnął maksymalne stężenie dopiero po około 9-10 godzinach, co jest praktycznie niemożliwe.

Ze względu na powyższe opis zdarzeń przekazany przez K. Teodorowicz budzi daleko posunięte wątpliwości. Stwierdzenie tego z całą pewnością wymagałoby jednak specjalistycznej opinii. Komisja nie miała możliwości przeprowadzenia dowodu z opinii zespołu biegłych. Potrzebna byłaby bowiem wspólna opinia biegłego farmaceuty, diagnosty laboratoryjnego i fizjologa lub biochemika, a także psychiatry (ten ostatni dla oceny klinicznej działania leku), aby ustalić, czy w roku 1990 istniał na rynku polskim lek, który mógłby w opisany sposób zadziałać na organizm i czy możliwe byłoby jego wykrycie we krwi po upływie 48 godzin od zażycia, biorąc pod uwagę sprzęt i metody laboratoryjne w roku 1990 w Polsce. Mogą to zrobić organy ścigania.

Wiarygodność twierdzeń K. Teodorowicz zdaniem Komisji budzi uzasadnioną wątpliwość także dlatego, że w wywiadzie pominęła fakt, iż dopiero po przegranym półfinale singla wygrała (później) finał debla, co z kolei wzbudziło opisane wyżej wątpliwości związane z czasem działania leku.

Na uwagę zasługuje również to, że po całym zdarzeniu ani K. Teodorowicz ani jej matka nic nikomu nie powiedziały i nie zgłosiły tego faktu organom ścigania – choć przecież chodziło o zdrowie a może i zagrożenie życia młodej zawodniczki. Co więcej, K. Teodorowicz później nadal utrzymywała bliskie stosunki z małżeństwem Skrzypczyńskich. Z wyjaśnień jednego ze świadków wynika, że K. Teodorowicz kilka lat przed publikacją (4 – 5 lat) mówiła o rzekomym zdarzeniu jednej osobie, ale wówczas (zakładając, że jest to prawda) nie podjęła żadnych

kroków przeciwko M. Skrzypczyńskiemu, nie zawiadomiła chociażby władz PZT. Informacja ta nie rozeszła się również w środowisku tenisowym.

Komisja stwierdza, że nie ma dowodów na molestowanie seksualne i seksistowskie odezwania Pana Mirosława Skrzypczyńskiego względem Pani Ewy Ciszek. Nikt ze świadków, wśród nich personel restauracji – nie potwierdził relacji E. Ciszek. Komisja uznała za kluczowe zeznania Martina Hynka, który był wspomniany przez E. Ciszek w publikacji Onetu jako świadek rzekomego zajścia, a który temu stanowczo zaprzeczył. Wszyscy świadkowie zgodnie stwierdzają, że E. Ciszek z własnej inicjatywy wychodziła do gości, proponując im - wbrew zasadom panującym w restauracji - dodatkowe dania śniadaniowe spoza karty. Sprzeciwiała się temu niektóre kelnerki, jednocześnie jednak nikt z przełożonych nie zabronił jej tego. Świadców zwrócili uwagę na szukanie przez E. Ciszek kontaktu z gośćmi zarówno w godzinach pracy, jak i po pracy. Ewa Ciszek nie powiedziała nikomu z personelu o rzekomym molestowaniu seksualnym przez M. Skrzypczyńskiego. Nie było na ten temat żadnych pogłosek czy plotek ani przed publikacją ani (potwierdzających) po ukazaniu się artykułu, choć oczywiście wówczas wiele rozmawiano na ten temat.

Dwie osoby przekazały natomiast pogłoskę o niewłaściwej uwadze M. Skrzypczyńskiego pod adresem jednej z kelnerek, zaznaczając, że nie były tego świadkiem, lecz jedynie słyszały od kogoś nieustalonego. Jedna z tych osób wspomniała, że tego mogła dotyczyć scysja M. Skrzypczyńskiego z kelnerem, inni podali jednak, że sytuacja ta dotyczyła niewłaściwej obsługi przez tego kelnera. Druga natomiast wskazała, o którą kelnerkę miało chodzić, jednak ta kelnerka podczas wysłuchania stanowczo temu zaprzeczyła.

Komisja nie może wykluczyć jednoznacznie, że M. Skrzypczyński mógł powiedzieć w jej obecności lub nawet pod jej adresem żart z elementem seksualnym, skoro przynajmniej raz widziano, że E. Ciszek podeszła do niego, gdy stał przy bufecie (znów musiałaby przeprowadzić dowód o charakterze *probatio diabolica*) – z tym że według E. Ciszek opisana sytuacja miała mieć miejsce przy stoliku w obecności M. Hynka. Jednak z drugiej strony nie ma dowodów, że coś takiego miało w ogóle miejsce, a tym bardziej aby seksistowskie teksty były wygłaszane w obecności zagranicznego gościa, który zna dobrze język polski, albo że M. Skrzypczyński wykonywał obsceniczne gesty. Zeznania świadków, w tym świadka

wskazanego przez samą E. Ciszek w publikacji, przeczą temu – ani jedna wysłuchana osoba nie potwierdziła takiego zachowania M. Skrzypczyńskiego wobec E. Ciszek.

Komisja stwierdza, że Mirosław Skrzypczyński znakomicie wywiązywał się z roli trenera. Był zaangażowany, pracowity, wymagający, umiał stawiać granice i egzekwować obowiązki, wymagał bezwzględnej punktualności. Jednocześnie troszczył się o podopiecznych, w tym także w pozasportowej sferze, jak nauka szkolna. Stosowany przez niego system kar nie odbiegał od ówczesnie akceptowanych standardów. Nikt nie potwierdził bicia. Nikt nie potwierdził nierównego traktowania. Nikt spośród jego byłych podopiecznych, którzy stawili się przed Komisją, nie wyartykułował żalu czy niechęci do trenera. Świadkowie, wśród których byli zarówno sami zawodnicy, jak i ich rodzice oraz ówcześni działacze Klubu Energetyk Gryfino, z jednoznacznym uznaniem wyrażali się o kompetencjach trenerskich M. Skrzypczyńskiego, stosowanych przed niego metodach treningu i systemie motywacyjnym.

Komisja stwierdza, że wszyscy wysłuchani świadkowie bardzo wysoko oceniali Mirosława Skrzypczyńskiego jako menadżera i działacza PZT. Przyznali to nawet jego oponenci. Uzdroził gospodarkę finansową Związku, a ściągnięciem poważnego sponsoringu, cięciem kosztów i wprowadzeniem dyscypliny finansowej ogromnie zwiększył budżet, dzięki czemu finansowanie zawodników, pula nagród pieniężnych i nagrody rzeczowe na turniejach organizowanych przez PZT osiągnęła niespotykany wcześniej poziom. Potwierdza to nagroda ITF dla M. Skrzypczyńskiego i PZT za osiągnięcia organizacyjne. Jednocześnie wiele osób wskazało, że cięcia i kontrola oraz monitoring kosztów przysporzyły mu przeciwników.

Komisja stwierdza, że słabym punktem Mirosława Skrzypczyńskiego są relacje międzyludzkie. Jako menadżer rządził w sposób autorytarny. Potrafił krzyknąć i używać wulgarnych słów wobec podwładnych czy współpracowników, choć raczej nie zdarzało się to wobec osób spoza najbliższego otoczenia. Bywał szorstki i niekiedy nieprzyjemny w obejściu. Jego słownictwo raziło wiele osób.

Jednocześnie nie wpływa to na ocenę przez otoczenie kwestii będącej przedmiotem badania Komisji. Większość świadków stwierdziła bowiem, że mimo takiego stylu bycia Mirosław Skrzypczyński nie byłby zdolny do molestowania seksualnego kobiet, a pozostali świadkowie nie mieli zdania na ten temat.

Reasumując – zarzuty dotyczące molestowania seksualnego, potajemnego podania zawodnicze leku nasennego oraz stosowania przemocowych metod trenerskich przez Pana Mirosława Skrzypczyńskiego, opisane w cyklu publikacji na portalu Onet w okresie od dnia 28 października 2022 r. do dnia 1 grudnia 2022 r., nie znajdują potwierdzenia w zebranych przez Komisję materiale dowodowym.

2. Rekomendacje

Komisja zaleca Polskiemu Związkowi Tenisowemu wykonanie następujących działań:

1. Należy włączyć do programu szkoleń dla trenerów problematykę obejmującą elementy psychologii rozwojowej dzieci i młodzieży w różnym wieku, radzenia sobie przez zawodników w sytuacjach konfliktowych, radzenia sobie z niepowodzeniami, a także zasad prowadzenia treningów, które będą uwzględniały ochronę wrażliwości seksualnej dzieci i młodzieży.
2. Trenerzy, którzy uzyskali swoje uprawnienia przed włączeniem do programu szkoleń powyższych kwestii, powinni ukończyć zajęcia doszkalające w terminie ustalonym przez PZT.
3. Należy monitorować, czy w Klubach będących członkami PZT zatrudnieni są trenerzy, którzy ukończyli powyższe szkolenie.
4. Zaleca się okresowe wykonywanie przez Komisję Etyki PZT anonimowych badań ankietowych wśród zawodników w losowo wybranych klubach. Badania te miałyby mieć na celu sprawdzenie, czy zawodnicy nie podlegają różnego rodzaju zachowaniom przemocowym.

5. Należy opracować pilnie regulamin Komisji Etyki PZT i precyzyjnie określić kompetencje tej Komisji oraz Komisji Dyscyplinarnej PZT, tak aby jedna sprawa (a przynajmniej te same jej aspekty) nie mogła być rozpoznawana przez obie komisje jednocześnie.

5. Komisja popiera zalecenie Komisji Etyki PZT, aby na wyjazdach z małoletnimi dziewczętami i być może także w młodymi dorosłymi (np. 18-25) kobietami zawsze obecna była kobieta. Jeżeli niemożliwe byłoby zapewnienie udziału trenera płci żeńskiej, należałoby zapewnić przynajmniej udział kobiety z rodziny którejś z zawodniczek.

6. Wskazane byłoby ustanowienie osoby, która pełniłaby funkcję osoby odpowiedzialnej za wieloaspektowe bezpieczeństwo zawodników, w tym byłaby kimś w rodzaju „rzecznika praw zawodników”, do którego zawodnicy i ich rodzice mogliby zwrócić się w pierwszej kolejności, a jednocześnie monitorowałyby kwestie bezpieczeństwa w klubach zrzeszonych w PZT. Mając na uwadze aspekt finansowy, można rozważyć, czy PZT nie mógłby powołać takiej osoby razem z kilkoma innymi Polskimi Związkami Sportowymi. Takie rozwiązanie rozwiewałoby potencjalne wątpliwości, co do niezależności tej osoby od władz PZT. Dane kontaktowe do tej osoby powinny być łatwe do znalezienia na stronie internetowej PZT, zrzeszonych klubów, a nadto być wywieszane w klubach w widocznym miejscu.

7. Komisja zaleca sprawdzenie przez Komisję Etyki PZT lub Komisję Dyscyplinarnej PZT informacji pochodzącej od jednego ze świadków o sprawie dotyczącej jednego z trenerów i jego relacji z małoletnią zawodniczką.⁶³ W razie stwierdzenia przez PZT, że informacja może być wiarygodna, PZT powinno dalej procedować zgodnie ze swoim prawem wewnętrznym oraz przepisami prawa powszechnego.

⁶³ Komisja utajniła dane, natomiast przekazała nazwisko trenera do wiadomości Zarządu PZT. Komisja nie przekazała Zarządowi danych świadka, który ujawnił tę informację.

XIV. Wykaz załączników

Załączniki do niniejszego Raportu stanowią następujące dokumenty:

1. Wzór ankiety dla zawodników.
2. Wzór ankiety dla trenerów.
3. Wzór zgody na udział małoletniego zawodnika w badaniu ankietowym.
4. Rysunki odręczne budynku klubu w Gryfinie, wykonane przez świadków.
5. Zdjęcia archiwalne klubu w Gryfinie.
6. Dokumentacja fotograficzna z Klubu Energetyk Gryfino.
7. Dokumentacja fotograficzna z Akademii Tenisowej Kozerki.
8. Oświadczenie Martina Hynka wiceprezesa Czeskiego Związku Tenisowego.
9. Zaświadczenia dotyczące Mirosława Skrzypczyńskiego.
10. Wykaz klubów wylosowanych do badań ankietowych.

Na tym Komisja stwierdza zakończenie prac. Tekst Raportu wraz z wymienionymi załącznikami Komisja w dniu dzisiejszym przekazała Zarządowi Polskiego Związku Tenisowego.

Upublicznienie Raportu, w tym także forma i zakres, pozostaje w gestii władz PZT.

Adw. dr Monika Strus-Wołos, Przewodnicząca Komisji



Dr Ewa Tokarczyk, Członek Komisji



Adw. dr Monika Brzozowska-Pasieka, Członek Komisji



Warszawa, dnia 29 czerwca 2023 r.



Załącznik nr 1

Handwritten signature

ANKIETA

W ostatnim okresie dużo mówi się i pisze o różnych formach przemocy w sporcie, w tym w klubach sportowych. Ofiarami tej przemocy stają się zawodnicy a sprawcami są niejednokrotnie trenerzy, inni zawodnicy, koledzy z drużyny.

Chcemy dowiedzieć się, czy i Ty doświadczyłaś/doświadczyłeś takich zachowań w Twoim klubie. Zapoznaj się uważnie z każdym z nich, a następnie zdecyduj, w jakim stopniu opisana sytuacja dotyczy Ciebie, zaznaczając jedno z umieszczonych obok pól: nigdy, incydentalnie, rzadko, często.

Ze względu na treść Ankiety zaleca się, aby w przypadku małych dzieci była ona wypełniana w obecności rodziców (opiekunów prawnych)

L.P.	Sytuacja	Częstotliwość występowania			
		Nigdy	Incydentalnie (1 raz)	Rzadko	Często
1.	Przemoc werbalna: przezwiska, wyzwiska, zastraszenia, groźby, wyśmiewanie, kpiny				
	Trener				
	Koledzy z klubu				
2.	Wykluczenie z grupy, oplotkowanie, złośliwości, ośmieszenie przed grupą				
	Trener				
	Koledzy z klubu				
3.	Przemoc fizyczna: zabieranie rzeczy, popychanie, bicie, zmuszanie do niechcianych zachowań, kradzież ręcznika w szatni, opluwanie				
	Trener				
	Koledzy z klubu				
4.	Przemoc psychiczna: złośliwe uwagi połączone z naśladowaniem gestów, mimiki, wyglądu, sposobu zachowania drugiej osoby, obmawianie, plotkowanie, donoszenie, skarżenie				
	Trener				
	Koledzy z klubu				
5.	Nękanie z użyciem nowoczesnych technologii i portali społecznościowych: robienie kompromitujących zdjęć i wrzucanie ich do sieci, złośliwe komentowanie postów itp.				
	Trener				
	Koledzy z klubu				
6.	Czy, gdy ustalany był skład na mecz trener cały czas wybierał tych samych zawodników, pozostali nie mieli szans				

	Sytuacja	Nigdy	Incydentalnie (1 raz)	Rzadko	Często
7.	Jednym dzieciakom trener pozwalał grać dłużej niż innym albo przydzielał im atrakcyjniejsze zadania na korcie				
8.	Czy trener dzielił zawodników na tych, co „Nadają się tylko do podawania piłek” i tych, którzy „Zajdą daleko”				
9.	Czy trener tak układał treningi, że pewne ćwiczenia były dla niektórych zbyt trudne				
10.	Czy trener faworyzował wybranych podopiecznych – przez wzgląd na ich umiejętności, poziom sprawności lub chociażby fakt, że bardziej ich lubił				
11.	Czy trener miał czas na rozmowę z każdym dzieckiem, które zgłosi Ci jakiś problem – nawet bardzo krótką				
12.	Czy trener rozmawiał z Tobą o nieprzyzwoitych treściach seksualnych,				
13.	Czy trener namawiał Cię do oglądania filmów pornograficznych lub zdjęć				
14.	Czy trener podglądał Cię w toalecie, szatni, innych miejscach, gdzie byłeś/byłaś rozebrany				
15.	Czy trener dotykał Twojego ciała, całował Cię, ocierał się o Ciebie, zbyt blisko się nad Tobą pochylał				
16.	Czy trener czynił uwagi na temat Twojego ciała: pupy, piersi itp				
17.	Czy trener pokazywał Ci swoje intymne części ciała				
18.	Czy trener dotykał Twojego ciała, jego części intymnych – piersi, pośladków, czy genitaliów				
19.	Czy trener całował intymne części Twojego ciała				
20.	Czy trener zmuszał Cię do dotykania intymnych części jego ciała				
	INNE zachowania, których nie chciałeś/chciałaś:				

Wiek: proszę zakreślić

- a/ Poniżej 6 lat b/ 7 – 10 lat c/ 11 – 13 lat d/ 14 – 16 lat e/ 17 – 18 lat
f/ 19 i więcej (ile.....)

Jeżeli na którekolwiek z pytań odpowiedziałas/odpowiedziałeś Tak, to jak dawno zdarzenie(a) miały miejsce:

- a/ w ciągu ostatniego roku
b/ 2 lata temu
c/ 3 lata temu
d/ 4 – 5 lat temu
e/ 6 – 10 lat temu
f/ 11 i więcej lat temu

Czy o zdarzeniu opowiedziałas/ opowiedziałeś komuś, jeżeli TAK, to komu: zaznacz wszystkich, którym powiedziałaś / powiedziałeś:

- a/ komuś z rodziny
b/ koleżance/ koledze
c/ innej osobie (komu.....)

Jeżeli nie opowiedziałas / opowiedziałeś NIKOMU, to dlaczego: dlaczego:

.....
.....

Jeżeli chcesz coś jeszcze dodać od siebie, to tutaj jest miejsce. Zapewniamy, że nikt się nie dowie o tym, co w Ankiecie i w tym miejscu napisałaś / napisał.

Załącznik nr 2

Ankieta dla trenerów

1/ Od kiedy jest Pani/Pan trenerem tenisa?

2/ Jakie ma Pani/Pan kwalifikacje (przygotowanie) do bycia trenerem?

3/ Czy była/ był Pani/Pan wcześniej zawodnikiem gry w tenisa, jeżeli tak to w jakich latach (w jakim wieku)?

4/ Czy pracuje Pani/Pan z dziećmi i młodzieżą. Jeżeli tak, to od kiedy?

5/ Czy przeszła Pani/ przeszedł Pan jakąś formę szkolenia przygotowującego do pracy z dziećmi i młodzieżą. Jeżeli tak, to jakie, kiedy?

6/ Czy kiedykolwiek w trakcie pracy jako trener miała Pani/miał Pan do czynienia z zachowaniami niewłaściwymi w relacji zawodnik – trener (przemoc, molestowanie, dyskryminacja itp.)

a/ Nie b/ tak, znam taką sytuację ze słyszenia c/ tak, osobiście byłem/byłam świadkiem

Jeżeli odpowiedziała Pani/ odpowiedział Pan na powyższe pytanie „Tak” (odp. b lub c), to proszę możliwie szczegółowo opisać zdarzenie: kto był sprawcą, kto ofiarą, jaki był zarzut, kiedy to było, miejsce zdarzenia, czas trwania sytuacji (jednorazowa, wielokrotna, ciągła przez dłuższy okres czasu), skąd pochodzą informacje o zdarzeniu (sytuacji), czy ktoś był poinformowany (jeżeli tak, to kto), po jakim czasie, czy i jeżeli tak to jaką wszczęto procedurę, jaki był finał zdarzenia.

Proszę opisywać zdarzenie tak, aby nie była możliwa identyfikacja osób ani klubu. Zależy nam na relacji z sytuacji a nie na identyfikacji.

7/ Czy uważa Pani/Pan, że procedury reagowania na niewłaściwe zachowania w relacji trener – zawodnik są skuteczne, mogą skutecznie zapobiegać a w przypadku zaistnienia takiej sytuacji dają możliwość reagowania i ochrony ofiary:

TAK: dlaczego

NIE: dlaczego

8/ Czy uważa Pani/Pan, iż należy coś zmienić w zakresie ochrony zawodników przed nadużyciami, przemocą, dyskryminacją itp. Jeżeli TAK, to co Pani/Pana zdaniem należałoby zrobić.

Załącznik nr 3

M

....., 2023 r.

(miejscowość, data)

Zgoda na udział dziecka w badaniu ankietowym

Ja, (imię, nazwisko), jako rodzic / opiekun prawny *)

małoletniego dziecka (imię, nazwisko),
wyrażam zgodę na udział dziecka w badaniu ankietowym na temat bezpieczeństwa
fizycznego i psychicznego dzieci podczas zajęć treningowych tenisa ziemnego. Badanie
będzie przeprowadzone przez Komisję specjalną Polskiego Związku Tenisowego w dniach
..... 2023 r. na terenie Klubu

Przyjmuję do wiadomości, że ankiety będą wypełniane przez dzieci anonimowo, a Komisja
nie będzie zadawała uczestnikom badania ankietowego żadnych pytań.

.....

(podpis)

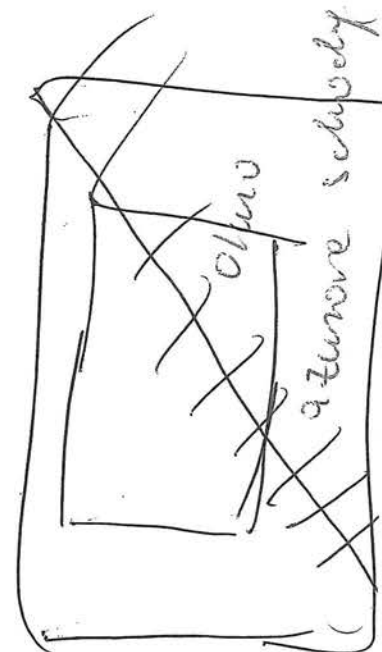
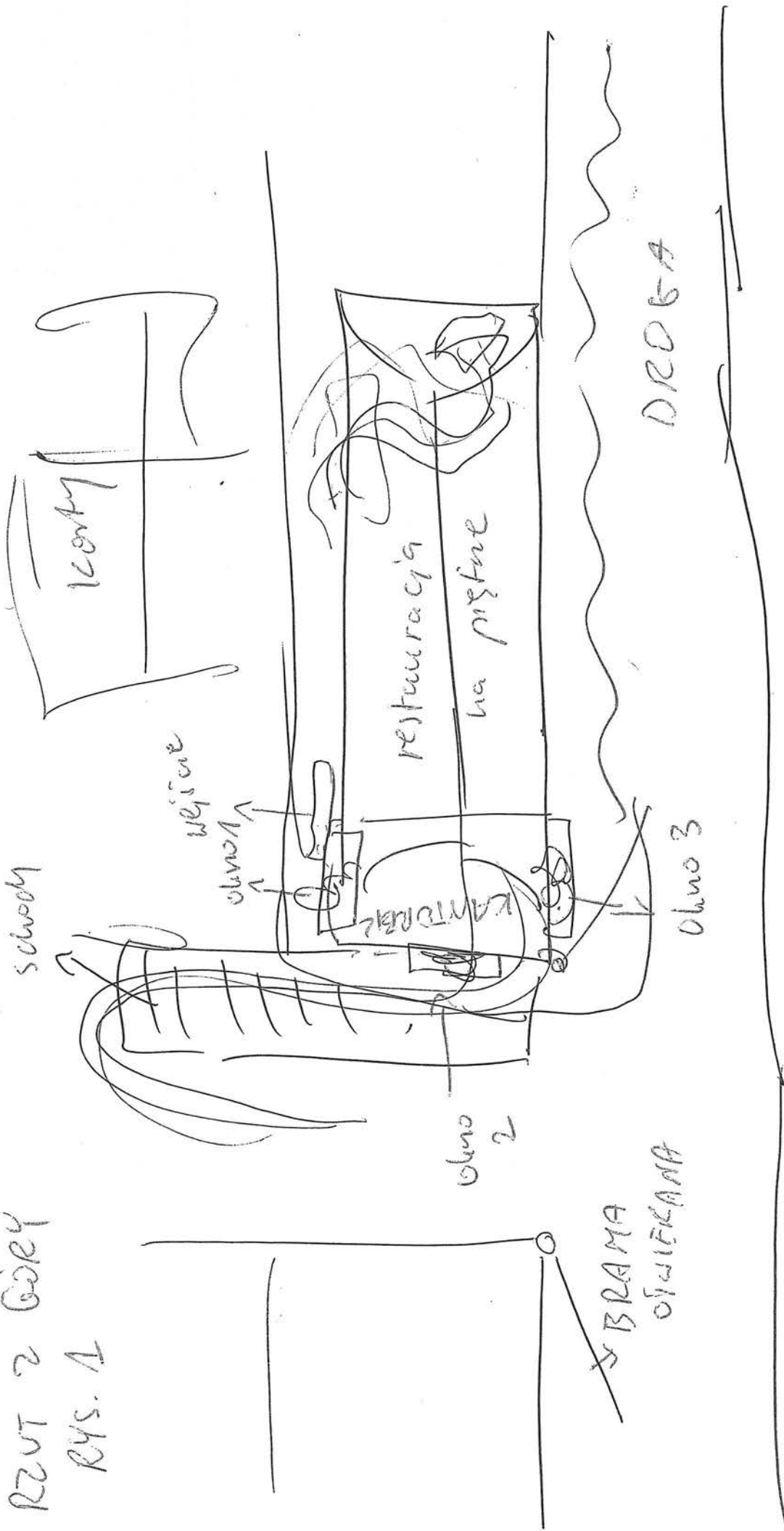
*) niepotrzebne skreślić

Kontakt z Komisją możliwy jest w sposób wskazany na stronie internetowej
www.komisjaspecjalnapzt.pl w zakładce „Kontakt”.

Załącznik nr 4

JA

RZUT z GÓRY
RYS. 1



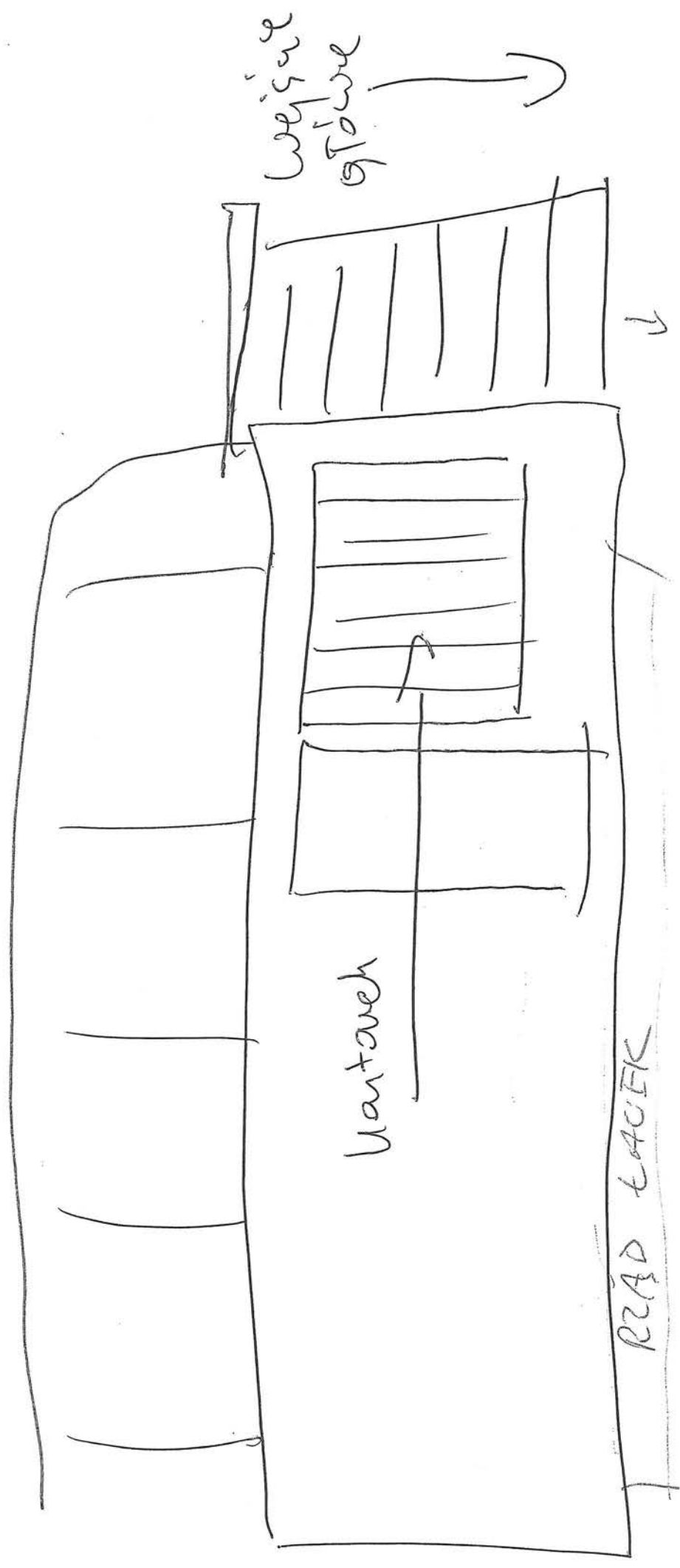
wyciąg z boiska
na obno kontrole

RYS. 2

14.3

width of story location

W



wejsal
g'lowe

Uartoveh

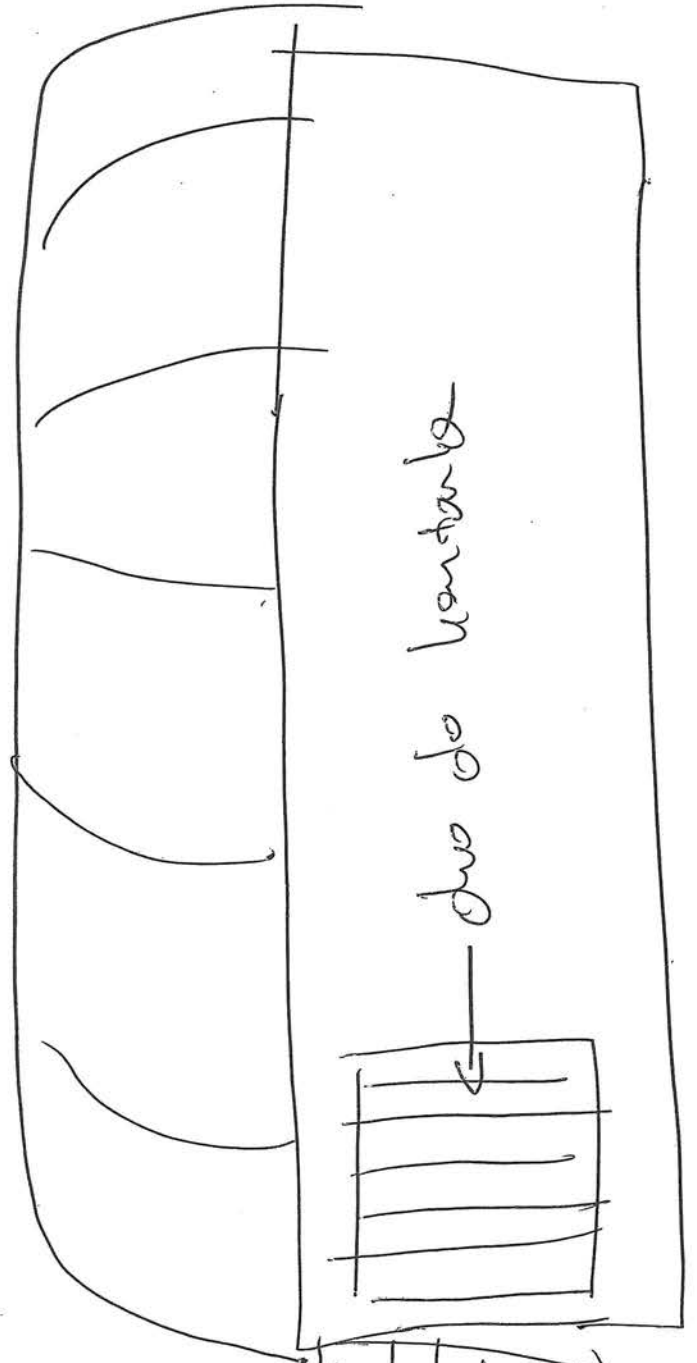
ROAD TAKEK

SCHODY
PO RESTAURACJI

RYS. 4

Wizola od stany dwojki

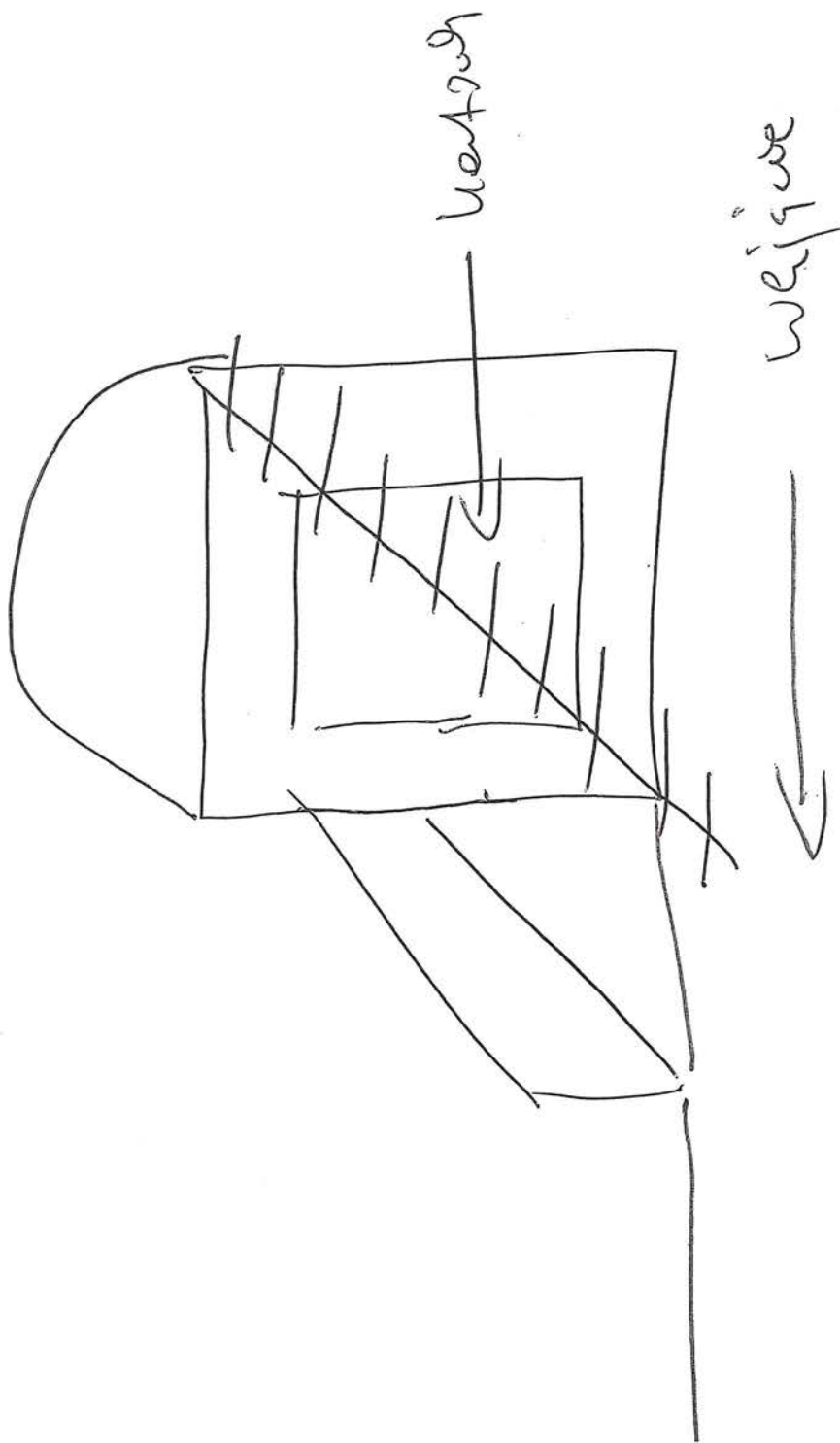
W



Ofisne wyjzwe uo kinty

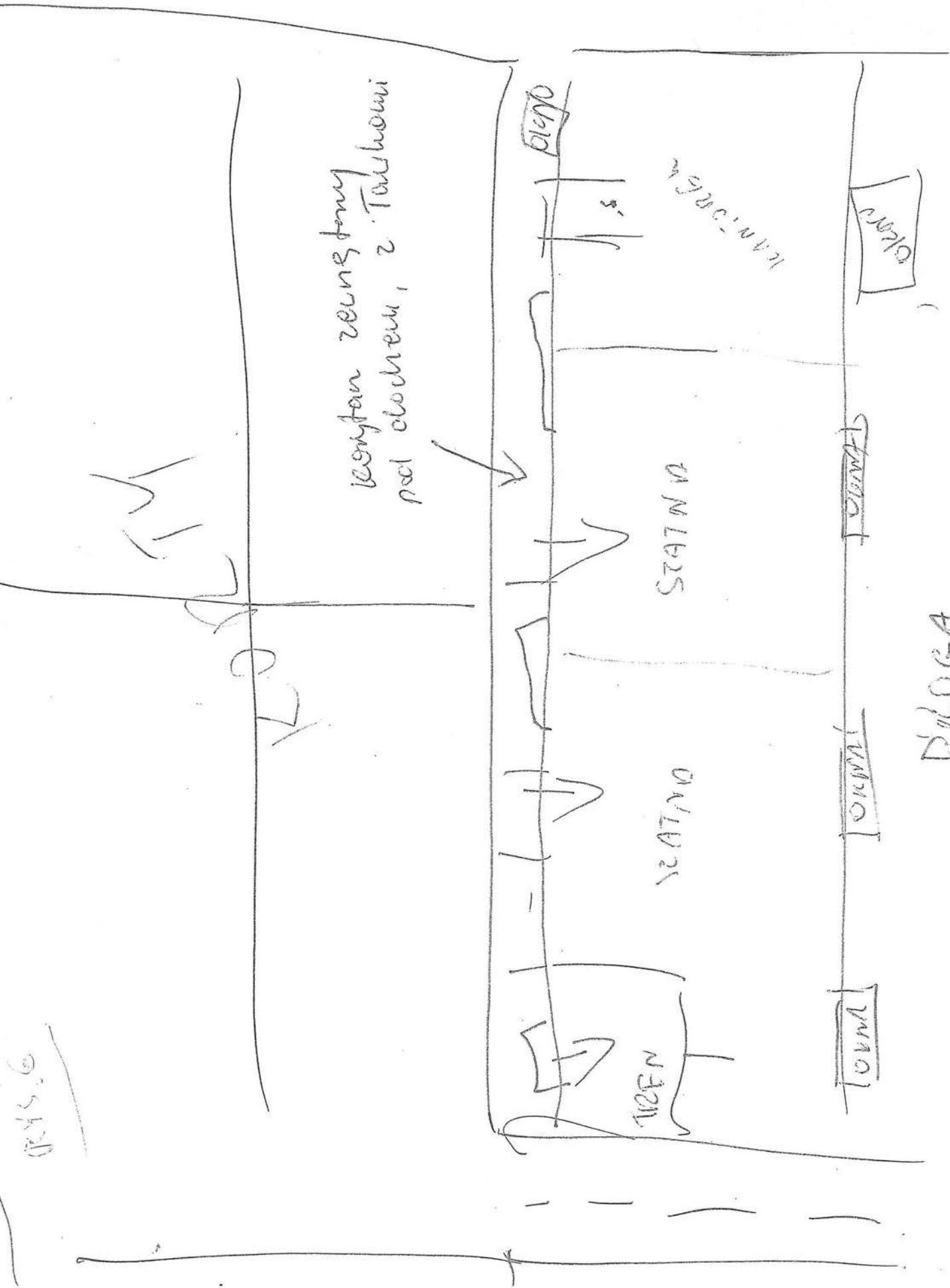
RYS. 5.

Widdu \approx bodu



W

Mr



konstanta zernostony
pod chodnikiem, z Tachowami

TRZCIEŃ

ROZKŁAD

TRZCIEŃ

STACJA

STACJA

STACJA

OLECHÓW

przejście

WARSZAWA

torowisko

torowisko

torowisko

torowisko

DIALOGA

Załącznik nr 5

Nie udało się ustalić daty wykonania tych zdjęć.

Ukazują one schody betonowe.

Pierwotne schody ażurowe oraz boczna ścianka z oknem budynku zostały w czasie nieustalonym przebudowane.









Handwritten signature or initials in blue ink.



[Handwritten signature]

Załącznik nr 6

A small, handwritten mark or signature in blue ink, located in the bottom right corner of the page. It appears to be a stylized, cursive letter or set of initials.



M





Handwritten signature

Załącznik nr 7

A small, handwritten signature in blue ink, located in the bottom right corner of the page. The signature is stylized and appears to be a set of initials or a name.





Handwritten signature or initials in blue ink.



[Handwritten signature]

Załącznik nr 8



Temat:Oswiadczenie

W sierpniu zostałem zaproszony jak wiceprezes CTS przez PZT na Memorial Kaczyńskich w Kozerkach – Polish Open ITF USD 100.000 Kobiet.Razem z prezesem PZT M.Skrzypczyńskim zrobiliśmy 2 śniadanie robocze w godzinach 7-8 rano w restauracji na kortach w Kozerkach, gdzie ja byłem jedynym czechem.Nasze tematy robocze-seria turniejów przyjaznia CZ/PL w kat.U12, przedłużenie na rok 2023 o kat. U14, możliwa wymiana WC między CTS a PZT, obozy reprezentacji U12-U18 PL/CZ i tak dalej.

W ostatnich dniach dostałem od czeskich trenerów pracujących w Polsce skan z portalu Onet z dnia 21.11.2022 na którym pani Ewa Ciszek opisuje spotkanie prezesa PZT przy śniadaniu z kolegą z Czech.Wiec ten kolega z Czech byłem ja.Do tego czasu tekst od pani Ewy Ciszek pasuje punktualne.Co nepasuje absolutne jest tekst o propozycjach seksualnych prezesa.Oswiadczam, że cały czas siedzieliśmy przy stole i pracowaliśmy nad wyżej wymienionymi, tenisowymi tematami, wykluczam komunikacje z osoby trzeciej iz pewnością nie w ten nieeteczny sposob.Przepraszam, ale nie będę tolerować kłamstw i nieprawdy, które dotyczą mojej osoby i rodziny.

Jestem gotów złożyć i skonfrontować swoje zeznania przed jakimkolwiek organem śledczym.

Martin Hynek v.r.

Ostrava 27.11.2022

Do:

Polski związek tenisowy

Ul.Konduktorska 4

PL-00-775 Warszawa

Załącznik nr 9

102



KLUB SPORTOWY ENERGETYK

74-100 GRYFINO ul. Sportowa 1 tel/fax 0-91 416-29-91

Pan Mirosław Skrzypczyński

Zielona Góra

Nasz znak:

Gryfino dnia: 03.11.2005 r.

Sprawa: Rekomendacja

KONTO:
BANK Pekao S.A.
I/O GRYFINO
NR 11001409-840-2101
111-0

SEKCJE
SPORTOWE:

PILKA NOŻNA

PILKA RĘCZNA

TENIS

KAJAKI

Pan Mirosław Skrzypczyński w okresie od 1989 do 1992 był zatrudniony w Klubie Sportowym Energetyk Gryfino w charakterze Trenera Koordynatora i Kierownika Sekcji Tenisa.

W okresie zatrudnienia wykazywał się pracowitością, kreatywnością i wybitnymi kwalifikacjami trenerskimi. Jego umiejętności gospodarowania przyznanym budżetem sekcji oraz uczciwość zasługiwały na wysokie zaufanie i uznanie Zarządu Klubu. Wymagający w stosunku do podległej kadry trenerskiej. Jego zaangażowanie i talent organizacyjny przyczyniły się do osiągnięcia przez klub najwyższego poziomu sportowego, organizacyjnego i najlepszych w dotychczasowej historii klubu osiągnięć sportowych w tenisie. Jego zasługą było zdobycie drużynowego wicemistrzostwa Polski seniorek i mistrzostwa Polski junierek. Jego osiągnięciami było m.in. wychowanie wielokrotnych reprezentantek Polski i Mistrzyni kraju w kategorii juniorek: Tatiany Wietrzykowskiej, Ewa Radziłkowskiej i Marty Marchilk.

Wysokie zdolności organizacyjne i talenty menedżerskie pana Skrzypczyńskiego oraz jego kontakty osobiste pozwoliły na organizację przez klub dwa turniejów WTA o puli nagród 10 000 USD. Były to jedne z pierwszych organizowanych w Polsce imprez tej rangi. Osiągnięte wyniki sportowe i organizacyjne w decydującym stopniu przyczyniły się do rozwoju bazy sportowej. W tym okresie korty naszego klubu były kwalifikowane do najlepszych w kraju.

Rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło na wniosek pana Skrzypczyńskiego na zasadnie porozumienia stron na warunkach i w terminie obopólnie uzgodnionych.

Osiągnięcia w pracy Pana Skrzypczyńskiego w Klubie Sportowym Energetyk zasługują na najwyższą ocenę i są stawiane jako wartość pracy trenerskiej i organizacyjnej.

Biorąc pod uwagę powyższe, z satysfakcją i odpowiedzialnością rekomendujemy pana Mirosława Skrzypczyńskiego do działalności w klubach i instytucjach sportowych.

Za sportowymi pozdrowieniami i pozdrowieniami:

Za Zarząd Klubu

Prezes Zarządu
K.S. Energetyk Gryfino

Paweł Nikliński

TEL. 83 NOV 25 8:27

KOMPA

61 4477981

P. 2



SEKCJA TENISA ZIEMNEGO K.S. "PROMIEN"
ul. Półwiejska 11 a, 64-330 Opalenica
tel./ fax 0 48 01 44 77 898



PKO BP o/Opalenica 10204144-175762-270-1 NIP 786-17-65-248

Opalenica, dnia 31 października 2003 r.

Pan
Miroslaw Skrzypczyński
Zielona Góra

Z A Ś W I A D C Z E N I E

Zarząd Klubu Sportowego „Promień” w Opalenicy zaświadcza, że Pan Miroslaw Skrzypczyński z Zielonej Góry w latach 1996 – 1997 był zatrudniony w naszym Klubie w charakterze trenera i menedżera grupy wyczynowej Sekcji Tenisa Ziemnego naszego Klubu. Okres jego pracy to pasmo sukcesów sportowych najlepszych naszych zawodników jak również organizacja na najwyższym poziomie wielu zawodów i imprez sportowych w tym również rangi Mistrzostw Polski. W/w w swojej pracy wykazał się ogromną wiedzą i doświadczeniem oraz z niespotykaną sumiennością realizował założone przez Zarząd Klubu cele szkoleniowe i organizacyjne. Czas jego pracy w naszym Klubie wspominamy jako najlepszy w całej wieloletniej działalności Sekcji Tenisa Ziemnego. Zaświadczenie wydaje się na prośbę zainteresowanego.

Za Zarząd

K.S. "PROMIEN" Opalenica
Mieczysław Skrzypczyński
Prezes Zarządu



Lubuskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej
65-072 Zielona Góra, ul. Kazimierza Lisowskiego 4

Tel./fax (0-68) 457 89 77

www.ltkkf.zgora.pl

NIP 929-16-62-212

e-mail: biuro@ltkkf.zgora.pl

REGON 971295580

Konto: PKO BP SA 1 Oddział Centrum w Zielonej Górze Nr 71 1020 5402 0000 0002 0146 3967

ZAŚWIADCZENIE

Pan Mirosław Skrzypczyński jest pomysłodawcą i realizatorem imprez tenisowych dla dzieci, dorosłych i rodzin.

W organizowanych w Zielonej Górze ogólnopolskich wakacyjnych turniejach dla dzieci do lat 14, każdego roku uczestniczy ponad 110 dziewcząt i chłopców z całego kraju, a w grudniowych turniejach skrzatów „Gwiazdka z Diamentem” kilkudziesięciu zielonogórczan.

W cyklu turniejów Grand Prix Województwa Lubuskiego Amatorów rywalizuje blisko 180 kobiet i mężczyzn, a w turniejach par rodzinnych Bachus Cup kilkadziesiąt rodzin. Imprezy te stoją na wysokim poziomie organizacyjnym i sportowym.

Współpraca Lubuskiego TKKF z Panem Skrzypczyńskim datuje się od 1993 roku. Jest on partnerem solidnym, słownym i konkretnym. Posiada duże zdolności organizacyjne, a jego działalność charakteryzuje profesjonalizm i zaangażowanie. Jest osobą wysoce samodzielną, konsekwentną i odpowiedzialną. Dla prowadzonej działalności potrafi pozyskiwać sympatyków i sponsorów.

Wykazuje dbałość o utrzymanie porządku na powierzonych przez LTKKF obiektach tenisowych, znajdujących się przy ulicy Wyspiańskiego oraz realizuje działania prowadzące do podnoszenia ich walorów użytkowych.

Pan Mirosław Skrzypczyński jest od 2002 roku członkiem Zarządu Lubuskiego TKKF w Zielonej Górze.

Zaświadczenie wydaje się na prośbę zainteresowanego.

PREZES

mgr Wacław Hanz

Zielona Góra, 31 października 2005 r.

Załącznik nr 10



L.P.	L.P. w Wykazie licencji	Klub	Województwo	Typ licencji	Nr licencji
1	9	Klub Tenisowy Jelenia Góra 58-506 Jelenia Góra, Kiepurys 53 45 telefon: 601 565 474 e-mail: janusz.lewinski@wp.pl	dolnośląskie	Licencja klubowa	PZT/LK/217/2022/DO
2	13	KS AZS AWF Wrocław al.I.J. Paderewskiego 35 51-612 Wrocław telefon: 713483928, 3473223 e-mail: azs@awf.wroc.pl; lukiswist@gmail.com	dolnośląskie	Licencja TNW	PZT/LK/75/2022/DO
3	14	Lotnicza Tennis Club 54-155 Wrocław, Lotnicza 72 telefon: 532263339 e-mail: biuro@lotniczatennisclub.pl	dolnośląskie	Licencja klubowa	PZT/LK/269/2022/DO
4	24	Stowarzyszenie Tenisowe As 57-300 Kłodzko, Dąbrówki 5/2 9 telefon: 534803303 e-mail: asklodzko@gmail.com	dolnośląskie	Licencja klubowa	PZT/LK/119/2022/DO
5	37	Stow. Sportowe Bałtyk Tennis Club Koszalin 75-015 Koszalin, Władysława Andersa 16 telefon: 794948888 e-mail: gregory_ie@wp.pl	Kluby niezrzeszone w WZT	Licencja klubowa	PZT/LK/197/2022/ZP
6	47	Stow. FST Sport Team Toruń 87-100 Toruń, Skłodowskiej-Curie 41 telefon: 604098833; 604935241 e-mail: kontakt@tenis-obozy.pl; biuro@fstsportteam.pl	kujawsko-pomorskie	Licencja klubowa	PZT/LK/207/2022/KP
7	48	Stowarzyszenie MX WUDZYN 86-022 Wudzyn, gm. Dobrcz, Zamkowa 20 telefon: 697076903 e-mail: semrau@onet.pl	kujawsko-pomorskie	Licencja klubowa	PZT/LK/224/2022/KP
8	51	Toruńska Akademia Tenisowa 87-100 Toruń, Przy Skarpie 68b 12a telefon: 668 178 455 e-mail: tenistorun@o2.pl	kujawsko-pomorskie	Licencja klubowa	PZT/LK/44/2022/KP
9	73	Zielonogórski Klub Tenisowy 66-016 Zielona Góra, Łężycy-Ceglana 6/8 telefon: 506694877	lubuskie	Licencja klubowa	PZT/LK/10/2022/LU

		e-mail: zktenisowy@gmail.com			
10	85	Stowarzyszenie BOJZAN TENIS 98-200 Sieradz, Jana Pawła II 52 204 telefon: 604597908 e-mail: bojzan_tenis@wp.pl	łódzkie	Licencja klubowa	PZT/LK/241/2022/LO
11	87	Stowarzyszenie Tenisa Ziemnego Return-Opoczno Białaczów 26-307 Białaczów, Parczówek 124 telefon: 504271173 e-mail: stz.returnopoczno@poczta.onet.pl	łódzkie	Licencja klubowa	PZT/LK/25/2022/LO
12	96	Klub Sportowy Dragon Tennis Team PRO 32-085 Giebułtów, Władysława Hermana 18 telefon: 504078542 e-mail: info@dragongiebutow.pl	małopolskie	Licencja klubowa	PZT/LK/66/2022/MP
13	101	KS Grzegórzecki Kraków 31-564 Kraków, Al. Pokoju 16 telefon: (12)413-17-11 e-mail: grzegorzecki@grzegorzecki.pl; konrad.wojtasik@grzegorzecki.pl	małopolskie	Licencja klubowa	PZT/LK/98/2022/MP
14	120	Fundacja Europejskie Centrum Tenisa 05-515 Mysiadło, Topolowa 29 telefon: 508433311 e-mail: rafal.kilijanski@gmail.com	mazowieckie	Licencja klubowa	PZT/LK/38/2022/MA
15	122	Fundacja Klub Tenisowy Astra Książenice 05-825 Książenice, Mazowiecka 174 telefon: 799 311 213 e-mail: kontakt@tenisgrodzisk.pl	mazowieckie	Licencja klubowa	PZT/LK/14/2022/MA
16	131	KT Break Warszawa ul. Korkowa 78 (wejście od ul. J.Strusia) 04-519 Warszawa 501 279 704 (rezerwacje) 604 962 229 (informacje) kontakt@tenisbreak.pl	mazowieckie	Licencja klubowa	PZT/LK/89/2022/MA
17	151	TENES Klub Sportowy Jawczyce 05-850 Jawczyce, Piwna 13 telefon: 609 944 020; 695101758 e-mail: m.bogumil@tenes.pl	mazowieckie	Licencja klubowa	PZT/LK/174/2022/MA
18	152	Uczniowski Klub Sportowy Rakietą Ząbki 05-091 Ząbki, Słowackiego 21 telefon: 570 093 090 e-mail: rezerwacje@teniszabki.pl	mazowieckie	Licencja UKS	PZT/LK/232/2022/MA

19	158	Warszawski Klub Tenisowy Mera 02-389 Warszawa, Al. Bohaterów Września 12 telefon: 22 823 63 82; 22 822 93 82 e-mail: sekretariat@wkt-mera.pl	mazowieckie	Licencja klubowa	PZT/LK/69/2022/MA
20	160	WSG Academy - Warsaw Sports Group 00-449 Warszawa, Łazienkowska 6a 078 telefon: 518 447 518; 798 001 228 e-mail: warsaw@sportsgroup.pl	mazowieckie	Licencja klubowa	PZT/LK/83/2022/MA licencja ważna do 30.04.2022
21	167	Towarzystwo Rekreacyjno - Sportowe "Chabry" 45-221 Opole. ul. Chabrów 50 email: tomaszskaradek@op.pl	opolskie	Licencja klubowa	PZT/LK/274/2022/OP
22	183	Sopot Tenis Klub ul. Floriana Ceynowy 5 81-718 Sopot Tel. +48 58 380 14 41 Tel. +48 533 177 910 biuro@stksopot.pl	pomorskie	Licencja klubowa	PZT/LK/45/2022/PO
23	198	GANADOR SPORT Michalska, Mańk Warszawa 03-044 Warszawa, ul. Płochocińska 97b telefon: 795 666 905; 795 666 495 e-mail: recepca@ganadorsport.pl	PZT - podmiot bez osobowości prawnej	Licencja klubowa podmiot bez osobowości prawnej	PZT/LK/198/2022/MA
24	201	Klub Tenisowy Royal Zielona Góra 65-762 Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 84a telefon: 603584488 e-mail: radekczestkowski@gmail.com ; nastase@o2.pl	PZT - podmiot bez osobowości prawnej	Licencja klubowa podmiot bez osobowości prawnej	PZT/LK/42/2022/LU
25	209	Szkoła Tenisa Rodan Club 62-035 Skrzynki, Kórnik, Poznańska 5D A1 telefon: 606613896 e-mail: monika.ogorzala@wp.pl	PZT - podmiot bez osobowości prawnej	Licencja klubowa podmiot bez osobowości prawnej	PZT/LK/133/2022/WI
26	220	Klub Sportowy "LOB" OŻAROWICE 42-625 OŻAROWICE, SPORTOWA 1 telefon: 511315216 e-mail: lob.ozarowice@gmail.com	śląskie	Licencja klubowa	PZT/LK/235/2022/SL
27	233	Śląskie Centrum Tenisa Pszczyna ul. Bieruńska 78,	śląskie	Licencja klubowa	PZT/LK/05/2022/SL

		43-200 Pszczyna Telefon stacj.: +48 32 210 11 61 Telefon kom.: +48 781 160 170 Email: info@centrumtenisa.pl			
28	270	Park Tenisowy Olimpia Poznań ul. Warmińska 1 60-622 Poznań Tel.: +48 603 283 336 E-mail: biuro@parktenisowy.pl	wielkopolskie	Licencja klubowa	PZT/LK/23/2022/WI
29	278	Uczniowski Klub Sportowy "MARIO-Piła" 64-920 Piła, Dąbrowskiego 131 telefon: 507 804 554 e-mail: mariotenis@icloud.com	wielkopolskie	Licencja UKS	PZT/LK/137/2022/WI
30	279	UKS „OLIMPIJCZYK” Pakosław Ulica Parkowa 13 63-920 Pakosław Powiat rawicki Telefon 65 547 87 28 telefon: 603265080 e-mail: zielony2701@wp.pl	wielkopolskie	Licencja UKS	PZT/LK/279/2022/WI

Źródło: Wykaz licencji klubowych na rok 2022

<https://portal.pzt.pl/License.aspx?CategoryID=CLU>

Aktualne na dzień 28.12.2022r.